

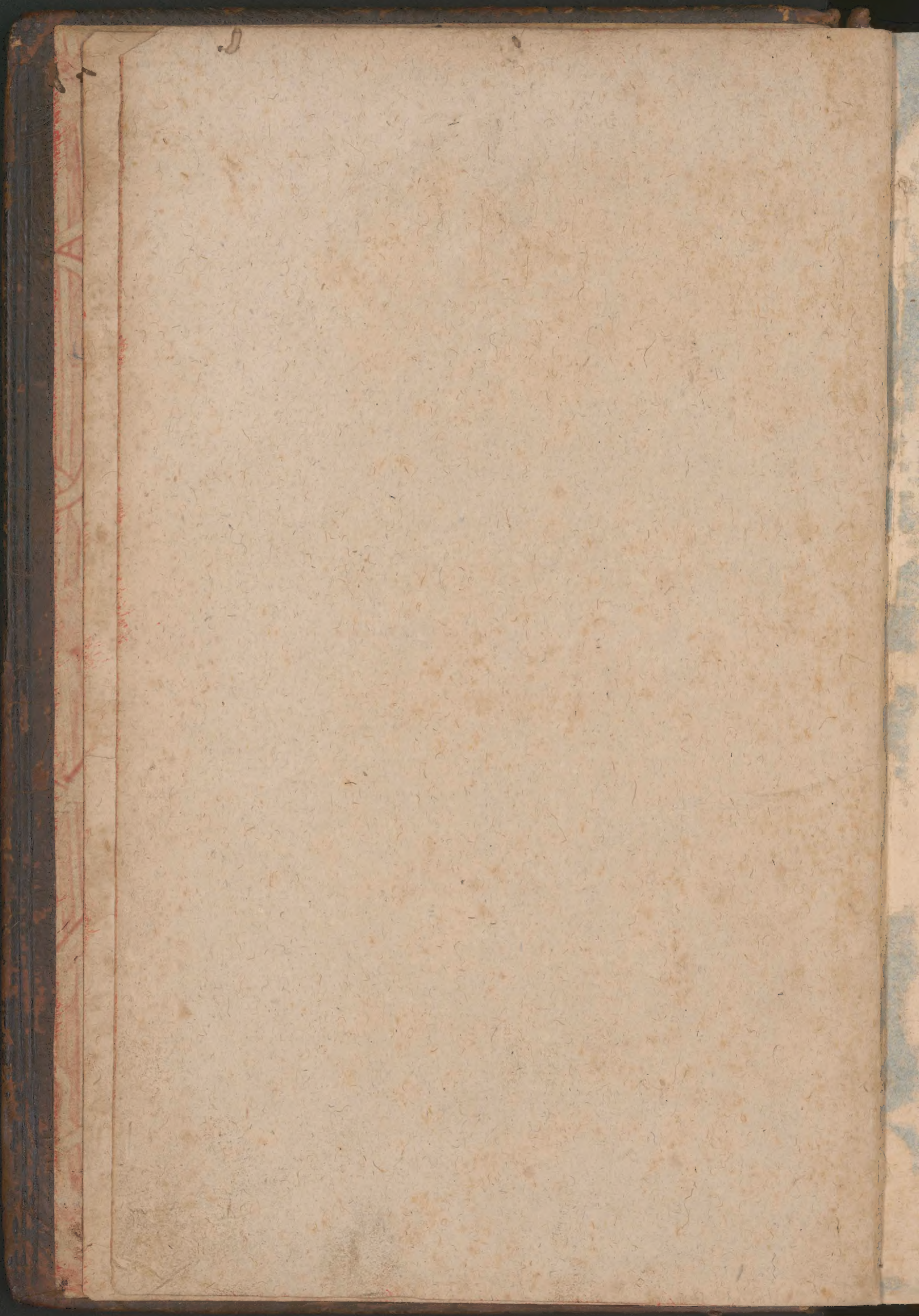


8959



VIII. a. 10.

b. 1. 4. Hist. 4079. / II



PROTOKOL

A L B O

OPISANIE ZASZŁYCH CZYNNOSCI NA DELEGACYI OD STANOW RZECZYPOSPOLITEY NA SEYMIE EXTRAORDYNARYNYM WARSZAWSKIM DO ZAWARCIA TRAKTATOW Z DWORAMI WIEDENSKIM, PETERZBURSKIM, I BERLINSKIM,

DNIA 19 MAIA ROKU 1773 WYZNACZONEY, A DNIA 19 MARCA ROKU 1775 ZAKOŃCZONEY

Z UMIESZCZENIEM
WSZYSTKICH W ROZMAITYCH MATERYACH MIANYCH MOW,
PODANYCH TAK OD JJ. WW. MINISTROW CUDZOZIEMSKICH: JAKO
TEŻ WZAJEMNIE OD DELEGACYI NOT.

• O R A Z

COKOLWIER MÓWIONO, LUB CZYTANO BYŁO, W WŁAŚCIWYCH KAŻDEGO
z JJ. OO. JJ. WW. DELEGATOW WYRAZACH
WIERNIE SPISANT.

POD PREZYDENCYĄ
J. W. JMCI XIEDZA ANTONIEGO OSTROWSKIEGO,
BISKUPA KUJAWSKIEGO I POMORSKIEGO
PORZĄDKIEM WSZYSTKICH SESSYI RĘKĄ JEGO PODPISANYCH
U Ł O Z Ō N T.

A z OBOWIĄZKU PRAWA DO UWIADOMIENIA NARODU,
OD TRZYMĄCEGO PIORO, ŻAKOWTM SPOSOBEM RZECZ CAŁĄ
TRAKTOWANA BŁĄ,

z PRZYŁĄCZENIEM POTRZEBNYCH CZYTAJĄCEMU NIEKTORYCH WIADOMOŚCI
USTANOWIENIA I UMOWIENIA DELEGACYI TYCZĄCYCH SIĘ,
DO DRUKU PODANY.

ZAGAIENIE SIODME.



W WARSZAWIE,
W DRUKARNI PIOTRA DUFOURA UPRZYWILEJOWANEGO OD J. K. MCE.
M. DCC. LXX. VI.



AKT LIMITY OSTATNIEY.

*Po kilku sejmowych sejsjach podobato się zkonfederowanym Rzeczypospolitey
stanom, ieszcze iednę uczynić seymu prorogacyą do dwudziestego
Marca 1775. w te słowa:*



MY KRÓL z stanami zkonfederowanemi na termin seymu teraźniejszy z prorogacyi przypadający zgromadzonemi wchodząc w przelozienie przez Przewielebnego Prezesa Delegacyi uczynione, ieszcze raz potrzebną tegoż seymu ostatnią prorogacyą do dni kilkunastu oświadczającego, dla zakończenia całego teyże Delegacyi dzieła, ieszcze iedną prorogacyą do dnia dwudziestego tego miesiąca Marca roku teraźniejszy daiemy, chybaby potrzeba ułożenia traktatów *commerciorum*, & *separatorum articulorum* tego wyciągała. Która Delegacya stosując się do najpierwszego aktu limity o ewakuacyą woyska zagranicznego traktować ma. Adam Łodzia Xże Poniński Marszałek generalney konfederacyi Koronney i seymowy manu propria. Michał Hieronim Xże Radziwiłł Miecznik, Marszałek konfederacyi generalney wielkiego Xięstwa Litewskiego i seymowy manu propria.





OPISANIE

WSZELKICH CZYNNOSCI DELEGACYJNYCH

NA KILKOKROTNE ZAGAIENIA z WYRAZENIEM LICZBY
ZASIADANYCH SESSYI, I CZASU, KTOREGO SIĘ KAZDE
ZAGAIENIE POCZYNAŁO I KONCZYŁO,

PODZIELONE.

*Według zaszłego od zkonfederowanych stanów rozporządzenia, w limicie osta-
tniej wyżej położonej opisanego, wrócili się J.J. OO. J.J. WW. Ichmść
Panowie Delegaci do zakończenia dzieła dnia 6. Marca roku 1775.*

ZAGAIENIE SIODME I OSTATNIE.

OD 6. DO 20. MARCA R. 1775. LICZY SESSYI 13.

SESSYA PIERWSZA

D N I A 6. M A R C A.



J. W. Kanclerz W. Koronny, dla słabego zdrowia J. W.
Biskupa Kuiawskiego zaczął sessyą takowemi wyra-
zy: „ Już to siódmy raz do tey wracamy się świątni-
cy, za pozwoleniem Króla Jmci i stanów Rzeczypo-
spolitey, tym więcej mamy pobudek, do zakończenia czynności,
któremi zaspokoiony będzie naród. Była myśl stanów, że ta li-
mita ostatnia, a zatym kończyć należy. Xże Jmć Marszałek konf:
poda nam departament woyska W. X. Litt: *articuli separati*, lista
cywilna, wszystkie publiczne interesa przez szczególny wzgląd
publicznego dobra zaspokoić potrzeba, aby reszta, ielźcie zostało
nam czasu do zaspokoienia żądań obywatelskich. „

Jmć Pan Frankowski Posel Zakroczyński odezwał się: „ Wszak-
że natym, prześwietna Delegacyo, staneliśmy, że nam przyrze-
A ij

„ czono ośm dni do partykularnych projektów, azaż nie czas, żeby
„ nam tylekrotne uskutecznione obietnice? „

Jmć Pan Jezierki Poseł Nurcki rzekł: „ Nie mówimy o łaski,
„ bo te zostaną szczególnie dla większych ludzi, dla których oyczy-
„ zna mała; ale prosimy o sprawiedliwość, lecz tey się zapewne nie
„ doczekamy. „

J. W. Prezes odpowiedział: „ Wnieślenie Jmci Pana Posła Za-
„ kroczyńskiego ściągają się szczególnie do Ichmów Panów Ministrów
„ cudzoziemskich, których gdy jeszcze nie masz, *agere agenda*. Za-
„ przybyciem ich nieomieszkać przełożyć powszechnie prześwietney
„ Delegacyi żądanie. „ W tym prawie momencie nadeszli JJ. WW.
Ministrowie cudzoziemscy.

J. W. Kątszellan Poznański był zdania, aby jeden dzień był na-
znaczony do publicznych interesów, drugi do partykularnych. Gdy
J. W. Prezes oświadczył Ichmć Panom Ministrom cudzoziemskim ża-
danie Delegacyi, J. W. Poseł Rosyjski rzekł: „ Tak już mała część
„ została nam interesów publicznych, żebyśmy oddaliwszy mniej
„ potrzebne spory w tym tygodniu zakończyć nie mogli, zostałoby
„ nam do partykularnych interesów ośm dni. „ Wielu J. WW. by-
ły zdania, aby w traktowaniu interesu zachować alternatę. Po u-
mówieniu się z J. WW. Ministrami cudzoziemskimi *conclusum*, aby
cztery dni traktować interesy publiczne, a piąty był do partykular-
nych projektów.

Xże Czetwertyński Poseł Braclawski w takowych przymówił się
słowach: „ Gdy się podobają stanom Rzeczypospolitey, przez akt
„ limity położyć już ostatnią tamę Delegacyi, trzeba nam zacząć nie
„ od krajowych interesów, ale od publicznych, to jest dokończyć
„ *articulos separatos* i traktatu *commerciorum*. Jeżeli kto powie, że te
„ interesy będąc wielkiej wagi, potrzebują jeszcze negocyacyi, ro-
„ zumiem, że przez tak długi czas, już dali explikacye swoje J. WW.
„ Ministrowie cudzoziemscy; wiemy ich sposób traktowania; chcąc
„ więc publicznych interesów przyspieszyć, dopraszam się z mieysca
„ mego, aby od tego zacząć. „

Odpowiedział Xże Woiewoda Gnieźnieński: „ Trzeba dogodzić
„ sprawiedliwemu wniesieniu i troskliwości Xcia Jmci Braclawskiego.
„ Ja mając honor być wyznaczonym do tychże konferencyi, dać
„ sprawiedliwe świadectwo Ichmć Panom Ministrom cudzoziemskim,
„ że przez te dwa dni nieżałowano pracy w układaniu interesów,
„ oświadczają się Ichmć Panowie Ministrowie, że ułożonego *ultima-*
„ *tum* nie odstąpią; co zaś Jmć Pan Minister Króla Jmci Pruskiego,
„ zawsze obiecuje, niepokazując jeszcze żadnego skutku; trzeba więc
„ upraszać dwóch Ichmć Panów Posłów, aby nam w tak ciężkiej
„ negocyacyi pomodzą raczyli. „

J. W. Hetman W. Koronny rzekł: „ Do wniesienia Xcia Jmci Bra-
„ clawskiego, abyśmy te interesy naprzód traktowali, które szcze-
„ gulnie cały kraj interesują, mam honor w nieprzytomności J.
„ WW. kolegów moich, upraszać prześ: Delegacyi, abyśmy przy-
„ stąpili do czytania regulamentu woyska W. X. Litt: „ Gdy czyta-
no departament takowy. Xże Radziwiłł Marzalek konfed: Litt: o-
świadczył, iż co się tyczy regulamentu woyska, zupełnie referowa-
no się do regulamentu prowincyi Koronnych.

Jmć Pan

Jmć Pan Bułharyn Pośel Wołkowyski wniósł: „ Ze zdaie się,
 „ iż za pięć pulków Tatarskich, bezpiecznie może być czterysta lub
 „ pięćset infanteryi, która, widziemy *hoc saeculo*, iż naywięcey pomaga
 „ do zawarcia pokoju. „

J. W. Hetman Wielki Koronny *retulit*: „ Sprawiedliwa myśl
 „ godnego Jmci Pana Pośla Wołkowyskiego, iż piechota mniey ko-
 „ sztuie, przecież doskonale w tey mierze zważył to J. W. Hetman
 „ Wielkiego Xstwa Lit: że w kraiu odkrytym, iazda potrzebnieysza
 „ do zamknięcia granic, infanterya zaś powinna mieć fortece; do
 „ tego: w kraiu odkrytym prędzey być może i skuteczniey uży-
 „ ta kawalerya. „

Jmć Pan Rychłowski Pośel Czercki domówił się: aby J. W. He-
 tman Wielkiego Xięstwa Litt: ponieważ rzecz o woysku iego kom-
 mendy, chciał być przytomny.

Xiąże Jmć Marzalek Wielki Koronny rzekł: „ Kiedyśmy
 „ zaufali doskonałego wodza experyencyi J. W. Hetmana Wielkie-
 „ go Koronnego, o tey równie przeświadczyć nas może J. W. He-
 „ tman W. X. Lit:, a tym bardziey gdy J. W. Hetman Wielki Ko-
 „ ronny, mając to sobie zalecone dzieło, we wszystkich okoliczno-
 „ ściach dokładne da nam *lumen*. „

Ze Jmć Pan Bułharyn Pośel Wołkowyski explikował tym spo-
 sobem przyczynienie expensy pięciu kroć sto tysięcy; J. W. He-
 tman przełożył, iż nie trzeba być Polakiem, ktoby nie życzył oyczy-
 źnie obrony, rzekł tenże: „ Co nas do tak nieszczęśliwey przywio-
 „ dło sytuacji, ieżeli nie to, żeśmy nie mieli woyska, ztąd przyszedł
 „ nierząd, opieka sąsiedzkich potencyi, upadek królestwa, które
 „ ieżeli mieć może iakążkolwiek nadzieję powstania, musi mieć
 „ woysko; wszakże prowincya Xięstwa Litewskiego okazała nam, że
 „ i prędko i dobrze swoje ułożyła projekta.

Xiąże Jmć Biskup Wileński w tych przymówił się wyrazach:
 „ Dawała prowincya Xięstwa Litewskiego iednomyślności dowody,
 „ ku obronie Rzeczypospolitey, dalby Bóg żeby ten sam duch za-
 „ wsze niewątpliwego ratunku oyczyzny był w całym królestwie;
 „ ale nie ztąd wynika trudność, szczegulnie, że nie wiedząc ieszcze
 „ dostarczających podatków powinniśmy być baczni, żeby zabra-
 „ wszy woysko wszystkie dochody, stan cywilny nie został bez pła-
 „ cy, dla czego te koniecznie trzeba wziąć frzodki, żeby i woysko
 „ było pewne żołdu, i stan cywilny nie został zapomniany; przeto
 „ należy, mówię, uczynić klasyfikacyą, aby trzy części skarbu na
 „ woysko, a czwarta na stan cywilny obrócona była. „

J. W. Hetman Wielki Koronny rzekł: „ Wcale nie o to idzie,
 „ bo w swoim czasie, może być to ostrzeżone, ale regulament Ko-
 „ ronnego z Litewskim, iako mającego być obroną Rzeczypospoli-
 „ tey, powinien być iedną formą: będzie potrzebowała prowincya
 „ Xięstwa Litewskiego obrony, znajdzie ją w Koronie, Korona
 „ wzajemnie wsparcie z woyska Xięstwa Litewskiego, gdy zacho-
 „ wana będzie równość we wszystkim; i tym sposobem upewnione
 „ być powinno woysko Xięstwa Litewskiego o pewney zapłacie, któ-
 „ rą prowincya Koronna chciała mieć przepisaną. „ Do czego się
 „ składaniając Jmć Pan Sumiński Pośel Dobrzyński, mowił na stronę J. W.

Hetmana Wielkiego Koronnego w tych wyrazach: „ Nikt się uska-
 „ rzyć nie może, iżby któżkolwiek bądź mniejsze albo większe w
 „ oyczyźnie mający zaślugi, nie miał od Rzeczypospolitey i od prze-
 „ świetney Delegacyi iey sprawuiącey czynność, sprawiedliwych *in*
 „ *sua merita* względów; gdy więc przychylni oyczyźnie szczerze się
 „ mogą nadgroda, żądać śmiało mogą dla wyśłużonego sprawiedli-
 „ wości. J. W. Branicki Hetman W. Kor. wyśokiemi w oyczyźnie
 „ naszej dystrynguuiący się zaślugami, i teraz publiczną sprawuiący
 „ usługę, i nie dawno iey podobną w Paryżu skończywszy, zawsze
 „ i te, i inne, swoim obchodząc majątkiem; tak zaś wiernie i szcze-
 „ rze tey oyczyźnie służyć, że ani zakwaszenie naszych sąsiadów
 „ umysłów, ani włości iego sekwestracya nic go z wierney nie wzru-
 „ szły stałości, zawsze przychylnie i przezornie służyć, ten zysk fla-
 „ wy dla siebie pomnażał, że jest swoiey wierny oyczyźnie. Otóż
 „ dziś nie żąda za wysokie zaślugi nadgrody, ale żąda od prze-
 „ świetney Delegacyi sprawiedliwości w ufaniu niezawodnym, że
 „ iey odmówić nie może, do czego przygotowany projekt, proszę,
 „ żeby Jmć Pan Sekretarz przeczytał, z którego wyda się jasno że
 „ samey szuka sprawiedliwości. „

Xiąże Radziwiłł Marszałek Konfederacyi Litewskiej prze-
 łożył uwagi: że prowincya Xięstwa Litewskiego, pewnie do sześciu
 millionow ułożywszy swoje podatki, ten powinna mieć wzgląd,
 ażeby stan cywilny bez którego równie Rzplta być nie może, i de-
 partamenta do exekcyi praw potrzebne miały niezawodną płacę.

Xiąże Jmć Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „ Uczynił mi łaskę,
 „ uczynił mi honor Xże Jmć Biskup Wileński w wyświadczeniu serca
 „ mego, że zawsze życzę dobrze prześw: prowincyi Xięstwa Lite-
 „ wskiego, którey tyle nad zaślugi moje doznawałem względów, o
 „ tey więc doskonałym rozrządzeniu wątpić nie mogę, że w tey isto-
 „ cie ułożenia, będąc iednym ciałem Rzpltey, nierozdzielne czyni
 „ interessa ku obronie iey, wyznaczone prześwietney prowincyi Ko-
 „ ronney dla woyska podymne y czopowe, upewnia niezawodną
 „ temuż woysku płacą, a prowincya Xięstwa Litewskiego mając
 „ ułożone generalne czopowe *nemine excepto*; może więc ten sam
 „ porządek zachować, żeby tylko z miał czopowe obrocone było
 „ na woysko, a z wsiow na stan cywilny. „

Jmć Pan Bułharyn Pofel Wolkowyski explikowawszy dokła-
 dnie pięć rodzajów podymnego, uczynił uwagi, że gdyby samo tyl-
 ko woysko miało brać podatki, trzebaby się obawiać, aby zamiast
 obrony, nie było użyte na ucisk iego.

J. W. Hetman Wielki Koronny był zdania, aby cło generalne i
 pogłowne żydowskie, było na listę stanu cywilnego ostrzeżone.

Jmć Pan Tymowski Pofel Sieradzki odezwał się: „ Regulamentu
 woyska nie bronimy, ale ta jest stanu cywilnego ostrożność, aby
 równie należący do Rzeczypospolitey, nie był w niey ukrzywdzo-
 ny.

Gdy dopominali się iedni z Ichmć Panów Delegatów o *turnum*,
 drudzy przez różne uwagi stawiając obiecywali złe obywatelów przy-
 ęcie na sejmikach relacyjnych. J. W. Prezes oświadczył, że jeżeli
 nie masz zgody względem regulamentu woyska Wielkiego Xięstwa

Litewskiego, nie masz innego sposobu do ułatwienia trudności, iako przez sposób przepisany od stanów, to jest przystąpić *ad turnum*.

J. W. Hetman Wielki Koronny rzekł: „Dla tego ustąpił „pogłownego generalnego i hiberny, chcąc aby wojsko miało niezawodny fundusz. Kontentowałem się podymnym i czopowym „wszakże nie wojsko wybierać będzie sobie podatek, tylko kommissya skarbową, jeżeli będzie więcej nad zapłatę wojsku, została nie w skarbie. „

Jmć Pan Bułharyn Posel Wołkowyski stawał przy tym, aby koniecznie wyznaczono było, iaka część proveniencyi ma iść na stan cywilny przyłożywszy: jeżeli to było rzeczą sprawiedliwą, aby ci zapomnieni byli, którzy naywięcej *contribuunt*.

J. W. Hetman wspominał, iż prawo stanęło, aby pierwsza proveniencya była dla wojska. Xiaże Jmć Marszałek Wielki Koronny: to prawda, że prawo stanęło, i znieść go nie można, ale podobno ztąd ta wynika troskliwość; że gdyby podymne na stan cywilny być miało użyte; nie byłaby tak pewna wojsku zapłata.

Jmć Pan Jezierski Posel Nurcki oświadczył, że szczerze dla tego nie możemy się porozumieć, że na niepewnym funduszu chcemy stanowić niezawodne expensy.

Ze w różnych przymówieniach się trwała w sporze umowa: J. W. Posel Rosyjski odezwał się: „Prześwietna Delegacyo, gdy „raczy wnieść w sprawiedliwość przyzna wszelką traktujących Ministrów względność; gdy tak długo okoliczność trudni i tamuje „dalšie czynności, raczycie JJ. OO. JJ. WW. zastanowić się nad „tym, że jeżeli każdy projekt, tyle nam zabierze czasu; mało byśmy w wyznaczonym czasie zrobili, więc nie masz innego sposobu, i ten nayłatwiejszy aby przystąpić *ad turnum*, wszakże przyspieszenie zaspokoienia publicznych materii, jest własnym interesem „JJ. OO. JJ. WW. aby do partykularnych projektów został czas, „tyllokrotnemi żądanymi wyrazami. „

Jmć Pan Bułharyn Posel Wołkowyski rzekł: „Oświadczam „się, nie myślą przeciwieństwa, ale umysłem obywatelskim, że „stawam przy obronie współ-ziomków i braci moich, wszakże i te „pięćkroć sto tysięcy, jest znaczną częścią podatków, większość „głosów snadno przepisać może, ale przy prawie i sprawiedliwości „nie potrafi przeświadczyć zdania. „

Na wielokrotne żądania J. WW. zaspokoienia tej okoliczności. J. W. Prezes dał propozycyą *ad turnum*: Czyli ubespieczenie płacy wojska Litewskiego w tabelli expensy wyrażoney, ma być tym sposobem iak w Koronie, na podymnym i czopowym? czyli nie?

Cały prześwieitny senat łączył zdanie swoje z J. W. Hetmanem *pro affirmativa*, i wszyscy prawie z Koronnej prowincyi.

Jmć Pan Stypańkowski zapytany od Xcia Jmci Marszałka Konfederacyi Litewskiej rzekł: *contra legem* nie mam zdania.

Jmć Pan Bułharyn Posel Wołkowyski mówił: „Ja ostrzegam „sobie, że na uszkodzenie obywatelów *turnus* być nie powinien, co „*suo tempore* obszernie wyexplikuję, a teraz milczę. „

Xiaże Jmć Radziwiłł Marszałek Konfed: Litt: dając ostatnie *votum* rzekł: „Jmć Pan Posel Lidzki niechający dać *votum*, nie tak

„ wielkie czyni zadumienie, bo każdemu zostawiona wolność zdania,
 „ że zaś oświadczył się, iż *turnus* przeciwko prawu; gdy prześwie-
 „ tny senat przyjął propozycją mając *custodes legum*, nie musi to być
 „ przeciw prawu, gdyżby inaczej iey nie był przyjął. Ja więc sądzę, że
 „ przy prawie piszę się z prześwietną prowincją Koronną. „

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem* aby woysku Litewskiemu tym
 samym sposobem ostrzeżona była płaca iak w Koronnych prowinc-
 yach, i wnieść aby przy gratyfikowaniu na seymie byli obydwaj
 JJ. WW. Hetmani przytomni.

Do osmego punktu Jmć Pan Posel Piński ostrzegł, aby w woys-
 ku Polacy mieli preferencyą, a cudzoziemcy w tey randze byli
 przyimowani; w której przydą.

Jmć Pan Bulharyn Posel Wołkowyski takowe uczynił podziwie-
 nie: „ Nad podzięcie moje, za co cudzoziemcy mają mieć w woysku
 „ Polskim preferencyą, aby im rangę przyznawano, którą okażą na
 „ patentach, z dwóch przyczyn: pierwsza, że doskonale wiemy iż
 „ w żadnym woysku Polskiemu officyerowi nie dadzą *hunc gradum*,
 „ który miał, druga że za pieniądze dostatnie patentu; nie według
 „ więc zaświadczenia rangi, ale według przeświadczenia *capacitatis*,
 „ powinni być przyimowani officyerowie. „

J. W. Posel Rosyjski słysząc to Jmci Pana Posła Wołkowyskiego
 wniesienie rzekł: „ Przyrzekam uroczyście Jmci Panu Bulhary-
 „ nowi, że tak gorliwie stawał i wiele mówił, iednak pozwoli rozu-
 „ miem przyjąć czasem zdanie moje, że *turnus* w tey mierze dany być
 „ nie może, bo prawo dało moc rozrządzenia woyskiem J. W. He-
 „ tmanowi, który porządek już prześwietna prowincya Xięstwa Li-
 „ tewskiego przyjąć raczyła. „

Czytano reieistr listy cywilney. Gdy zaraz poczał być spor,
 J. W. Posel Rosyjski rzekł: „ Gdy tak mało zostaje nam czasu,
 „ chcemy go nie zawżę na sprzeczkach trawić, ale użyć na do-
 „ kończenie tyle publicznych interesów. „

J. W. Kasztelan Zarnowski wniósł, iż było ostrzeżono, że po za-
 kończeniu wszystkich interesów, dopiero będzie decydowana cywil-
 na expensa, i na tym za wielu Jmć Panów Delegatów żądaniem
 stanęło.

Xiążę Jmć Marszałek Konfederacyi mówił: „ Gdy się zostaie
 „ lista cywilna do dalszey prześwietney Delegacyi decyzji; co się
 „ tycze *donum gratuitum* prześwietnego stanu duchownego, proszo-
 „ ny był, (i jest nam pamiętno) J. W. Posel Rosyjski, więc spodzie-
 „ wać się należy, że interesowanie się iego zaspokoi nam zupełną
 „ satysfakcyą tę okoliczność. „

J. W. Posel Rosyjski w tych mówił wyrazach: „ Zycząc sobie
 „ zawżę usprawiedliwiać, zaufanie prześ: Delegacyi, w przychyl-
 „ nych dla niey względach, starałem się wszystkimi sposobami, ma-
 „ iąc honor traktowania w tym interesie z prześwietnym stanem
 „ duchownym, nie mogę tylko dać sprawiedliwe zaświadczenie, żem
 „ znalazł umysł JJ. WW. Biskupów dosyć łatwy i wcale zdołający ich
 „ gorliwość; przełożyli wprawdzie ciż JJ. WW. Biskupi wiele praw
 „ *de immunitate* stanu swego, przecież widząc nieszczęśliwą narodu
 „ sytuacyą przykładem antecessorów swoich, tenże prześ: stan du-
 „ chowny

ZAGAIENIE VII. SESSYA I.

„ chowny zlecił mi abym oświadczył prześ: Delegacyi, że *in virtute*
 „ *doni gratuiti, ex ritu Latino & Græco*, ofiaruią dać co rocznie za znie-
 „ sioną hibernę pięć kroć sto tysięcy do skarbu Rzeczypospolitey.
 „ Gdy więc prześ: stan duchowny czyni to z dobrego serca, prześ:
 „ Delegacya nie oddali się rozumiem od okazania temuż prześ: du-
 „ chowieństwu wdzięczności swojej. „

Czytano w tej okoliczności podany projekt od J. W. Kancela-
 rza Wielkiego Koronnego.

Xiąże Czetwertyński Poseł Braclawski odezwał się: iż ta offeren-
 cya nie może ściągać *ad ritum Græco - Unitum*, ale *ad Latinum* tylko.

Xiąże Marszałek Konfederacyi rzekł: „ Już tedy projekt acz
 „ przychodzi do rezolucyi, należy iednak zażłanowić się nad
 „ tym, abyśmy większy mieli wzgląd na stan duchowny *ritus Latini*,
 „ niżeli *Græci*; ci albowiem mają znaczne intraty bez expensy.
 „ J. WW. zaś Biskupi będąc *senatorami*, muszą ie podymować, służąc
 „ w tym stanie Rzeczypospolitey, więc nic sprawiedliwszego, aby od
 „ prześ: stanu duchownego, przyiąć, co chętnie oddaia, spodziewaiąc
 „ się, że tyle dadzą, ile sytuacya ich dozwoli. „

Xiąże Marszałek Wielki Koronny podziękowawszy prześ: sta-
 nowi duchownemu, za okazaną śladem Antecessorow swoich dla
 Rzeczypospolitey względnosc a bardziey litość, widząc iej sytuacyą
 był zdania, iż spodziewać się należy, że *ritus Græcus* nie chce w tej
 okoliczności uchylić obowiazkow, które winien oyczyźnie, przypo-
 minaiąc sobie, iż z hoynosci iej tak znaczne osiadaia majątki. Wspo-
 mniał potym tenże Xiąże Marszałek, iż tę uczynnosć zaświadczy
 konstytucya 17.

Xiąże Marszałek Konfederacyi rzekł: „ Nie można wcale cy-
 „ tować konstytucyi 17. bo w ten czas prawo do dwoch lat tylko
 „ przyięło to od stanu duchownego *donum gratuitum*, nie *impositivè* ale
 „ chętnie ofiarowane. „

Wielu z Jchmć Panow Delegatow dozwolić nie chciało, tylko
 żeby koniecznie *ritus Græci* duchowieństwo, osobno dało *donum gra-*
tuitum.

J. W. Poseł Rossyjski rzekł: „ Gdy prześ: Delegacya uczynila
 „ mi honor traktowania tego interesu z prześwietnym stanem du-
 „ chownym, przyznaiąc, że tę okolicznosc sposobem iakoweyś me-
 „ dyacyi zaspokoić należało, spodziewam się przeto po umysłach
 „ J. WW. tej sprawiedliwosci, że uznacie, iż czynić w tej mierze
 „ co *impositivè* byłoby postępować mimo tylu prerogatyw tegoż sta-
 „ nu w Rzeczypospolitey, y rozumiem więc, że po uczynionych
 „ reprezentacyach przychyli się prześw: Delegacya, przyiąć pro-
 „ iekt taki iaki jest podany, „

J. W. Biskup Helmski rzekł: „ Mam honor z powodu powo-
 „ łania mego, po uczynionych reprezentacyach przelożyć prześ:
 „ Delegacyi ieszcze i te uwagi, że duchowni do wszystkich innych
 „ podatkow pociągnięni zostali, przyięliśmy *hibernę* 17mo tylko do
 „ dwoch lat, tę przeszło sześćdziesiąt lat oplacaliśmy, uszczuplone
 „ granice trzecią częścią, dziś całą hibernę mamy podiać. „ Expli-
 „ kował tenże, że Jchmć Biskupi Ruscy maiąc znaczne dochody, tyl-
 „ ko sześć millionow przez tak długi czas placili do skarbu Rzeczypo-

spolitey; na ostatek dawszy wiele racyi rzekł: „ Muszę wyrazić,
 „ że prześ: Delegacya nie ma prawa stanowi duchownemu *impossi-*
 „ *tivè* czynić krzywdy, tylko przyjąć za wdzięczne to, co *ex amo-*
 „ *re boni publici* chętnie ofiarują. „

Gdy podzielone były zdania, życząc aby ten projekt był przy-
 ięty, drudzy prosząc o wotywę *de Spiritu Sancto* dla szczerzejszego
 natchnienia.

Xiąże Marszałek Wielki Koronny miał głos w tych wyrazach:
 „ Miło nam było słyseć to oświadczenie prześ: stanu duchownego,
 „ że widząc niełzęśliwą sytuacyą Rzeczpospolitey przychylił się
 „ iuż do naysprawiedliwszych uwag, ofiarując iey *donum gratuitum*,
 „ miłszẽ bẽdzie gdy w skutku hojnieysze odbierze dary. Dziękuie-
 „ my J. W. Posłowi Rosyjskiemu, że za iego medycyą do pięciu
 „ kroć sto tysięcy ofiaruje się stan duchowny, co rocznie wspoma-
 „ gać Skarb Koronny, lubo wprowadzie Rzeczpospolita więcey się
 „ spodziewać mogła, ale i to wdzięcznie przyjmujemy, spodziewając
 „ się od Jchmć XX. *Græco-Unitow* za przykładem J. WW. Bisku-
 „ pow podobnegoż wspomżenia. Ze zaś Rzplta ten wzięła spo-
 „ sob, w potrzebach używać pomocy prześ: stanu duchownego,
 „ uczy mnie prawo, i znać, że miała moc, gdy iey w tym użyła.
 „ Jesteśmy wszelako kontenci *ex offerta* prześ: stanu duchownego, i
 „ równie bẽdziemy kolatali do serca Jchmcw *ritus Græci*, abyśmy za
 „ danym przykładem podobnych doświadczyli względów. „

Xiąże Czetwertyński Poseł Braclawski przychyliwszy się do zda-
 nia Xcia Marszałka W. Koronnego, explikował: że J. W. Poseł Ros-
 yjski bẽdąc obligowany od Delegacyi, traktował tylko z stanem *ritus*
Latini, od *Græco-Unitow* zaś nie mogli Jchmć Duchowni traktować,
 ani żadney czynić offerencyi, bo nie są do tego umocowani. Prze-
 łożył y tę uwagę, że to *donum gratuitum* zapewneby poddani tylko
 składali. Dopraszał się naostatek, aby projekt wzięty był *ad delibe-*
randum.

J. W. Biskup Helmski odpowiedział: że tej materyi, iuż dawno
 deliberacya wyszła.

Gdy nie mogli się zgodzić Jchmć Panowie Delegaci: Xiąże Mar-
 szalek Konfed: rzekł: „ Radbym wiedział nad czym zachodzi kwe-
 „ styą, czyli nad tym, wiele kto ma dać, czyli wiele Rzeczpospoli-
 „ ta ma mieć, dziś Rzeczpospolita bierze sposob wspomżenia do-
 „ chodów skarbu, kontentuie się pięciu kroć sto tysiącami, przeto
 „ nie powinno być iey zatrudnienie, z których to dochodów przyi-
 „ dzie, byle fundusz miała niezawodny. „

Xiąże Woiewoda Gnieźniński oświadczył: „ Przyznać należy,
 „ że prześ: stan duchowny, dał przykład wspaniałey gorliwości, gdy
 „ widząc niełzęśliwą sytuacyą Rzpltey, ofiarować raczył, *donum*
 „ *gratuitum*, i lubo prezentuie prześ: Duchowieństwo wiele odpa-
 „ dłych dóbr duchownych, ale i Rzplta, trzy prawie części straci-
 „ wszy, a przecież tyle milionow musi ponosić podatków. „ Po-
 dawał tenże Xiąże Jmć sposob, aby *ritus Latinus* czterykroć sto tysię-
 cy corocznie dawał, a od *ritum Græcum* osobno dopraszać się tako-
 wychże względów.

Jmć Pan Posel Dobrzyński życzył, aby użyć jeszcze medyacyi J. W. Posła Rosłyńskiego do zakończenia interesu tego.

Jmć Pan Rychłowski Posel Czerński przymowił się, aby ostrzeżono było, iż *donum gratuitum* nie powinno być narzucone na poddanych, którzy już są do innych Rzpltey pociągnięci podatków.

Xiąże Marszałek Konfed: rzekł: „ Na tym tylko i nader spras-
„ wiedliwa uwaga, Jmci Pania Czerńskiego, aby lud ubogi, nie był
„ tym nowym uciemieżony podatkiem, ponieważ mamy to z do-
„ świadczenia, iak wielorakiemi sposobami duchowieństwo *ritus Græci*
„ uciskaia poddanych, wziąć należy i te szrzodki, żeby *ad mentem*
„ dawniejszey już buli, *composita* nie mogła być nikomu odmo-
„ wiona.

J. W. Raczyński Pifarz Wielki Koronny: Przełożywszy sytuacyę stanu duchownego, że też dobra już do innych pociągnięte zostały podatkow, był zdania, aby się kontentować tym co sam prześ: stan duchowny ofiarować raczył.

J. W. Biskup Łucki uczynił uwagi, nayprzod: że sposob iakieyskolwiek sytuacji stanu duchownego był pomocą stanowi szlacheckiemu; druga: cztery dyecezye odpadły, pogłowne i hibernę przez tyle lat te dobra opłacały, i że pod czas kraiowego zamieszania w nayniełitościwszey były zawsze sytuacji.

J. W. Kanclerz Wielki Koronny rzekł: „ Zastanowić się tylko ko prześ: Delegacya raczy, że tu nie idzie wcale *de quomodo*, tylko *de impossibilitate quanti, ritus Latinus* nie może być oddzielony, zadu-
„ fać zaś należy, że w tey między nami ugodzie, nie żadne inne
„ powody iak sama sprawiedliwość, pierwszą mieć będzie uwagę. „

Jmć Pan Jezierski Posel Nurcki dopraszał się, ażeby *eadem officia* raczył J. W. Posel Rosłyński *interponere* imieniem tak ubogiej Rzpltey do prześ: stanu duchownego prześ: prowincyi Xięstwa Litewskiego.

Czytano projekt zniesienia hiberny. J. W. Raczyński Pifarz Wielki Koronny przełożył rzecz, że nie wszystkie królewsczyzny płaciły hiberny, więc jeżeli znajduia się i takie dobra duchowne którego nie opłacały, powinno teraz być w tym projekcie določono.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński oświadczył się, że *circa legem* stawa.

J. W. Kasztelan Żarnowski explikował interes, że hibernę płaciły dobra *ex natura terrestrium bonorum* od Rzpltey uchwalone nie od Biskupow narzucone.

Jmć Pan Posel Warszawski rzekł: Iż dosyć będzie zachować konstytucyą 17mi, wnosil i to, aby dobra *post extinctam societatem* już *in naturam bonorum terrestrium* odmienione, nie były pociągnięte do opłacania podwyższonego podymnego; projekt ten po zapytaniu się J. W. Prezesa, został podpisany.

Xże Woiewoda Gnieźnieński przymowiwszy się, tylu konstytucyami ubezpieczone łanowe podał Xciu Marfz: Konfed: w teyże okoliczności do czytania projekt.

Po którego przeczytaniu, Jmć Pan Miaskowski Posel Kaliski przymowił się, dając wiele uwag przeciwko temu projektowi, explikuiąc dokładnemi racyami naturę łanów, że już są w lustracyach do kwarty podane.

Xiąże Wwda Gnieźn: odpowiedział niemniej ważnemi racyami, że prawo, albo *in executione* być powinno, albo wcale zniesione. Rzekł tenże w dalszey umowie: jeżeli będzie trudność, takową, najłatwiejszym sposobem zaspokoi prześ: Delegacya *per turnum*.

Nie mało w tey okoliczności zamieszła się izba, albowiem J. WW. Starostowie oświadczały się popierać zdania swoje *in contra* rzeczonemu projektowi. A w tym J. W. Prezes założył sessyę *precise* na godzinę dziesiątą dzień iutrzejszy.

SESSYA DRUGA.

D N I A 7. M A R C A.

G D Y dopraszali się Jchmć Panowie Delegaci o zaczęcie sessyi, J. W. Prezes rzekł: „Mam honor otworzyć dzisiejszą sessyą w „powtórzeniu proźby moiey, abyśmy przyspieszali publicznych „czynności, jeżeli chcemy aby to była ostatnia limita, jeżeli to pr- „wda, że chcemy współ-obywatelów i swoje własne uskutecznić „żądania; upraszam zatym Xcia Marszałka Konfed: aby dnia wczor- „rayszego proponowane materye mogły być dokończone. „

Xiąże Marszałek Konfederacyi wspomniał: że na wczorayszey sessyi były trzy materye: woyska prześ: Xięstwa Litewskiego, projekt łanowego, i interes prześ: stanu duchownego.

J. W. Hetman rzekł: „Podobno jest już rezolucya podwyż- „szonego podymnego uczyniona. „

Retulit. Xiąże Wwda Gnieźnieński: iż już projekt podpisany; za- szła tylko kwestya, czyli to podwyższenie podymnego ma *cadere* na listę cywilną.

J. W. Hetman miał głos takowy: „Z explikacyi Xcia Wwdy „Gnieźn: słysząc: że uchylona hiberna, a podwyższone podymne, „zachodzi teraz kwestya, jeżeliby udeterminowany fundusz woyska „Rzpłtey, i pewney płacy można zmniejszyć? Jużem prześ: De- „legacyi myśl moją tyle razy iasno otworzył, że szczegulna ieszcze „nadzieia ulepszenia sytuacyi naszej, jest iakiegożkolwiek wzda- „rzoney okazji od woyska wsparcia, czyliż niedosyć przeświadczy- „ły nas nieszczęścia oyczyzny, i strata tylu obfitych prowincyi, „mówię, i zawsze mówić będę, że jeżeli chcemy tę resztę kraiu „utrzymać, trzeba nam woyska na obronę iego. Gdy zatym kom- „missya skarbowa odbierać będzie wszystkie Rzeczypospolitey do- „chody; jeżeli te przejdą sumnę zamierzoną dwónastu milionow; „wszakże nie da więcej, jeżeli zaś nie dōydą, będę na przyszłym „seymie dopraszał się stanów zupełnego *quantum*. Więc iako raz „podało się prześ: Delegacyi ustanowić, aby woysko odstąpiło pe- „wney i z awantażami, dla officyerow płacy hibernego i pogłowne- „go, rozumiem dosyć mi będzie stawać *circa legem*, że prawo odmie- „nione być nie może. „

Xże Woiewoda Gnieźnieński przelożywszy że nie może być ni- gdy obrona bez rady, ani stan cywilny w rządney Rzpłtey zapo- mniany,

miniany, rzekł: „Nie byłem nigdy sprzeczny tym myślom, które
„dążą na obronę oyczyzny. „

Dodano zatym: aby wszystko podymne było obrocone na zapłatę wojsku.

Jmć Pan Pofel Nurcki przełożywszy swoje uwagi, nie dozwalał, dając przyczynę: że stan cywilny nie powinien być tak opuszczony, aby tyle składając podatków dla wojska, nie pamiętał o sobie.

J. W. Hetman Wielki Koronny odpowiedział: „Lubo prawo
„mówiąc za mną, mowi za obroną oyczyzny, przecież żebym
„okazał *hanc æquanimitatem*, i widział że ieszcze jest u nas duch
„obywatelski, i szacujący swobodę wolnego narodu, będę sam do-
„praszał się o *turnum*. „ Wszyscy natychmiast w powtórzonym
oświadczeniu zawołali zgoda, zgoda.

J. W. Kasztelan Zarnowski czynił ostrzeżenie, aby dwory szlacheckie nie płaciły podwoynego podymnego.

Jmć Pan Hadziewicz Pofel Sandomirski przymówił się w takich wyrazach: „Podziękować nam należy J. W. Ministrowi Ros-
„syjskiemu za oświadczoną na dniu wczorajszym determinacją na
„projekta partykularne, że co czwarty dzień mamy te ułatwiać,
„ale raczy sobie przypomnieć J. W. Minister przyrzeczenie mini-
„steryalne, że miała nastąpić limita dla projektów partykularnych
„na dni ośm. A ponieważ i to mały wymiar czasu do zaspokoie-
„nia tak wiele projektów Woiewodztw partykularnych wszyst-
„kich prowincyi, na które ledwo przypadłoby po dniu jednym:
„raczy zatym za przłożeniem sobie sprawiedliwym inne w tej
„mierze uczynić ustanowienie i więcej czasu pozwolić, albowiem
„same kommisye ułatwiając, które *per turnum* mają być rezolwo-
„wane, ten wymierzony czas tych samych kommisyi nie załatwi,
„dopieroż wiele żądanych materyi i projektów zaspokoienie, iak
„długiego czasu potrzebuie; rozumiem, że cały prześ: Delegacyi
„będzie iednomyślna ze mną prośba, o której umiarkowanie do-
„praszam się: „

Jmć Pan Zabłocki rzekł: „Tylokrotnie powtorzone deklaracje,
„czy, jużby czas było raz przynajmniej skutkiem okazać. „ Do
czego Jmć Pan Pofel Nurcki dodał: „Już też czas abyśmy się po-
„strzegli, że co innego jest obiecać, a co innego dotrzymać. „

J. W. Pofel Rosyjski dawał upewnienie, zaklinając się na wszelkie obowiązki, że tego nie odstąpi, aby partykularne interesa, iako za nadgodę pracującym, nie miały przyść do skutku.

J. W. Kanclerz W. Koronny prosiwszy o cierpliwe wysłuchanie miał głos takowy: „Gdy po ustanowionych w czasie seymujących
„teraz skonfederowanych stanów różnego gatunku na poddanych
„nayaśniejszey Rzeczypospolitey podatkach, z których Biskupi
„mający honor mieścić się w liczbie prześwietney Delegacyi nie
„pretendowali być wyjętymi, chociaż podług pierwiastkowych od-
„wrowadzenia w Polskę wiary S. Rzymskiej Katolickiej Ducho-
„wieństwu nadanych praw, przywileiów i prerogatyw, w żadnym
„zaś przeszłych wieków nayburzliwszym przypadku nienaruszo-
„nych i nieuchylonych, mogliby byli dopraszać się o iakowe na to
„Duchowieństwo względy, nadspodziewanie natężoney chęci do

„ wyjęcia duchownych z równości z stanem świeckim i narzucenia
 „ na nich większego ciężaru doświadczać przychodzi, jestem przy-
 „ muszony z powołania obywatelstwa, a nie mniej z równego pra-
 „ wa z każdym w tej świątnicy zdanie swoje wynurzać wolność
 „ mającym w tej ważnej materii mówić, żeby moderacya i cichość
 „ z mojej strony przedsięwzięta, nie była brana za zezwolenie, a
 „ przestroga S. Ambrożego mówiącego = Iż nie tylko ten gwałci
 „ prawo, wolność i prawdę który na nią następuje, ale i ten, który
 „ ich nie broni, gdy mu bronić jest przyzwoita =, nie zdawała się
 „ być odemnie zaniedbana. Zacni przodkowie nasi wiarą i pobo-
 „ żnością staro-Polską rządzący się, nie mieli weale śnaku w tych
 „ to nie wiedzieć z jakiego ducha pochodzących na duchownych
 „ projektach, nigdy zazdrośnym i nienawistnym na dobra duchowne
 „ nie patrzyli okiem, owszem z obowiązków winnych za całość ich
 „ i nienaruszenie gorąco się zawsze stawiali i uymowali, wiedząc
 „ doskonale, że dobra kościelne nie na inny koniec, ale według praw
 „ duchownych i naszych Koronnych są świątobliwie na pomnożenie
 „ szczególnie chwały Boskiej nadane, tych Chrystus jest Panem i
 „ takie dobra nazywają się *patrimonium Christi*, te dobra na cześć i
 „ chwałę Boską oddane i poświęcone, od wszelkich ustaw świeckich
 „ nakładów aggrawacyi wyłączone, w swojej zupełności i swobod
 „ całości nie tylko Kanonami Świętymi, Cesarскими, Królewskimi,
 „ ale i Boskimi prawami stwierdzone, z kąd Józef Patriarcha nay-
 „ wyższy całego Egiptu rządził wszystkie dobra Egypcyanów pod
 „ władzę i okup skarbu Faraonowego podciągnął: majątno-
 „ ści duchownych od tej do skarbu królewskiego powinności uwol-
 „ nił i ośwobodził, wszystkie concilia iako i Trydeńskie solennie w
 „ Polsce ogłoszone te swobody duchowne mocno gruntują i *sub*
 „ *anathematis distinctione* duchownych obciążać zakazują. Wyświad-
 „ czają tę prawdę wolności prawa przywileje Cesarzów w tej mierze
 „ duchownym obficie nadane, z którymi swobodami, wolnościami sta-
 „ nowi swojemu własni i przyzwoitemi duchowni do kraju Polskie-
 „ go przysięgi; i te że były uroczysciej potwierdzone i upewnione od
 „ Królów na ten czas w tym państwie dziedziców, są tego dowodem
 „ przywileje zacząwszy od Leszka Białego aż do Przemysława, są
 „ dowodem statuta od Króla Zygmunta Augusta w confirmacyi ge-
 „ neralnej wszystkich praw wolności obojga stanów przez ante-
 „ cessorów swoich poczynawszy od Kazimierza W. aż do Zygmunta I.
 „ oycy swego nadane, mówiące: *Hominibus Ecclesiasticis omnium labo-*
 „ *rum onerum & expeditionum immunitatem jure sempiterno concedimus*, a
 „ w statutach Jagellona i Zygmunta starego: *Universas aedes sacras in*
 „ *omnibus earum juribus libertatibus ac metis & distinctionibus antiquis qui-*
 „ *bus temporibus dominorum predecessorum nostrorum fruebantur, volumus*
 „ *omnimode conservare*; Karolina zaś *Constitutio in volumen regni primum*
 „ *ingrossata* opiewa: *Nulla communitas vel persona publica collectas seu exa-*
 „ *ctiones angarias Ecclesiis vel aliis piis locis imponere, bona Ecclesiastica gra-*
 „ *vare praesumant*; w pomienionej oraz confirmacyi Augustowej
 „ przysięgą ztwierdzonej obowiązał się Król swoim i następcom swo-
 „ ich imieniem stanom Rzeczypospolitej duchownym i świeckim
 „ przerzeczone ich prawa przywileje swobody wiecznie wstrzymać

„ i zachować, z kąd też Zygmunt pierwszy w rekrypcie do stanów
 „ ziem Pruskich adreślowanym między innymi punktami, i to mia-
 „ nowicie wyraził, że jeżeli dawne prawa wolności i przywileje du-
 „ chownym Kościołom i ich poddanym nadane mocy mieć nie mają,
 „ iakoż moc mieć będą prawa i swobody stanowi świeckiemu służące,
 „ a na teyże karze też samą ręką i pieczęcią stwierdzone? naywię-
 „ kszey wolności naszej zysk zażyczyt i fundament że prawa i podat-
 „ ki sami na siebie dobrowolnie stanowimy, ale bez pozwolenia
 „ wszystkich których dotykać mają uchwalone być nie mogą, świad-
 „ kiem tego statut Alexandra Króla roku 1505. = *Quoniam jura com-*
 „ *munia & constitutiones publicae non unum sed communem populum respiciunt*
 „ *statuimus ut futuris temporibus nihil novi constitui debeat, sine communi*
 „ *consensu, quod fieret in praerudicium aut incommodum cujuslibet priva-*
 „ *tum* = i lubo *subsidiu charitativu* dawali i teraz pod imieniem hy-
 „ berny onęż duchowni na woysko płacę, wolno iednak obaczyć w
 „ prawie słowa, iż to z własney chęci, a nie przymuszenia czynili,
 „ ostrzegając zawsze aby ta *aeguanimitas* duchownych *in sequelam* i za
 „ powinność nie szła, dobra duchowne w wolnościach, swobodach,
 „ prawach, z ziemskimi są porównane od stanowisk, przechodów
 „ żołnierskich uwolnione wraz z ziemskimi, a przecież uciążliwych
 „ stanowisk doznają, a ziemskie dobra *levamen* ztąd mają, *manifestum*.
 „ Za Augusta Zygmunta sześciu tylko w senacie rachowano katoli-
 „ ków, a przecież takowego na ten czas następowania uciemnienia
 „ dobra nie doznały duchowne, z których pomoc zawsze Rzeczpo-
 „ spolita, nie było tey potrzeby, nie było tey klęski i nieszczęśliwo-
 „ ści, w któreby duchowni z litości oyczyzny, a nie z powinności
 „ pieniędzmi i innymi ratunkami niewspomagali, srebra, klejnoty, i
 „ okazałości kościelne, nareszcie w nagłych potrzebach dawali, na
 „ które kapituły, kolegiaty i inne kościoły, mają od Rzeczypospo-
 „ litey rewerfa z temi się dotąd nie naprzykrzaia; chcieć zatym
 „ wolności, przywileje duchownych od Królów dziedziców zyskane
 „ naruszać, jest to wolność szlachecką ztąd fundamenta mającą *è suis*
 „ *cardinibus* wzruszać. Zaczyn zważcie J.OO.J.WW.PP.to wszystko
 „ aże duchowni z własney chęci *subsidiu charitativu* roku 1717. po-
 „ zwolone płacę, zważcie sprawiedliwość, nie wymuszaycie, i nie
 „ wyciągaycie więcej, aby naywyższy Rządca obrady nasze bło-
 „ gosławił, nie umnieylzaycie ozdob duchownych, miarkuycie iż du-
 „ chowni będąc bracią waszemi, gdy te same ciężary, co wy dźwigać
 „ podeymiecie się, z wami dźwigać chcą, nad to więcej czynić nie
 „ mogą. Mowię nie mogą, bo chociaż iako obywatele są poddani
 „ nayiaśn: Rzpltey, lecz iako duchowni mają nad sobą władzę Sto-
 „ licy Apostolskiej przeciwko której ustawom wykraczać nie po-
 „ winni. W tych ustawach jest z Boskiego wyroku to zalecenie, że
 „ *quod est Caesaris Caesari, quod Dei Deo*, dopełniać ma duchowieństwo;
 „ nad to zaś na nic więcej bez dołożenia się teyże Stolicy Apostol-
 „ skiej nowości przyimować na siebie nie może. Dopełnia ducho-
 „ wieństwo Polskie ten przepis ustaw kościelnych, gdy posłuszne
 „ jest zwierzchności świeckiej nayiaśn: Rzpltey podatki na kray ca-
 „ ły nałożone, równie z tymże kraiem dźwiga, i od dźwigania ró-
 „ wnego nie umyka barków. Uprasza iako naygoręcey prześwie-

„ tney Delegacyi, żeby w tym co winno zwierzchności duchowney
 „ do przestępstwa pociągane nie było. Z tey ci to pobudki my
 „ przytomni tu Biskupi bracia i kolledzy J. OO. J. WW. PP. z iedney
 „ strony nie mogąc żadną miarą imieniem całego duchowieństwa ex-
 „ traordynaryjnych ciężarów przyjmować iako do tego nie umoco-
 „ wani, owszem pod przysięgą całości praw naszych przestrzegać
 „ i bronić obligowani, z drugiey strony przeświadczeni będąc o po-
 „ trzebie powiększenia intrat i karbow narodowych umyśliśmy *sub-*
 „ *sidium charitativum* w roku 1717. na dwa lata ofiarowane, a prze-
 „ ciwko przyrzeczeniu Rzeczypospolitey dotąd podymowane, i da-
 „ ley podymować; za co sumnienie, ani nie przytomni współ bra-
 „ cia strofować nas nie będą mogli, bo *qui continuat nihil novi admittit*.
 „ Na ten koniec podaliśmy na dniu wczorajszym projekt pod me-
 „ dyacyą J. W. Ministra Rosyjskiego ułożony, którym rzeczone
 „ *subsidium charitativum* 346666. gr: 22. z duchowieństwa *utriusque Ri-*
 „ *tus* w Koronie wynoszące do pięciu kroć sto tysięcy powiększone
 „ ofiarowaliśmy, *esto* że kilka dyecezyi wcale, a drugie tyle w zna-
 „ czney części od państw Rzpltey odpadło. Porozumieliśmy się
 „ w tey mierze z J. W. Ministrem Stolicy Apostolskiej i przez frzo-
 „ dek iego nie wątpimy o przychyleniu się głowy kościoła Bożego
 „ do rezolucyi naszej przez wydanie *Brevis Apostolici* do Biskupow
 „ *utriusque Ritus* żeby wzmiankowaną sumnę sposobem w projekcie
 „ dotkniętym na siebie i duchownych po swoich *respective* dyecezyach
 „ rozłożyli i co rocznie do skarbu publicznego na umorzenie aktual-
 „ nych długow Rzeczypospolitey składali. Tym czasem gdzie obie-
 „ cywać sobie powinniśmy byli, że nasz projekt obywatelskim du-
 „ chem i z ucaleniem praw naszych ułożony znajdzie w umysłach
 „ J. OO. J. WW. PP. approbacyą, i ziedna nam ich braterską
 „ wdzięczność, nasłuchaliśmy żalem opaczego dobrych naszych
 „ intencji tłómaczenia i na złych fundamentach pretenzyi od nas te-
 „ go podatku za powinność. Myli się albowiem kto dobra duchow-
 „ ne inszey natury iak ziemskie być rozumie, i tak rozumiejąc li-
 „ cznym sprzeciwia się prawom. Nie zaştanawia się także nad ró-
 „ żnością, kto dobra duchowne z królewsczyznami równa, bo gdy
 „ obowiązki starosty, intratę z królewsczyzny brać, i iak chcieć
 „ onę obracać, a nawet kościołów *juris patronatus regij* (do których
 „ reedyfikacyi Król pociągany być nie może, iako intraty nie biorą-
 „ cy) utrzymywanie na ubogich Plebanów zwałając, z obowiązkami
 „ Biskupów, i hierarchii kościelney konfrontować zechce, uzna
 „ że Biskupi z Bożey i stolicy Apostolskiej łaski są Biskupami, Królo-
 „ wie z udziału prawa od Papieżów onychże nominacyą mają, że
 „ duchowni obligowani z funduszow swoich seminarya, szpitale *pro-*
 „ *posse* opatrywać, kościoły w dobrach duchownych *toties quoties* po-
 „ trzeba wystawować, że Biskupi Bazyliki albo kościoły katedralne
 „ w dyecezyach swoich, reparować i na nowe murować muszą, gdy
 „ z przypadku ogniowego w perzynę poydą. Wszak ś. p. Xiążę
 „ Prymas Łubieński na kościół Gnieźnieński przeszło trzy kroć sto
 „ tysięcy wyłożył, wszak ś. p. Xiążę Czartoryski poprzednik moy
 „ Biskup Poznański blisko tyle na kościoła Poznańskiego reparacyą
 „ wydał. Wszak i ia aktualnie tenże pogorzały kościół kosztow-
 „

wnie

„wnie do pierwszej ozdoby wracam. W takowych i podobnych
 „trafunkach duchowieństwo nie miewa ani się domaga od Rzpłtey
 „wsparcia; a przecież Biskupi przy tych wielkich kosztach oyczy-
 „źnie według możności służą, i teraz podobają się prześw: Delega-
 „cyi mieścić się *in consilio permanenti* mających, od pensyi stanowi
 „świeckiemu naznaczonych oddalić. Czas i ściśnione ferce żalem
 „na niewzględność Bóg wie z iakiego źródła wynikającą na ducho-
 „wieństwo, ile i na zdrowiu osłabionemu nie pozwala dokładnie wy-
 „łuszczyć, że nas duchownych koniecznie iak braci szlachtę ró-
 „wnych sobie *per omnia* traktować należy, i tego co z miłości ku
 „oyczyźnie czynić proponowaliśmy lekce nie ważyć, bo pięć kroć
 „sto tysięcy przy odpadnieniu znacznym dóbr duchownych pod
 „obecne panowanie i przy wczorayszym J. OO. J. WW. kolegów na-
 „szych przeciwko myśli Rzpłtey kommissye do oddania dóbr po
 „Jezuitach w dziedzictwo ustanawiającej, gładkim wysłiznieniu się
 „*ex onere contribuendi* z duchowieństwem do hyberny, wielkie pra-
 „wdziwie *objectum*, i ta summa przy inszych podatkach bez uczucia
 „składana być nie będzie mogła od Koronnego duchowieństwa. Tey
 „summy nie mogliśmy ofiarować Rzpłtey tylko od Biskupów Ła-
 „cińskich Koronnych w małej liczbie pozostałych, boby to było
 „nieznośnym ciężarem; lecz ofiarowaliśmy *ab utroque Ritu*. Niech
 „się to nie zdaie mało prześwietney Delegacyi, bo *Ritus Graecus* pła-
 „cąc także insze podatki publiczne za równo z stanem szlacheckim
 „ma także za swoje, a to że Biskupi wymagają od kapłanów *Cathe-*
 „*draticum* że się mają dobrze wcale inszą drogą chodzi, i do materyi
 „naszey nie należy. Niech prześw: Delegacya nie rozłącza *Ritum*
 „*Graecum à Latino* w ofiarowanym pięciu kroć sto tysięcy *subsidium*,
 „bo większe zatrudnienie uczyni i zgromadzenie tey summy inszym
 „a nie ułożonym od nas sposobem oddali, nas zaś Biskupów Łaciń-
 „skich nie sposobnemi do złożenia summy, gdyby też tylko dwóch
 „kroć sto tysięcy uczyni. Uspokajając zaś słyszana troskliwość za
 „którą dziękować należy, żeby ubodzy Plebani *utriusque Ritus* do tey
 „składki pociągani nie byli, *fide publica* i imieniem *collegii Episcopalis*
 „zaręczam, że tylko Biskupstwa, Kapituły, Opaństwa do niey nale-
 „żeć będą. „

Po tey układney J. W. Kanclerza mowie; J. W. Posel Rossyi-
 „ski mówił: „, Raczy sobie wspomnieć prześw: Delegacya wyrazy
 „kollegi mego Jmć Pana Rewitzkiego, który się oświadczył prote-
 „stować przeciwko wszytkiej impozycji na prześwietny stan du-
 „chowny, nie byłoby więc rzeczą sprawiedliwą, uchylić obowią-
 „zków sprzymierzonych dworów, a partykularnie interessującego
 „się w tey okoliczności dworu Wiedeńskiego, cel dworu mego iest,
 „widzieć Rzpłtą zaspokoioną, ta mowę niesprawiedliwość, mogła-
 „by ściągnąć nieszczęśliwe konsekwencye, mam honor prześw: De-
 „legacyi donieść, że powtórzyłem wszelkie moje starunki do prześw:
 „stanu duchownego, przecież przełożone uwagi J. W. Kanclerza W.
 „Koronnego, i z przywiedzionych praw sądziłbym nazbyt ostro,
 „aby prześw: Delegacya chciała co czynić *impositivè, tandem* gdy mi u-
 „czyniła prześw: Delegacya, to ukontentowanie, żem był użyty do
 „tego interessu, zaświadczyć mogę, żem J. WW. Biskupów zna-

„ laż gotowych do teyże ofiary, którzy przez reprezentacye poką-
 „ zują, że do więkſzey ſummy, ſtan duchowny pociągniiony być nie
 „ może, i inne podatki uſtanowione na też dobra reedyfikacya Ko-
 „ ſciołów, i tyle innych na uſługę publiczną podatków mieć powin-
 „ ny animadwerſyą, nakoniec dopraſza ſię tenże ſtan przeſwiętny
 „ aby uczynioną offertę pięciu kroć ſto tyſięcy przeſw: Delegacya
 „ już nie *impoſitive*, ale mile przyjąć raczyła. „

Xże Czetwertyński Poſeł Braclawſki mówił: „ Niech ſię z tym
 „ ktokolwiek odezwie, że chciał podatków, a chciał z takowym
 „ wſpół-braci uciemieſzeniem, wiem ia, że trzeba kraiowi woyska,
 „ ale nie iarzma, powiada przeſwiętny ſtan duchowny, że Rzplta,
 „ nie może nań włożyć podatków, na ſtan który ubogaciła *uſque ad*
 „ *luxum*, a może na obywatelów tak zuboſzonych (mówię ſmieie)
 „ że oſtatnią uciſnionych gwałtownością, którym przyſić muſi do
 „ oſtatniey rozpaczy, niech ſię przeſw: Delegacya zaſtanowi, że kilka
 „ tylko oſob w Delegacyi chcą uchylić władzy całej Rzpltey. Czy-
 „ liż nie taż ſama Rzplta co była 17mo a przecieſz oſtrzegła, że choć
 „ by ſię i Rzymowi nie podobało wypłaci ſtan duchowny *donum gra-*
 „ *tuitum*, więc ſtawam przy prawie, bo przy władzy i powadze Rze-
 „ czypoſpolitey. Wnieſiono tu iakoweſ wnieſienia J. W. Rewitz-
 „ kiego, że to ieſt *contra immunitates* ſtanu duchownego. O czaſy!
 „ to na kilka kroć ſto tyſięcy ieſt gorliwość, a był projekt wiary!
 „ tegoſmy nie ſłyſzeli; więc upraſzam aby *ritus Græci* była ſepara-
 „ cya. „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny rzekł: „ Pozwoli Xiąże Po-
 „ ſeł Braclawſki uczynić ſobie reflexyą. „ Na co Xże Poſeł Braclaw-
 „ ſki odpowiedział: „A mnie J. W. Kanclerz W. Kor: pozwoli, abym
 „ żadney nie przyjął. „

Jmć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki zabrał głos takowy:
 „ Z kilku głosów w zgromadzeniu naszym ſłyſzanych, *immunitatem*
 „ *Eccleſiaſticam* reprezentujących, zdaia ſię w izbie naſzey rodić
 „ dwie kweſtye do rezolucyi; pierwsza: czyli Rzeczpoſpolita *juris*
 „ *ſui domina*, ma *vim coactivam* nad obywatelami *utriuſque ſtatûs*? druga,
 „ ieżeli *ſubſidia charitativa* lub teſz *dona gratuita*, w każdym ſtanie gu-
 „ bernii z łaski, czyli teſz z powinności obywatelſkiey dawać powin-
 „ no przeſwiętne duchowieńſtwo. W obydwóch tych kweſtyach,
 „ ażeby nie uraził *reſpectabilem ſtatum Eccleſiaſticum*, nic ſwego nie
 „ przydam, lecz ſamych Świętych Doktorów zdania, w tey mierze
 „ cytować będę dla tego, ażeby *veneranda* onych *authoritas*,
 „ od zarzutu mniemaney parcyalności ſtala mi ſię zaſłoną, wraz i
 „ obroną. Wſzakſze *ſcientibus* mówię iaki ieſt ſentyment S. Hugona
 „ à *Sancto Victore*, *de bonis terrenis quæ poſſident Prælati? devotione fide-*
 „ *um eccleſiis Chriſti conceſſa ſunt, poſſidenda, ſalvo tamen jure terrene potesta-*
 „ *tis*. Tenże ſam przydaie: *Splritualis ſiquidem potestas non ideo poſſidet, ut*
 „ *terrene potestati in ſuo jure præjudicium ferat*. Cóż takſze chce rozu-
 „ mieć i Święty Ambroży komentuiąc *in Lucam*; *Si cenſum Filius*
 „ *Dei ſolvit, quis tu es tantus, qui non putas eſſe ſolvendum? Ille ſolvit cenſum,*
 „ *qui nihil poſſidebat, tu autem qui ſequeris ſæculi lucrum, cur ſæculi obſequium*
 „ *non recognoſcas? Cur te ſupra ſæculum quadam arrogantia feras, cum ſæ-*
 „ *culo ſis miſera cupiditate ſubjectus*. A Święty Hilary komentuiąc

„ *in Mathæum*, co podaie do zrozumienia: *Si nihil Cæsaris penes nos re-*
 „ *federit, conditione reddendi ei quæ sua sunt, non tenebimur; porro autem si re-*
 „ *bus illius incumbimus, si jure potestatis ejus utimur, & nos tanquam mercenda-*
 „ *rios alieni patrimonii subjecimus, extra quærelam est injuria, reddi Cæsari*
 „ *quod est Cæsaris.* Przyłączam tu ielźcze i Świętego Augustyna de-
 „ cyzją: *Quo jure defendis villas ecclesiar, divino an humano? divinum jus*
 „ *in scripturis habemus, humanum in legibus Regum; aude quisque quod pos-*
 „ *sidet nonne jure humano? nam jure humano dicitur, hæc villa mea, hæc do-*
 „ *mus mea, hic servus meus est, quia per jura Regum possidentur possessiones*
 „ *terrenæ.* Podźmy i do starszych dzieiow, wszakże niegdyś *panes*
 „ *propositionis* nie godziło się pożywać tylko samym Kapłanom i Le-
 „ witom, a przecież gdy się Dawid znalazł w niedostatku, z głodu
 „ siągnął się do niego, a starozakonne Kapłany nie odmawiali mu
 „ onegoż. Na tymci to gruntownym piśmie S. i Doktorów kościel-
 „ nych fundamencie znakomity ow Prałat Kardynał Richelliusz,
 „ wielki *in utroque statu* i oraz bogoboyny minister Francuzki śmiało
 „ daie rezolucyą *in potestate Regum esse Ecclesiasticos adigere, ut subveniant*
 „ *Reipublicæ, necessitate urgente.* Ztąd całe duchowieństwo w Króle-
 „ stwie Hiszpańskim za dozwoleńiem stolicy Apostolskiey troiakie za-
 „ wŹe ponosi ciężary, raz dzieściny z dóbr kościelnych Królowi
 „ swemu co rocznie wydaiąc; drugi raz, trzecią część dochodow
 „ duchownych oddzielaiąc, a trzeci raz, trzy miliony dukatow co
 „ rok nie tylko z ochotą, ale też i z chlubą swoią składaiąc *sic catho-*
 „ *lici Regis zelus, rependitur Ecclesiæ Catholicæ subsidiis.* A zatym *com-*
 „ *primo* dalszą mowę moią, bom zda mi się dokładnie dowiodł, że
 „ prześwietne duchowieństwo żadnym wynalazkiem od podatko-
 „ wania z dochodow swoich wylamać się nie może. Aże miłsza iest
 „ zawŹe, i skutecznieysza bywa *tranquilla potestas*, zdałoby mi się do-
 „ prafzać JJ. WW. schmć Xięży Biskupow tutaj zasiadaiących, aby
 „ z nami świeckimi *paternè & fraternè* obeysć się raczyli, a zaś *jus*
 „ *Reipublicæ independens, vim coactivam* do stanowienia i wybierania po-
 „ datkow, iako niegdy do oddawania i wypłacania annatow w roku
 „ 1607. pokazaną *indisputabiliter* maiącey, na siebie *qua* współ-oby-
 „ watelów tegoż królestwa *per turnum extendere* nie dopuszczali. „

Xiążę Marzalek konfederacyi rzekł: „ Od początku interessu
 „ prześw: stanu duchownego, wziąłem na siebie *onus* nie bronienia
 „ onegoż, ale oddania mu samey sprawiedliwości. Dziękuię Jmci
 „ Panu Posłowi Warszawskiemu, że łączy zdanie swoje, zaświadcze-
 „ niem myśli Hugona, Hilarego, Augustyna i Richelliego, ale te
 „ wszystkie ściągaią się na obronę prerogatyw tegoż prześw: stanu,
 „ który będąc w Rzpltey, nigdy się od iey nie wymawia wyrokow,
 „ i o tym iuŹ iest dośćatecznie przeświadczona prześ: Delegacya; bo
 „ gdy układaliśmy podatki nie slyszalem duchowieństwa, aby się od
 „ nich excypowało, znaiąc że są w tey oyczyźnie, którey winni
 „ miłość i od którey chcą być bronieni; i owszem slyszalem zawŹe
 „ J. WW. Biskupów łatwieyszych do ratunku iey. Przywiedzione
 „ racye powinny każdego z nas przeświadczać, że ten stan iest ie-
 „ szcze szczegulnym spůsobem, po rozrządzeniu starostw wsparcia
 „ stanu rycerskiego. Gdy tedy płacą dobra duchowne wszystkie ge-
 „ nera podatków, i podwyższone podymne *insuper*, oświadcza się

„ dać *donum gratuitum*, zdanie moje jest, aby ta offerencya przyjęta
 „ była. „

Xże Marz: W. Kor: w tych przymowił się wyrazach: „ Znam
 „ ufzanowanie prześw: stanu duchownego, szacuję obowiązki które
 „ ubezpieczają *immunitates* iego, ale niemniej znam i to dobrze że Rzplta
 „ według okoliczności, zwykła swoje odmieniać ustawy, już i my
 „ doznaliśmy tego, że stan duchowny przeświadczony był o wła-
 „ dzy Rzpltey i przyjął chętnie w podobnych układach iey wyroki,
 „ tę prawdę zaświadcza i okazuje konstytucya o annatach, że
 „ Rzplta była za panią ustaw swoich, jako nam to godny Posel Xże
 „ Brachawski przełożył. Przywiedzione racye expens stanu ducho-
 „ wnego, jeżeli mają zyskać względność, czyliż nad szlachcicem flu-
 „ żącym Rzpltey własnym majątkiem nie powinno być miłosierdzie?
 „ Mowiono że dobra duchowne, mają swoje obowiązki, i że nie mo-
 „ że być komparacya porównania biskupstw do starostw, ale przy-
 „ zna prześw: stan duchowny, że i Starostowie nie są bez obowią-
 „zków, reparacye zamków, sądy, seymiki, poselstwa, zjazdy pu-
 „ bliczne, a zaż nie potrzebują wydatków. Przywiedziono na osta-
 „tek, że Biskupi dependują od dyspozycyi *Sanctæ Sedis*, i w samey
 „ rzeczy tak jest, ale *quo ad spiritualia*, że zaś nie *ad senatoria*, dośyć
 „ mi wspomnieć, iż za Władysława IV. wstrzymano expedycyą Bi-
 „skupowi, Król iednak oddał mu dobra, i chciał go mieć w senacie,
 „ mówiąc: nie jesteś Biskupem, ale bądź Senatoren, równy przy-
 „kład widzieliśmy za Augusta III. w nominacyi Jmci Xiędza Kossła
 „ na Biskupstwo Chełmskie, spodziewać się należy że prześw: stan
 „ duchowny wszedłszy w sprawiedliwą uwagę, przychyli się chętnie
 „ do szczerzejzey ofiary, której nie *impositivè*, ale na pomoc tak
 „ nieszczęśliwey sytuacyi Rzpltey oświadczając wdzięczność naszą
 „ wzywamy. „

J. W. Biskup Chełmski przymowił się w tych słowach: „ Dzię-
 „ knie prześw: stan duchowny Xciu Marz: Kor: za przeświadczają-
 „ ce łaski iego wyrazy, jeżeli wzywała wprawdzie Rzplta, od stanu
 „ naszego takowey pomocy w zachodzących potrzebach *titulo doni*
 „ *gratuiti*, przecież nie czyniła tego nigdy *impositivè*, ani nad siły ta-
 „ kowey kładła ciężar, ale w umiarkowaney do zniesienia mocy
 „ mieć chciała proporcjonalną ofiarę sytuacyi naszej. *Ritus Latinus*
 „ przez kilkadziesiąt lat, tak uciemieźliwy znosił podatek, duchow-
 „ wieństwo *Ritus Græci* sześć tylko tysięcy dawali. „ Explikował
 „ tenże J. W. Biskup przeświadczającemi uwagami, nie tylko nie mo-
 „ żność uczynienia hojniejszego oświadczenia, ale oczywisty skarbo-
 „ wi Koronnemu zawód, gdyby *Ritus Græci* duchowieństwo, nie mia-
 „ ło się przykładac do ofiarowanego od nas *subsidium*. Z drugiey stro-
 „ ny nie ustawała trudność, przekładając równie stan świecki już to
 „ potrzeby Rzpltey, już to na ostatku szczęśliwszą sytuacyą stanu du-
 „ chownego, dopraszali się J. WW. o wspanialsze względy.

J. W. Hetman Wielki Koronny rzekł: „ Zaczynam głos mój
 „ od tego, na czym Jmć Pan Posel Warszawski po przywiedzionych
 „ zdaniach tak świętych i mądrych ludzi, chcąc nas o prawdzie
 „ przeświadczyć, skończył, to jest: że za przykładem, chwalebney
 „ przodków naszych gorliwości, należy nam z prześw: stanem du-
 „ chownym

„ chownym traktować *Paternè & fraternè*, wniesienie które tu sły-
 „ szalem trzeciego grosza z intrat duchownych, byłoby przy in-
 „ nych podatkach zaciężko, ale dufać należy dobremu sercu prze-
 „ świet: stanu duchownego, że poznając nieszczęśliwą sytuacją
 „ Rzeczypospolitey, tak ją wspomóc zechce, żeby ich i kochała i
 „ miała być za co wdzięczną. „

Chcąc zwyczajem swoim zaspokoić trudność Xiążę Marzalek
 Konf: Kor: przełożył najprzód że Ichmć duchowni *Ritus Græci* tak
 znaczne mając dochody, powinni koniecznie wesprzeć J. WW. Bi-
 skupów, którzy z Urzędu Senatorskiego służą Ojczyźnie. Dał i
 drugą uwagę, że w każdej rewolucyi dobra duchowne najwięcej
 ucierpią, na ostatku rzekł, „ Pokażę prześ: Delegacyi, że szczegul-
 „ na nadzieją jest pomoc stanowi rycerskiemu, i wsparcia rodziny.
 „ Wieleż to mogłbym liczyć wieku naszego domów, Komorowskich,
 „ Szeptyckich, Lipskich, Szaniawskich, wszakże te domy widzimy
 „ na usługach Rzeczypospolitey, za wsparciem stanu duchownego.
 „ Ten mówię po upadłych już starostwach ieden jeszcze zostaje spo-
 „ sób utrzymywania domów; kładę więc konkluzją, że należy u-
 „ wolnić Duchowieństwo *Ritus Latini*, iako nam pomocne, a od Ichmć
 „ Biskupów tak mających *Ritus Græci*, dopomnieć się wspomóże-
 „ nia potrzeb Rzeczypospolitey. „ Gdy mówiono że Duchowień-
 „ stwo *Ritus Græci*, tak mało przez tyle lat dawało; bo tylko sześć ty-
 „ siący złotych: Polskich.

Xiążę Marzalek W. Kor: uczynił uwagę, że może być iż 17mo
 taka zachowana była w tym układzie proporcya, iaka jest sześciu
 do trzech: albowiem dobra duchowne i wszystkie *in triplo* prawie
 czynią co przedtem czyniły. Była długa w tej mierze i trudna u-
 mowa.

J. W. Hetman W. Kor: przychylił się do myśli Xięcia Marzał-
 ka będąc zdania, że *nequè amore nequè odio* traktować należy, a prze-
 świetny stan duchowny uczucie, że wspomagając ojczyznę sobie sa-
 mym dobrze czyni.

J. W. Kasztelan Zarnowski dawał uwagi: że *segregare Ritum Græ-
 cum*, nie jest rzecz bezpieczna; w umiarkowaniu zaś *dona gratuiti* tak
 trzeba zadufać, że wszelka sprawiedliwość będzie między Biskupami.

Jmć Pan Posel Wiski był zdania że *segregare Ritum à Ritu*, jest
 materya *statús*, i prosił J. WW. Biskupów, ażeby porozumieć się
 chcieli, wspomniał myśl J. W. Hetmana, że wdzięczność powinna
 być proporcjonalna dobrodziejstwu.

Xiążę Czetwertyński Posel Braclawski obstawiał koniecznie aby
 stan duchowny *Ritus Latini* uczynił, iakąkolwiek, chce offerencyą,
 a *Ritus Græci* Biskupi osobno swoje Rzeczypospolitey dadzą *subsi-
 dium*.

Gdy mocno zakłóciła się izba, J. W. Posel Rossyjski rzekł:
 „ Wniesienie segregacyi duchowieństwa Ruskiego byłoby pokrzy-
 „ wdzeniem całego stanu; mam więc nadzieję, że tak prześw: De-
 „ legacya wzięwszy w ścisłą uwagę reprezentacye stanu duchowne-
 „ go, iako równym sposobem prześ: stan duchowny, wystawiwszy
 „ sobie sytuacją i potrzeby Rzeczypospolitey, przyimie tę propor-
 „ cyą, którą mam honor podać, ażeby *Ritus Latinus* trzykroć pięć:

„ dzieściat, a *Ritus Graecus* dwakroć pięćdziesiąt tysięcy ofiarowali
„ Rzeczypospolitey. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „Już dał tylekrotne do-
„ wody J. W. Posel Rosyjski traktując z nami przez dwa lata, że
„ chcąc zaspokoić wszelkie spory nasze, podaie nam zawsze nayla-
„ twieysze sposoby, dał i teraz rzeczywisty dowód, umarkowawizy
„ stron obydwóch *desideria*, gdy za reprezentacją swoją skłonił prześ:
„ stan duchowny, że iuż tę summę chętnie ofiaruje. „

Xiąże Czetwertyński rzekł: „Mam ia zawsze nadzieię w wiel-
„ kich sentymentach J. W. Posla Rosyjskiego, że w każdych oko-
„ licznościach chciał nas przeświadczyć, o partykularnym co z o-
„ foby iego do narodu naszego przywiązaniu, i nie wątpię, że u-
„ żył wszystkich środków, które znamy przyzwoite doskonałości
„ iego, ale niech pozwoli J. W. Stzackelberg równie zostać infor-
„ mowanym, że takowym sposobem Jchmć Xięża Biskupi słabszych
„ tylko pociągnęliby do opłacania, ochraniając zapewne samych
„ siebie; zapobiegając więc podobnym inkonweniencyom, niech du-
„ chowieństwo *Ritus Graeci* według możności swoiey do *subsidium* a
„ J. WW. Biskupi do proporcji majątku swego. „

Xiąże Marszałek konfederacyi Kor: uczynił uwagę: Nayprzód
iż ta segregacya być żadną miarą nie może, ani powinna: Powtore,
że rozdzielić duchowieństwo byłoby chcieć mieć *statum in statu*; dał
i innych wiele ieszcze przyczyn, utrzymując prerogatywy stanu du-
chownego; reprezentował na ostatek, że przyjąć Rzeczpospolita
może i chce, ale przecież *impositivè* czynić tego nie powinna.

J. W. Biskup Chełmski podziękowawszy Xięciu Marszałkowi
konf: Kor: za tak doskonałą i gorliwą stan duchownego obronę,
gdy zaświadczał się przełożywszy nieszczęśliwą sytuacją dobr ducho-
wnych, że *ad impossibilia* nie może nikt *obligari*, na ostatek prosił iuż
w tey mierze o *turnum*. Na co Xiąże Czetwertyński odezwał się,
pozwoli J. W. Biskup Chełmski, że tu nie Synod aby Biskupi mieli tak
wielką wagę. Zatałowała się czas nie mały izba.

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „Gdy cała Rzeczpospolita tra-
„ ci, a z tey szczegulnie przyczyny, że kray nie miał obrony, trze-
„ ba aby prześ: stan duchowny nad tym się zastanowił że i Wia-
„ ra słabieie, więc wątpić nie należy, że J. WW. Biskupi podadzą
„ sposób zaspokoienia tylu Jchmć Panow, ktorzy iuż zaczynają wąt-
„ pić o wspaniałości prześ: stanu. „

Jmć Pan Suchecki posel Sieradzki prosił aby się zatrzymać z de-
terminacją projektu do umiarkowania proporcjonalney zapłaty z
Biskupstwa Kujawskiego, po zabranii tyleż wsi od tegoż Biskupstwa,
po krotkiey ieszcze umowie, i powtornych J. W. Hetmana expli-
kacyach sytuacji stanu szlacheckiego, do którego zdania cała przy-
stała Delegacya, *conclusum*: że Ichmć duchowni sześćkroć sto tysięcy
corocznie *subsidii charitativi* do skarbu Rzeczypospolitey płacić będą,
tam *ex Ritu Latino quam ex Graeco*.

Xiąże Marszałek konf: Kor: czytał poprawny projekt, Wnioś-
fzy, aby Bulla Urbana 8. względem kompozyty, miała swoją exe-
kucją.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski explikował tę okoliczność: że gdy Xiądz niechce kompozyty, wolno go pozwać do Biskupa. Ostrzegł tenże Jmć Pan poseł Warszawski, aby prześw: prowincyi Xięstwa Litewskiego Ichmć Duchowieństwo równaż pokazali Oyczyzny miłość.

Jmć Pan Jeziński poseł Nurcki wniósł: aby J. WW. Biskupi stawali się o przeniesienie świąt na Niedziele; *tandem* zapytał się J. W. Prezes czy zgoda na projekt, i widząc zaspokoione umysły podpisał go.

Jmć Pan Niemcewicz poseł Brzeski Litewski powinszowawszy prześw: prowincyi Koronnej zaspokoienia tak trudnego interessu, prosił o instancją do prześ: stanu duchownego W. Xięstwa Litewskiego, żeby przykładem wspaniałości J. WW. Biskupów Koron: i Litewscy podobnież wesprzeć raczyli niedpłatek Rzeczypospolitey.

Xiąże Biskup Wileński słysząc powtórne cale Delegacyi wyrazi oświadczył się, iż ta okoliczność zwyczajem prowincyi Xięstwa Litewskiego na sessjach prowincyalnych traktowana będzie.

Xiąże Marszałek konf: Kor: wspomniął, iż zostaje do rezolucyi projekt łanowego, iuż *in deliberatione* będący.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński iako Szef Regimentu łanowego wyexplikowawszy dokładnie interes, oświadczał się, że nie wnosi nic nowego tylko exekucją prawa tyłu konstytucyami ubezpiecznego.

Jmć Pan Poseł Dobrzyński rzekłszy: „Nie czułbym obywatelstwa ani bym znał obowiązków syna Oyczyzny, gdybym chciał uchylać sposobów iey obrony. Explikował potym tenże sytuacyą królewsczyzn, to jest: czopowe konstytucyą woysk. Na ostatku dawał uwagi, że w tenczas były ustanowione łany kiedy nie było innych podatków. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński dawszy równie ważne przyczyny, że prawo powinno być *in executione*, zwłaszcza ten fundusz na którym Rzeczpospolita ustanowiła Regiment dopraszał się w tey mierze o *turnum*.

Xiąże Marszałek W. Kor: przywiódł równe uwagi, objaśniając doskonale rzecz co to są ukryte łany, które jeżeli się znajdą w ręku siły, iuż są rachowane w lustracyach, iż Rzeczpospolita znacząc tak mały podatek z łanów, chciała mieć pewne dochody nie idealne i z industryi; dziś zaś tyłu podatkami narzucony naród, największym byłoby uciemieniem opłacać ieszcze łany, iuż przez lustracye podane w intraty, i z których wyciągnięte kwarty.

J. W. Kasztelan Brzeziński przychylił się do zdania Xięcia Marszałka W. Kor: sądząc największą niesprawiedliwością, gdyby ieszcze tym sposobem uciemiezać possessorów starostw.

Jmć Pan Miąskowski Starosta Gnieźnieński explikował obszernie naturę łanów będąc zdania, że po tyłu rodzajach podatków chce ieszcze i ten przydać, jest to mnożyć nieszczęścia obywatelom. Dopraszał się tenże, aby prześw: kommissya skarbowa podała prześwi: Delegacyi swoje o łanach zdania.

Jmć Pan poseł Łęczycki przymówił się do tey materiy, cytując kilkanaście konstytucyi o łanach wybrańców, i że tym sposobem

chciała mieć Rzeczpospolita obronę, dopraszał się aby prawo było *in executione*.

Jmć Pan Miąskowski Starosta Gnieźnieński przełożył powtórnie, że ci, którzy płacili łanowe, od innych podatków byli wolnemi.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński stawał *quàm fortissimè* przy tey okoliczności, ale równie, przeciwnie interesujących było wiele racyi sporu.

Jmć Pan Bulharyn poseł Wołkowyski przymówił się: iż rzecz arcyprawiedliwa, aby ten podatek, z którego Rzeczpospolita chciała mieć fundusz, był podniesiony; że zaś mówiono, iż łany były podane w lustracyi kwart, więc *pari ratione* życzył, aby wyprowadzone były nowe lustracye.

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński rzekł: Prowincya Koronna nie układając podatków w Xięstwie Litewskim doprasza się w tey mierze o wzajemność. Podawał sposób tenże J. WW. aby wytrącić possessorom to, co płacić będą z łanów, i z kwarty.

Gdy Ichmć Panowie Starostowie stawali *fortiter* reprezentując, iakby wiele ukrzywdzeni zostali, gdyby przy tylu już podatkach przybył jeszcze i ten nowy rodzaj daniny. Zamieszala się bardzo izba.

J. W. Prezes upraszał Ichmć Panów Delegatów aby się do zakończenia przyspieszających interesów ziachać wcześniej raczyli: folwował sessyą na dzień iutrzejszy godzinę zwyczajną.

SESSYA TRZECIA.

D N I A 8. M A R C A.

ZAPROSIWSZY na ustęp J. W. Prezes, i żeby Ichmć Panowie Delegaci zasieść raczyli mieysca swoje dla utrzymania porządku zaczął mówić temi słowy: „ Mam honor prześ: Delegacyo o-
 „ twierając dzisieyszą sessyą przypomnieć, że już tylko dziewięć zo-
 „ staie nam sessyi, a tyle jeszcze do zaspokoienia interesów. Nie
 „ czynmy *publico* i sobie samym krzywdy, abyśmy tak drogi trawili
 „ czas *colloquiis*. Upraszam więc Xcia Marszałka konfederacyi, że-
 „ byśmy *suo ordine* projekta *publicum* interesujące rezolwowali. „

J. W. Poseł Rosłyński mówił: „ Tylem razy oświadczył prześ:
 „ Delegacyi nieodmienne trzech sprzymierzonych potencyi ułoże-
 „ nie, iż sobie życzą, aby ta limita była ostatnia, a osobliwie dwór
 „ mój, który chce iak nayszybciej widzieć Rzpltą spokojną y u-
 „ szczęśliwioną; z tego więc powodu, że wszystkie publiczne inte-
 „ ressa należy nam kończyć, mam honor prześ: Delegacyi poka-
 „ zać skutek konferencyi J. OO. J. WW. wyznaczonych, do tra-
 „ ktowania oddając J. W. Prezesowi *ultimatum* względem traktatu
 „ *commercii* zaświadczać tych wielkich mężow doskonałą we wszyst-
 „ kich punktach rozwałę, o którego przeczytanie i podpisanie
 „ upraszam, można sobie oraz obiecywać, że każda okoliczność
 „ która zwykła zatrudniać sąsiedzkie państwa, tak została ułatwiona,
 „ iż i najmniejszy nie da okazji zakłócenia sprzymierzonych dwo-
 „ rów. „

Xiąże

Xiąże Biskup Wileński rzekł: „Jeżeli jest to rzeczą prawdziwą, że krew im żywfsza tym prędfszą w ciele sprawuje cyrkulacyą, to samo zapewne mówić się może i o handlu który dotąd u nas tak mało znany, a przecież nayobfitsze źródło, z którego rozlania każdy staie się uczestnikiem szczęśliwości.” Przełożył tenże Xiąże licznemi uwagami, awantaże wynikające z wolnego handlu dwóch państw graniczących z sobą, i życzył aby prowincya Koronna równyż co do handlu traktat, z Xięstwem Litewskim ułożyła. I czytano tenże traktat, do którego J. W. Kanclerz W. Koronny czynił relacyą, iż z naywiększą pilnością każdy punkt ściągający się do użytku kraju był traktowany; i że po wielu umowach: J. W. Posel Rosyjski podawszy swoje *ultimatum* oświadczył się być od niego nie odstępnym, i żąda aby był rzeczony traktat podpisany.

Czytany potym akt osobny, którego J. W. Kanclerz zważał oryginały, jeżeli przełożenie jego było dokładne.

Jmć Pan Jezierski posel Nurski domówił się, aby osobnym punktem było ostrzeżono, że pod żadnym pretextem na Dźwinie opłacać się nie będzie potrzeba.

Xże Wda Gnieźnieński oświadczył: „Gdy będziemy mieli honor prezentować punkta, uznać Ichmć Panowie Kolledzy raczą, że w traktacie J. W. Posła Cesarzskiego równie ubezpieczona wolna defluitacya na Wiśle, tak iak na Dźwinie w traktacie Moskiewskim.”

J. W. Prezes zapytawszy się czy jest zgoda na podpisanie traktatu *commercii artic: sep:* podpisał go.

J. W. Posel Cesarzski oświadczył, że w tych samych punktach tak doskonale w traktacie Rosyjskim ułożonych, zamyka się oraz y Dworów iego traktat *commercii*.

Xiąże Czetwertyński Posel Braclawski dopominał się, aby była podana nota od J. WW. Ministrów cudzoziemskich, iż punkta w materyi Ichmć Panów Dyssydentów są nie odmienne, i od nich nie odstępują.

Jmć Pan posel Wiski przymówił się *quam zelotissimè*, wzywając Boga i narod za świadka, że kłaść to iarzmo na Rzpltą, nie było iego woli i myśli.

J. W. Prezes uczynił pytanie jeżeli traktujące Potencye gwarantować będą *articulos separatos* i traktaty *commerciorum* nie tylko rządowi *adus confeder:* obojga narodów, lub też czy można sobie obiecywać iakową ich odmianę.

Xiąże Marszałek konfederacyi rzekł: „Było pytanie J. W. Prezesa, jeżeli jest zgoda na podpisanie artykułów separowanych na co nie słyżalem opozycyi, interes zaś, o którym namienił generalney gwarancyi, rozumiem nie potrzebowałby żadnego po wątpiwania: gdybym iednak usłyżał w tym punkcie opozycyą, na ten czas zamawiam sobie głos.

Jmć Pan posel Wiski przymówił się *cum fervore*, reprezentując: że konfederacyi generalney cała była istota, na gwarancyi czynności iey trzech sprzymierzonych dworów, do której gdy byli przewodnikami J. WW. Senatorowie; więc nie mieć teraz gwarancyi czynności naszych, jest iedno co stać się śmrotną przemocy ofiarą,

i wzruszyć spokojność kilku set domów, podawszy losowi odmiany, wyroki konfederacyi generalney. O co gdy większa zaraz liczba z Ichmć Panów Delegatów odezwała się: Xiążę Marzalek W. Koronny rzekł: „Znam ja obowiązek, który rozciągać się będzie „względem niewzruszenia interesów zaspokajających naród; prze- „cież Rzplta wyzuwać się nigdy nie może z tey władzy, i wiązać „sobie ręce do ulepszenia konstytucyi, chyba w ten czas gdy prze- „stanie być wolną. „

Jmć Pan poseł Czercki przymówił się temi słowy: „Prawdzi- „wie prześw: Delegacyo zażądać się trzeba nad polityką wieku „tego, że wszelkie obowiązki stosuie polityka do okoliczności, mie- „liśmy traktat 68. gwarantowany, a przecież cyrkumstancya rze- „czy pozwolić, umollifikować punkta iego trafiła: obiecywać sobie „możemy, że i tego trwałość nie będzie wieczysta, może temuż „samemu podpaść losowi; co zaś do utwierdzenia czynności aktów „konfederacyi, rozumiem że Ichmć Panowie Posłowie cudzoziem- „scy okazawszy się w początku konfederacyi tak łatwemi i tyle- „krotnym powtórzywszy to oświadczeniem i teraz trudnić tego nie „będą. „

J. W. Poseł Rossyjski rzekł: „Prawdziwa intencya Nayiaśniej- „szej Imperatorowy Rossyjskiej, i trzech sprzymierzonych dwo- „rów nie inna była, tylko zaspokoić i uszczęśliwić Rzplta, z tych „powodów przybyłem do Polski, aby po ustanowionym rządzie wi- „działa się Polska szczęśliwą, i zagrodzona była drogą mocniejszym, „przyciśnienia słabszych. Wnieiona okoliczność gwarancyi jest „tey natury że i iednego słowa odmiany mieć nie może. „

Gdy iednak rozdwoione w tey okoliczności słyseć się dały zda- „nia, i żądano, aby tylko *actus publici* gwarantowane były.

Xiążę Marzalek konf: Kor: miał głos takowy: „Nie wspo- „mnę prześ: Deleg: dawnych przykładów konfederacyi, bo te by- „ły zawsze według okoliczności, do których każda stosowała dzie- „ła swoje, dzisieysza konfederacya zapewne nie dlatego, żeby się „bała za swoje czynności, bo całej są iawne Oyczyźnie ale dla lu- „stru trzech potencyi, których powagą została wspartą; dapo- „mina się gwarancyi robót swoich, mogąc się przed całą Oyczy- „zną z tym pochwalić, że czyny iey nie naganne, krwią nie zbro- „czone, wiosek nie niszczyła, i nie tułała się po zagranicznych pań- „stwach; każdy obywatel miał wolność, i majątku swego bezpie- „czeństwo; rozumiem, że zasiadający J. WW. Kolledzy, przeświad- „czeni, iż ich wyroki dalekie ktokolwiek nagani, ieżeli nie wszy- „tko dobrze, przecież nie czyniła nic złego. Appelluję do kom- „missyi skarbowey, że procz iedney J. WW. Konfiliarzom pensyi, „i to ieszcze niewypłaconych nie szafowała skarbem, appelluję do „władzy Hetmana, iż w tylu posiedzeniach, nie miałem sobie za „wstyd, zawsze wspólnie z nim zaradzać. Idę do Nayiaśniej- „szego Pana, i ten łaskawie wyzna, że konfederacya generalna mia- „ła sobie za szczęście zawsze do iego przychylić się woli; niech „zaświadcza wszelkie iurydykcyje, ieżeli którey była zkrzywdzo- „na władza; ieżeli końcem przyspieszenia sprawiedliwości, i za- „spokoienia obywatelów mieliśmy sprawy, ale nie pragnęła krwie

„ wylania. Cytowałbym tyle okoliczności okazujące narodowi iey
 „ we wżyskim powolność; zapomnieć nie mogę, że zwyczajem
 „ konfederacyi, iż gdy partya z partyą walczyła do iakich nie
 „ przychodziło postępów. Na ostatek idę do związku Barłkiego,
 „ jeżeli ich gwałty z naszymi równać się mogą czynnościami; ieże-
 „ liśmy jednak co źle zrobili, ludzie iesteśmy; ale gwarancya ie-
 „ żeli jest potrzebna, to tylko do upoważnienia czynności, ale nie
 „ do umocnienia onych, bo te niewinnością wsparte, i w pośrząd
 „ narodu iasne, usprawiedliwione od każdego z nas być mogą.

Xże Czetwertyński poseł Braclawski tłumaczył zdanie swoje,
 które nie Rada, ani powszechne dobro, lecz sama stanowiła przemoc,
 jeżeli na nieszczęście nasze gwarantowano nam *actus publicos*, nie-
 chciejmy tego przynajmniey kłaść iarzma, abyśmy, co jest do popra-
 wy, na przyszłych niemeli ulepszyć seymach.

Jmé Pan Szamocki poseł Warszawski rzekł: „ Ze *actus iudicarii*
 „ są *actus publici*, ale nie *sanciti*, które częstokroć mogły przez złą in-
 „ formacyą *in favorem* iedney wypadać strony.

Xże Marzalek explikował, że każda czynność konfederacyi jest
in actis, i będzie do metryki Koron: podana. Przełożył tenże Xże
 rzecz, co jest lepszego, czy kilkaset Dekretow zaspokajających, czy-
 li podać sposób ustawicznego zakłocenia i ruiny majątków ich.

J. W. poseł Rossyjski gdy zakłóciły się zdania, przełożył że tyl-
 ko dwa dni zostają do interesów publicznych.

Jmé Pan Suminski poseł Dobrzynski rzekł: „ Lubom niemiał
 „ honoru być społecznikiem konfederacyi przecież być może że
 „ przez osoby starające się z cyrkumstancyi zykiwać, mógł być
 „ podstęp sprawiedliwości, lub *incontumaciam* wypadłe wyroki, za
 „ coż więc te mają być za niewzruszone poczytane, większa
 „ część Ichmć Panow Delegatów gdy była innego zdania, i poczęli
 „ się w tey okoliczności umawiać. „

Xże Marzalek konf: rzekł: „ Appelluję do Ichmciow PP. Mini-
 „ strów trzech sprzymierzonych dworów, że konfederacya general-
 „ na, tak daleko była upewniona o ważności, sprawiedliwych iey
 „ wyroków, żeby się onych nie mogła spodziewać żadney odmia-
 „ ny: nie idzie (iakom już wspomniał) o co innego, tylko o powa-
 „ gę czynności, i złych powodów, żeby się nie zdawało, że dzie-
 „ ła nasze mogą podpaść iakieyżkolwiek odmianie, a wniesy zakłóce-
 „ niu umyśłów, dopraszam się w tey mierze o *turnum*. Gdy zamie-
 „ szala się izba. „ J. W. Poseł Rossyjski oświadczył. Niezrozumia-
 „ wfzy dobrze sporu, niemyślałem nigdy, aby mogła zachodzić iakaż-
 „ kolwiek wątpliwość, czynności tey konfederacyi, która zaszczyczona
 „ powagą trzech Stanów, i wsparta od sprzymierzonych dworów, a
 „ zatym mam honor upewnić, że *Actus* konfederacyi znając za sprawie-
 „ dliwe podlegać odmianie niepowinny.

J. W. Hetman przełożył uwagi, że dopominać się gwarancyi
 w czynnościach przemocy, jest czynić ostatni gwałt narodowi.

Lecz gdy Ichmć Panowie Delegaci niechcieli odstąpić wniesie-
 nia swego, dopraszając się koniecznie w tey okoliczności o *turnum*,
 i coraz dardziej zakwasały się umysły.

Xże Marzalek Konfed: rzekł: „Zwyczajem było, że każdą trz-
dniącą okoliczność, *unanimitate* lub *per turnum* zaspokajał J. W. Prezes.”

Jmć Pan Biesiekierski domówił się: że *sancita* niemogą *reputari pro actu publico*. Po kilku jeszcze umowach nad propozycją. Tandem J. W. Prezes na powtórzone żądania Ichmć Panow Delegowanych ogłosi takową propozycją.

Jeżeli Artykuł trzeci zamykający gwarancyą, tak iak jest napisany ma zostać, czyli ma być odmieniony.

Xże Biskup Wileński, życzył idąc za zdaniem J. W. Hetmana, aby propozycja była dana. Czy ma być *turnus*, lub nie? Na co nie było zgody, lecz na pierwszą propozycją J. W. Prezesa wotowano.

J. W. Hetman W. Koronny rzekł: „Niechęć nigdy tylko z prze-
świadczenia moje dać zdanie: widzi świat cały gwałt który cierpi
oyczyzna, a kiedy w nayważniejszych materjach musielismy mil-
czeń, więc i tu niebyło zdanie moje przychodzić *ad turnum*. Za-
pytany jednak, czyli tak ma zostać artykuł, odpowiadam niech bę-
dzie kiedy odmieniony być niemoże. „W Senacie rozdwoione
były zdania. *Ex equestri ordine* niektórzy Ichmć Panowie przyna-
wiali się, explikując zdanie swoje.

Jmć Pan Raczyński Pisarz W. Koronny: Przełożywszy uwagę,
że w odmianie same niechęci byłyby sprężyną w czasie uczynienia
ofiary publiczney spokojności, partykularnemu interessowi; pisał
się na trzeci punkt *in toto*.

Jmć Pan Kaliski Podkomorzy Gniznieński rzekł: „Gdzie Su-
mnienie czyste, tam zdanie śmiałe, czynności konfederacyi spra-
wowane przez tych obywatelów, którzy przed Bogiem i Oyczy-
zną, usprawiedliwiać się zawsze gotowi.

Xże Marzalek konfederacyi. Oświadczył myśl swoją tako-
wym wyrazem. „Gdy *ex turno* mówić mi przychodzi, obracam
mowę moję nayprzód do J. W. Hetmana, któremu przyznać wi-
nieniem, że nie zawodzi ufności swojej oyczyzna w tym wielkim
mężu, który ulegając okolicznościom, myśli o obronie iey. Nie-
chay prześw: Delegacya tak o generalney konfederacyi będzie
przeświadczona, że wszystkie iey czynności, *non tam libenter, quam*
reverenter sprawowane, oświadczam się i teraz z mieysca mego, że
chyba duch z ciała, żebym niemiał w każdej okoliczności starać
się o polepszenie losów Rzeczypospolitey, czynności zaś terazniey-
sze gdy nie były z wolą naszą, w tey więc materyi nie proszę o
gwarancyą, ale ją przyjmuję. „

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem* acy wszystkie *actus* od dwo-
ru Rossyjskiego gwarantowane były, podpisał projekt.

J. W. Poseł Rossyjski zapraszał J. W. aby się do podpisania tra-
ktatu *commerciorum* i artykułów saporowanych ziachać raczyli na go-
dzinę piątą po południu.

J. W. Prezes solwował sessyą na dzień iutrzeyszy godzinę dziesiątą.

Xże Sułkowski poseł Łomżyński, zabrał głos w te słowa: „Już
teraz przeświadczony jest cały Narod Polski, o naylaskawszych
dla niego Nayiaśn: Imperatorowy Jmci Rossyjskiey zamiślach na-
wet ta część, która popędliwą zapalczywością do okazania tey

„ Mo-

„ Monarchini niewdzięczności przed tym uwiedziona została wyjść
 „ powinna już z błędu, i uznawać w iedności, że nietrzymanie się
 „ opieki tey Monarchini ściagnęło na Oyczyznę naszą wszystkie ro-
 „ dzaie nieszczęśliwości, których doznaiemy, że widzialne są tego
 „ dowody przeto szerzyć się z niemi niemasz przyczyny; gdy żąda
 „ po nas, ten godny mąż okazania realnego dowodu wdzięczności
 „ i wzajemności; w uskutecznieniu upewnienia, własney swobody
 „ naszej pod piśmem *Jurium cardinalium*, *articulorum separatorum* i *com-*
 „ *mercii*, to jest tey części traktatu, która nas samych nayistotniej
 „ interelluje życząc nieodwłocznego prac naszych zakończenia. „

„ Jeżeli dwuletnia społeczność z wami J. OO. J. WW. Pano-
 „ wie umieszczonemu w gronie waszym, wyednać niemogła iakiegoż-
 „ kolwiek zaufania, ufam że doda wagi przełożeniu memu, i że nie
 „ uchylicie powolności waszey do uskutecznienia tego dziś, co
 „ po niemożnym wzdryganiu się, iednakowoż naydaley za dni kil-
 „ kanaście, bez równey załugi i wdzięczności uczynicie, w tym
 „ przeświadczeniu udawam się do was godni kolledzy Woiewódz-
 „ twa Mazowieckiego, w których poczet umieściła mnie terażniej-
 „ sza funkcyja moja, wzywając iednomyślności waszey, do okaza-
 „ nia Nayiaśnieyszey Imperatorowy Jeymci chętnego przyięcia,
 „ wspaniałych iey zamiarów uszczęśliwienia naszego; nie wątpię że
 „ Woiewództwa Wielkopolskie, do których mam honor należyć,
 „ przytapiają do tego chętnie, co być może dowodem winney dla
 „ tego dworu wzajemności, który nas tak wielokrotnie o swojey
 „ przeświadczył przychylności, prowincya W. X. Lit: przez bliź-
 „ szość graniczenia w szczęśliwszym położeniu, nayistotniejszych
 „ doznając skutków łaskowości tey Monarchini, wiem że nie ubli-
 „ ży okazać wdzięczności, i naydokładniej one oświadczyć potrafi;
 „ z strony J. OO. Senatu i Ministerii żadnych zaiste spodziewać się
 „ nie należy trudności, owszem zechcą nam ci wielcy mężowie
 „ przodkować, do przyięcia tych myśli, które uszczęśliwiają kray
 „ nasz. Macie tu w gronie waszym, oczywistego świadka wiel-
 „ kości duszy i zdania, J. W. Hetmana W. Kor: Ten wszakże za-
 „ szczycony świeżo reprezentującym Noród u dworu iey chara-
 „ kterem, nayuroczystszemu złożył zaświadczenie, świeżo doznanych
 „ przychylności i dla nas nayokazalszych dowodów, z oświadcze-
 „ nia dalszey sąsiedzkiej załony. Umnieyszałby się szacunek do-
 „ browolny czynności, gdyby ninieysza materyja miała być decy-
 „ dowana *per turnum*, lecz gdzie idzie o okazanie Nayiaśnieyszey Im-
 „ peratorowy Rossyiskiey winnych względów, w dobrzemysłących
 „ być powinna *unanimitas*; z tego powodu dopraszam się z mieysca
 „ mego, o podpisanie rzeczzonego *commerciorum traktatu*. „

SESSYA CZWARTA

D N I A 9. M A R C A

P przed zagaieniem sessyi wszczęła się zaraz trudność czyli ta sessya
 ma być od publicznych lub partykularnych interellów zaczęta. Po dłu-

H

giew bardzo w tej mierze umowie, albowiem jedni z Ichmć Panów Delegatów utrzymywali, że po zauspokoieniu publicznych materyi, więcej zostanie czasu do projektów obywatelskich żądań, drudzy wspomniawszy, że tylekrotnie ostrzeżone projekta szczególnie idą w zwłokę, aby tylko każdy cieszył się samą nadzieją. *Tandem* gdy *conclusum* zostało, że dzień dzisiejszy ma być do publicznych interesów; a poobiedniejsza sessya do partykularnych projektów,

J. W. Prezes rzekł: „Strawiwszy tyle czasu co nam *incumbit* „*agere*, chcę go przynajmniej oszczędzić w zagaieniu sessyi, która przy wyrażeniu zwykłego J. OO. J. WW. respektu otwieram do publicznych interesów, *utinam* wiedności umysłów kończyli czynności nasze. Upraszam oraz Xięcia Marszałka konf: Kor: aby czekające rezolucyi naszej projekta, czytać zalecił.

Xiężę Woiewoda Gnieźnieński wspomniał, że są dwa projekta, pierwszy likwidacyi długów Rzeczypospolitey, drugi Łanowego.

Xiężę Marszałek W. Kor: oświadczył że sessya dzisiejsza miała być do partykularnych interesów, przeto projektów, o których rzecz; żaden z sobą nie zabrał, a czy można, (rzekł tenże) tak okoliczności decydować na pamięć?

Xiężę Marszałek konf: Kor: *retulit*: „Kiedy daliśmy tyle czasu w dwuletniej pracy naszej, zostawmy przynajmniej ośm dni do zaspokoienia obywatelskich żądań.

Jmć Pan pofel Nurski domówił się przelożywszy oczywiste rzeczy ułożenie, aby pędzić czas na samych tylko sporach, zostawując wszystko do decyzji.

Jmć Pan Zabłocki dopraszał się o podpisanie rejestru tak projektów publicznych, iako partykularnych, oświadczaając, że takowych co raz więcej przybywa, a żadney nie odbierają rezolucyi.

I gdy nad tym była długa umowa. J. W. Prezes rzekł: „Rozumiałem wcale, że po tak długim sporze, przyśtapiemy *tandem ad seria*; lecz gdy jeszcze nie uprzykrzyło się J. WW. więc pozwolicie albo solwować sessyą, albo żebyśmy przyśtapili do tych materyi, które *incumbit resolvere*. „Dopraszali się J. WW. aby przyśtąpić do czytania projektu generalney reguły. „

Xiężę Marszałek W. Kor: podał inny projekt w tej samej okoliczności. Lecz gdy nań nie było zgody, po długich kontrowersjach, *tandem* na wiele żądań Ichmć Panów Delegatów. J. W. Prezes oświadczył propozycyą takową. *Projekt Xięcia Marszałka konf: Kor: z regułą do kommissyi, czy ma być podpisany tak iak jest? Czy z dodatkami?*

Szedł *turnus suo ordine* do którego wnoszono różne warunki.

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, która była za projektem reguły generalney, podany od Xięcia Marszałka konf: Koronney. Xiężę Woiewoda Gnieźnieński życzył, aby w wpisach do generalney reguły była uczyniona klasyfikacya. Gdy proszono, aby czytany był rejestr osób, wniesli Ichmć Panowie Delegaci, że jeszcze niektórzy obywatele nie wpisali imion swoich. Zyczyli J. W. aby Xiężę Woiewoda Gnieźnieński wspomagał Xięcia Marszałka konf: Kor: zatrudniony miał takowe wpisy u siebie, i na przyszłą sessyą partykularnych intyressów oneż przynieść raczył.

J. W. Prezes solwował sessyą do partykularnych interesów na godzinę szóstą po południu.

SESSYA PARTYKULARNA

TEGOZ DNIA

NA sessyi po krótkim zagaieniu J. W. Prezesa były szczególnie promowane partykularne projekta.

Gdy wniesiono projekt *de Emphiteusi* nie pozwalał dopuścić *hanc rapinam*, i oświadczył protestować się, iż przeciwko prawu zamysla-
ją zkrzywdzić Rzeczpospolitą. Wniesiony był projekt dóbr dzie-
dzicznych Białocerkwi J. W. Hetmana od kwarty, która okoli-
czność po explikacyi została do drugiej sessyi odłożona. Podawa-
no różne projekta do łaski.

Xiąże Marszałek konf: Kor: wspomniał, aby ta lista cywilna
tak dawno odłożona, była zaspokoiona: na co gdy nie było zgody,
w późną godzinę trwała sessya spisywaniem różnych projektów, któ-
rych rejestr Xiąże Woiewoda Gnieźnieński oświadczył się ułożyć.

SESSYA PIĄTA

DNIA 10. MARCA.

W wielkim nacisku Ichmów Panów Arbitrów zaprosił J. W.
Prezes kilka razy na ustęp rzekł: „leżeli nie będziemy spokoj-
nie traktowali interesów publicznych, ubliżemy czasowi nie tylko
tym projektom, które ściągają się do uszczęśliwienia kraju, ale
i prywatnym interesom naszego nieusłusznego życzenia, otwie-
ram dzisiejszą sessyą dopraszając się Ichmów Panów kolegów, o iako
najsławniejsze zakończenie onej. Zaraz zamawiano głosy.”

J. W. Poseł Rosyjski rekomendował najprzód projekt domu
Saskiego, w którym jest renuncyacya Xięcia Kurlandzkiego Ketlera
dwóch kroć sto tysięcy talarów ustąpionych J. K. Mci. Podał po-
tym tenże J. W. Minister rejestr publicznych projektów; to jest:
kommissya do umorzenia długów Rzeczypospolitej, projekt kom-
missyi edukacyjnej *articuli separati*, i traktat *commerciorum* drugich
dwóch dworów, nadgródzenie domowi Załuskich za Bibliotekę War-
szawską, władza *juris aggratiandi*.

J. W. Borh Podkanclerzy Koronny rzekł: „Dla dzisiejszych
czterech delinkwentów, już zapóźno.”

Xiąże Sulkowski poseł Łomżyński wspomniał *donum gratuitum* du-
chowieństwa W. X. Lit: dopraszali się natychmiast J. OO. J. WW.
aby ta okoliczność wzięła swoją rezolucyą.

Xiąże Biskup Wileński przymówił się wybornymi myślami u-
sprawiedliwiając prowincyą W. Xięstwa Litewskiego że od czasu
Unii dawała zawsze dowody prowincyi Koronnej, szacunku obro-
ny Rzeczypospolitej. Upraszał tenże Xiąże Biskup Wileński, aby
Duchowieństwo Xięstwa Litewskiego przełożyło na prowincjonal-

H ij

ney feſſyi obywatelom teyże prowincyi ſytuacyą dóbr ſwoich, która nie może ſię porównać z dobrami Duchowieńſtwa Koronney prowincyi.

Xiąże Marſzałek konf. Kor. rzekł: „Lubo ieſt intereſem Rzeczypoſpolitey, aby dochody ſkarbu iej były powiększone, przecież zoſtawnie prowincya Koronna, zupełną w rozporządzeniu wolą przeſw. Duchowieńſtwu W. Xięſtwa Lit. i wcale nie będzie dysputy *de quomodo*, byle *quantum* było hojne.

Imć Pan poſeł Warszawſki był zdania, że w tey mierze przeſwietna prowincya W. Xięſtwa Lit. weźmie te ſrzedki, których użyła i prowincya Koronna.

Imć Pan Bulharyn Poſeł Wołkowſki odezwał ſię: „Prowincya Xięſtwa Lit. wie doſkonale, że nie należy w tey okoliczności nic czynić *impoſſitivè*, przecież gdyby tak była nieſzczęśliwa, a nie mogła uproſić na ten czas używać będzie pomocy i wſparcia prowincyi Kor.; i gdy czytano projekt zaſpokojenia długów Rzeczypoſpolitey.

Imć Pan Tymowſki Poſeł Sieradzki był zdania, ażeby długi prowincya Koronna Koronne, a prowincya Litewſka Litewskie wzięła *exſolvendi onus*.

J. W. Prezes życzył aby publicznie projekta, które podane były od J. W. Poſła Roſſyiſkiego, rezolwowano, a w tych gdy *à capite libri* był projekt Xiążąt domu Saſkiego, dopraſzał ſię o czytanie iego.

J. W. Kanclerz W. Kor. Gdy zachodziła niektórych J. WW. trudność zabrał głoſ, w którym informował Delegacyą „Ze na ſeymie *Coronationis* ſtany Rzeczypoſpolitey; do dworu Saſkiego *Et è converſo* iego do Rzeczypoſpolitey, *ſalvis manentibus prætenſionibus* obywatelów do obywatelów, czyli też *ad Principem*, które zaſpokojenie *ab utring;* podpisaſe znayduie ſię *in archivo*; naſtąpiła potym przez konſtytucyą na ſeymie oſtanim approbacya tegoż zaſpokojenia; zoſtała iedna kategoria ſciągająca ſię do dworu Saſkiego, nie *ex parte* iednak Rzeczypoſpolitey, lecz *ex parte* Xięcia Kurlandzkiego, o dwa kroć ſto tyſięcy talerów Albertynów, przeż Nayiaſnieyſzego Auguſta III. przed wroceniem do Xięſtwa Oyca dziſieyſzego Xięcia Kurlandzkiego wziętych, *Et ad uſus* obroconych; którey to ſummy dochodzenie Xięciu Kurlandzkiemu dekretem ſądów relacyinych, iako do niego *ex vi pacti* *inveſtituræ ſuæ* należącej miał dla ſiebie oſtrzeżenie. A ta ſumma była *colleſta ære* Xięcia Ferdynanda Kutlera, którego teraźnieyſzy Xiąże długi opłacać obligował ſię; tego płacenia rekompensy przynaymniey *in parte* zyskiwać miał, po tymże Xięciu *in ſummis ubiq; repetibilibus*; takowe więc oſtrzeżenie że dwór Saſki za-trudniało, ſtarł ſię przeto u Nayiaſnieyſzego Pana u dworu Roſſyiſkiego wyiednać intereſowanie do Xięcia Kurlandzkiego, żeby wzmiankowaney repetycyi dwuch kroć ſto tyſięcy talerów dekretem relacyinym oſtrzeżoney chciał *renunciare*. Interetowania te *effecerunt* na Xięciu Kurlandzkim, że dyſponowanie tey ſummy, zdał zupełnie na wolą J. K. Mci, *in virtute* tego zdania ſię na niego, zaſpokaiając troſkliwość dworu Saſkiego *providere* chce o-

„ nemu

„nemu przez projekt do konstytucyi, o którego czytanie gdy się dopraszał tenże J. W. Kanclerz.

Xiążę Marzałek W. Kor: uczynił uwagę, że ten interes mógłby kiedykolwiek Rzeczypospolitey uczynić *præjudicium* i ściągnąć teyże summy ewikcyą do niey.

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński do tegoż samego przychylił się zdania, przelożywszy, żeby za tę summę mógł ieszcze który odpaść powiat. Po długiey umowie i explikacyi J. W. Kanclerza *tandem* czytano rzeczony projekt, który poszedł *ad deliberandum*.

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „Pamiętno zapewne będzie prześw: Delegacyi, iż czytany był projekt na zaspokojenie długów Rzeczypospolitey, w tey mierze zachodziły różne zdania i żądania, aby podzielić na dwie *classes* iedną do aktualnego zaspokojenia, drugą do likwidacyi, i odesłania takowych do przyszłego seymu, w tych więc myślach mam honor ułożony oddać Xięciu Marzałkowi do czytania projekt. „

J. W. Prezes rzekł: „Pozwoli prześ: Delegacya, żeby *in ima classe* długów Rzeczypospolitey, była umieszczona satysfakcyja *deservitæ mercedis* mamy tu *in gremio nostri* zasiadających J. W. W. Kommissarzy wojskowych, którym należą pensye, trzeba im oddać sprawiedliwość i dyftryngwować co komu *juste* należy i to oddać uwadze prześ: Delegacyi, potym czytano projekt likwidacyi długów Rzeczypospolitey. „

Jmć Pan Zabłocki żądał, aby ten projekt potrzebujący każdego rozwagi był podany *ad typum*.

J. W. Poseł Rosłyński oświadczył: „Ze ieżeli do każdego interesu żądana będzie deliberacya, i żeby projekt był *ad typum* podany, zostanie ich bardzo mało, które odbiorą swoją decyzją. „

Xiążę Czetwertyński rzekł: „Pierwszy projekt któż z nas nie pamięta, że był wcale inny? idzie tu o większą rzecz, bo najprzód trzeba zachować sprawiedliwość, a tę umiarkować do tegoż różniejszego stanu Rzeczypospolitey. „

J. W. Kasztelan Brzeziński był zdania aby ta kommissya do proporcyi pozostałego kraju, naznaczała satysfakcyą, bo i te części, które oderwane, są *in evictione*, więc byłoby największą niesprawiedliwością, gdyby *pars pro toto* odpowiadać miała. Wielu z J. W. W. stawało, że interes tey konsekwencyi potrzebuie rozwagi.

Xiążę Marzałek W. Kor: rzekł: „Ani wątpić można, żeby ten projekt nie był *in deliberatione*, bo już od kilkunastu sessyi wniesiony, ale i tą rzeczą oczywistą, że w wielu częściach odmieniony i poprawny, więc *ante omnia* życzyłbym, aby niektóre w nim umieszczone były dodatki: pierwszy aby Instygator Koronny, *agat ex munere officii pro commodo* skarbu: drugi, aby *forma judicaria* była decydowana. Trzeci, iak mają być długi wypłacone. Na ostatek aby kommissarze po woiewodztwach byli obierani, czyli też przydani do kommissyi skarbowey. „

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński wspomniął myśl J. W. Hetmana, że *par super parem* nie ma *potestatem*.

Xiążę Marzałek konf: Kor: był zdania, aby kommissarze do teyże kommissyi byli obierani z każdego woiewództwa, i upraszał

„ażeby kommissya skarbową była wolna od takowego zatrudnienia
 Xiążę Czetwertyński poseł Braclawski czynił reflexyę; Ze w likwidacyi tych długów, lubo potrzebna jest klasyfikacya i przed wzytkimi innemi długami, *deservita mercadis* dług powinien być umieszczony, przecież nie należy zapominać o stanie cywilnym, a nawięcey w tey okoliczności stosować się potrzeba do dawnych sposobów, których Rzeczpospolita używała, takowe interesa puszczając w reces, i nie należy nigdy synom wchodzić z matką w tak ścisłe rachunki, a zwłaszcza widząc ją w nieszczęśliwym stanie.

J. W. Kasztelan Brzeziński wspomniał interes Jmć Pana Szczawińskiego, iż podczas kraiowego zamieszania wziął 70 tysięcy J. W. Woiewody Podlaskiego, o które jest teraz zapozwany, a to miało być na zapłacenie regimentom, które były pod jego kommandą.

Xiążę Czetwertyński Poseł Braclawski wsparł toż samo J. W. Kasztelana Brzezińskiego zdanie, mówiąc: „Ze pretensyę długu wojska powinny być bardzo zmniejszone, gdy zastanowiemy się nad tym, że toż samo wojsko, które miało być obroną narodowi, nawiększą częścią było ucimieniem jego.

Jmć Pan Starosta Nakielski czynił racyą Delegacyi że ten dług wojska pochodzi nawiększą częścią z addytamentu, który naznaczony był z nowych podatków, a te niebyłyby *in executione*, dawał i tę uwagę, żeby likwidacyą długów wojsko czyniło, życzył oraz kommissyi, któraby z dokumentów, z inwestygacyi o komplecie, z kwitów od kommissyi skarbowey czyniło likwidacyą; na ten czas pokaże się dopiero, co należyć może wojsku sprawiedliwie; naostatek rzekł: kommissya skarbową W. Xięstwa Lit: nie dawała żadnego wojsku addytamentu;

Wielu z Ichmć Panów Delegatów podziękowało Jmci Panu Staroście Nakielskiemu za tak dokładną rzeczy explikacyą, będąc tegoż zdania, że gdy zaydzie nowa likwidacya, zapewne zmniejszy się pretensya wojskowa.

Jmć Pan Modliński Podkomorzy Brzeski Kuiawski od kommissyi wojskowej explikował sposób, którym się wojsko likwidowało i że ta likwidacya gdy czyniona jest na fundamencie prawa, nie może *revocari in dubium*, bo od Rzeczypospolitey wyznaczona.

Jmć Pan Lipski poseł Gnieźnieński rzekł: „Kommissya wojskowa potrafi doskonale wyexplikować, iakim sposobem czyniła likwidacyę, że nie na pamięć, ale z dokumentów według kompletu, który znajdował się w każdym regimencie i chorągwi.

Jmć Pan Tymowski poseł Sieradzki przymówił się takowym wyrazem: „Im bardziey stara się Rzeczpospolita uczynić każdemu „sprawiedliwość i sobie zaspokoienie, tym z większą reflexyą „stanowić się należy nad projektem likwidacyi iey długów, „przód trzeba uczynić klasyfikacyą odrzucić hoyną tabellę „pen- „sji 68. pomiarkować dług wojska. Ale kto teraz czynił tę likwidacyą wojska, a iakże być kto może *judex & vindex*, kto pokazywał „kwity, wszakże obywatele wypłacali tak znaczne podatki konfederacyi, w którey było wojsko, i to ieszcze nadgradzać, że obywatel nie miał żadnego bezpieczeństwa życia i majątku, trzeba „prześw: Delegacya przez wydane do Woiewodztw uniwersały

„zapytać się też obywatelów, wiele nas to miłe woysko kosztuje, a w tenczas dopiero pokaże się *clarè* czyie są sprawiedliwsze pretensye, czyli woyska do obywatelów, lub też *è converso* obywatelów do woyska.

Xiąże Marzalek konf. Kor. rzekł: „Gdy się pierwsza ułatwia okoliczność za powłóchną prześ: Delegacyi zgodą, więc kommissya do likwidacyi długów Rzeczypospolitey jest potrzebna, ale taraz tylko pomówić należy, który ma być przepisany, iak sobie też kommissya ma postąpić.

W tym właśnie nadśzedłszy czasie J. W. Hetman oświadczył się w te słowa: „Lubom późno przyszedł, jest iednak słyszę mowa o długach Rzeczypospolitey, pozwoli prześ: kommissya, że nie jest departamentu iey roztrząsać czynności woyska, ieżeli byliśmy wszyscy w tym grzechu przez pobłażanie braci naszym, którzy może dobrą intencją *prodesse* chcieli Oyczyźnie, nie trzeba teraz niešťśliwey sytuacji Rzeczypospolitey pomnażać zakwalifikowanie umysłu. Woysko czyniwszy likwidacyą *ad mentem* prawa nie podaie prześ: kommissyi skarbowey oney do decyzji, ale iey czeka od stanów Rzeczypospolitey.

Jmć Pan Starosta Nakielski explikował się powtornie: nayprzód, że mówił *ad materiam*, bo do okoliczności interessującej skarb Rzeczypospolitey. Ten co uczynił J. W. Hetmanowi relacyą myśli moich, może przepomniał, że powiedział i to, że woysko brało z kraiu, to co chciało; będąc umieszczony w kommissyi skarbowey moim było obowiązkiem, te wszystkie prześ: Delegacyi uczynić uwagi, które przeświadczyć powinny, że Rzeczpospolita wnieść powinna w ściśleyszą likwidacyą pretendowanego długu woyska, i że ta nie może być nigdy dokładna, tylko z weryfikowaniem kommissyi kwitów, które się znajdują w teyże kommissyi skarbowey. Gdy była ieszcze umowa o rzeczony projekt.

Jmć Pan poseł Czerłski przymówił się żądając *turnum* czyli ma być przyjęty projekt kommissyi do likwidacyi długów Rzeczypospolitey.

Xiąże Marzalek W. Kor. przełożył niektóre uwagi nad rzeczonym projektem, iako to rekompensy kommissarzom, i był zdania, aby do kommissyi skarbowey przydani tylko byli kommissarze do rozeznania i rozrządzenia długów Rzeczypospolitey.

Xiąże Woiewoda Gnieźniński explikował *è contra*, że nie można pretendować, aby służący *publico* nie mieli być rekompensowani, przełożył i to że sześćdziesiąty grosz dla kommissarzy nie byłoby żadną krzywdą dla odbierających. Na ostatku oświadczał się że ieżeli ta będzie myśl prześ: Delegacyi chce bez żadney nadgrody tę *publico* czynić usługę. Gdy zachodziły iednakowoż w tey mierze różne zdania.

Xiąże Marzalek konfederacyi rzekł: „Trzeba, prześ: Delegacyi, położyć raz *probas*, że ma być też kommissya, a łatwo bardzo ułożyć sposób, który ma zachować.

Xiąże Sułkowski poseł Łomżyński zapytał się, czy lista cywilna przyjdzie na dzisiejszey sessyi *ad resolutionem*.

Xiąże Czetwertyński Poseł Bracławski wnosił aby *ante omnia* decydować, czyli z każdego Woiewództwa mają być obierani kommissarze do teyże kommissyi; i stawał aby dany projekt już poprawny był przedrukowany.

J. W. Kasztelan Zarnowski wspomniawszy dawne wniesienie swoje, ostrzegał aby długi do Rzeczypospolitey umiarkowane były według proporcyi kraiu. Xiąże Marszałek konfed: Kor: poprawił projekt według niektórych reflexyi Xięcia Marszałka W. Koronnego gdy czytał go. Xiąże Czetwertyński odezwał się: ieszcze nie iest decydowano, aby w tym sądzie zasiadali woyskowi, bo *ne-mo in propria causa iudex*.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński był zdania, że mogą woyskowi w teyże zasiadać kommissyi, lecz ci ktorzy nie mają pretensyi. Na to wniesienie zamieszala się izba.

Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyski przymówił się: że w okoliczności długi woyska na kilku sessyach była kontrowersya, iezeli woysko może sprawiedliwe do obywatelów czynić pretensye, i czyli obywatele nie mogliby wzajemnie swoich woysku pokazać.

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „Obracam głos mój do Jmć Pana Bułharyna Posła Wołkowyskiego, którego w każdej okoliczności iako godnego posła dystryngwuję zdania, iednak dosyć mi iest w tey mierze zaświadczyć się dystryngwowanych w oyczyźnie ludzi wiadomością, iak dokładną pracą wyexaminowawszy każdego regimentu, i chorągwi komplet uczyniła się likwidacya.

Xiąże Sułkowski poseł Łomżyński explikował: że sessye likwidacyjne okazać zawsze mogą, *qua exactitudine* czyniona była likwidacya, nie tylko z kwitów i wszelkich dokumentów, ale nawet w wielu okolicznościach wyprowadzone były inkwizycye.

J. W. Kasztelan Kiiowski odezwał się: że chyba *perjurium* trzeba zadać ludziom, którym Rzeczpospolita zadufała tych czynności.

Xiąże Marszałek konf. Kor: rzekł: „Jak tylko delegowani byli kommissarze od Rzeczypospolitey, tak wiedziała zapewne komu zadufać, i oddać mogą zawsze na seymie *rationem vilicationis* *suo*. „

Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyski oświadczył *sensibilitatem*, że rzecz mniey iest potrzebna krytykować zdanie, albowiem każdy delegat ma obowiązek stawać *circa bonum publicum*.

Jmć Pan Modliński Podkomorzy Brzeski Kuniawski: chciał powtornie explikować *degalitatem* długu woyskowego, ale przerwano mówienie iego. J. W. Kasztelan Zarnowski przymówił się: „Ze delegacya dała moc subdelegowanym, do wylikwidowania, ale nie decydować. „ J. W. Poseł Roslyński oświadczył się temi słowy: „Przymuję prześ: Delegacyo naypotrzebnieyszą w czynnościach uwagę, że tę okoliczność sposobu likwidowania długów Rzeczypospolitey, może zostawić decyzji *permanentis conf.* „ Xiąże Sułkowski explikowawszy sposób którym czyniona była likwidacya woyska, żądał *turnum* czyli ta robota ma się utrzymać lub nie; na co większa zaraz część z Jchmć Delegowanych powstała, że deputacya z izby nie miała *potestatem decidendi*.

Xiąże

Xiąże Marzalek Kor. rzekł: „Pozwoli prześ: Delegacya, że
 „spór nasz pochodzi częstokroć szczególnie z nieporozumienia się
 „w myślach, które każdy do mniemania swego usiłuje stosować,
 „ale prawo zaspokajać powinno wszczętą trudność: wspomniemy
 „sobie, że już jest przepisano, iak sobie ma postąpić skarż, to jest:
 „dług Króla Jmci, wojsko i departamenta, nayprzód powinny być
 „zaspokoione; co się zaś tycze długów Rzeczypospolitey, tych trze-
 „ba uczynić klasyfikacyą, w pierwszey położyć *deservitam mercedem*,
 „w drugiey pretenzye do Rzeczypospolitey w trzeciej dopiero largi-
 „cye: co już potrzebuie nowej likwidacyi i decyzyi Rzeczypospo-
 „litey.

Xiąże Czetwertyński poseł Bracławski przymówił się tym wy-
 razem „W wielu materyach biorąc za prawidła wielkie zdania Xięcia
 „Marzałka W. Kor. stosowałem do niego myśli moje, i te iako uży-
 „teczne publicznemu dobru, zawsze mię przeświadczały; do tych
 „zaś reflexyi pozwoli Xiąże Marzalek moje przelożyć uwagi: za-
 „spokoienie długu Króla Jmci nie podpada żadney wątpliwości, bo to
 „już jest prawem, ale dług wojska, wcale inney natury, i powiadam
 „że niesprawiedliwy: wie każdy iak to wojsko było uciemiężliwe na-
 „rodowi, i że wybierało podatki według upodobania swego, czyliż
 „więc nie należy, wysłuchać wzajemnie pretenzyi obywatelów, któ-
 „re mają do wojska, a tym dopiero sposobem pokazałoby się co ko-
 „mu należy, bo iak można kłaść iarzmo na braci naszych nie wysłu-
 „chawszy zażalenia i pretenzyi: trzeba aby naród położył z woy-
 „skiem na iedney szali krzywdy swoje, a Rzeczpospolita niech na ten
 „czas sądzi, umiarkuje, i naznacza satysfakcyą *in æquo & iusto*. „

Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski w wzajemnych żalach
 i pretenzyach, należy się *fraternè* ścisnąć, i za powodem konfytucyi
 17mi darować sobie dla miłości oyczyzny.

Xiąże Czetwertyński przydał: „Wszakże mamy przykład, że woy-
 „sko dziewięćdziesiąt millionow miało pretenzyi do Rzeczypospolitey,
 „a obywatele do Wojska daleko więcej. W różności zdania gdy
 „zatomowała się w dalszych czynnościach izba.

J. W. Hetman rzekł: „Lubo czynności kommissyi woyskowej
 „są *in virtute* prawa, iednak abym okazał *æquanimitem*, i dufając spra-
 „wiedliwym prześ: Delegacyi wyrokom, czyli likwidacya ta *omni*
 „*solenmitate* czyniona ma *stare*, oddaie pod decyzyą *ad turnum*. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński był zdania, że w tey mierze *turnus*
 nie jest potrzebny, imogą się znaleźć frzodki zaspokoienia trudności.

J. W. Hetman rzekł: „ieżeli obywatele mają pretenzye woy-
 „ska, niech mówią o nie na seymie. „

Xiąże Marz. konf. Kor. odezwał się: „Prześ: Delegacya jest
 „tak sprawiedliwa, że żadnemu departamentowi nie zechce odbie-
 „rać nadanych od Rzpltey prerogatyw. J. W. Hetman ma te od
 „Rzpltey, że wojsko powinno się przed nim likwidować, dziś chcieć,
 „aby toż wojsko czyniło przed nową kommissyą likwidacyą, jest
 „uchylić tey, iakom rzekł, prerogatywy, która *incumbit* urzędowi
 „Hetmana. „

Xiąże Sułkowski Poseł Łomżyński odezwał się: „Daruiesz W.
 „Xcia Mć, że będąc wyznaczeni od Rzpltey w pierwszeństwie J. W.

„ Biskupa Łuckiego, usprawiedliwiemy czynności nasze *coram statibus*; chcieć zaś nowę likwidacyi, niewysłuchawszy wyznaczonych do tego dzieła, iest iedno co pokazać niezaufanie wyznaczonym osobom, którzy zapewne wszystkich użyli frzodkow, aby będąc sprawiedliwemi sędziami, byli i obywatelami.

J. W. Hetman przydał: „ Wolno Rzpltey wyznaczyć kommissyą do rozeznania pretenzji obywatelów, ale kommissya nie może się wojskowa przed nią likwidować, bo tylko usprawiedliwiać winna czynności swoje samey Rzpltey, *insistendo* iedni z Ichmcw Panów Delegatów o nową wojska pretenzji likwidacyą, drudzy popierając interes iego; gdy nieustawała trudność.

J. W. Poseł Rofyjski rzekł: „ Prawdziwie zadziwić się muszę, że iedna okoliczność tak długo trudni zdania prześ: Delegacyi iakbyśmy wiele ieszcze mieli czasu do czynności, gdy zas iuż nam nie zostało tylko trzy dni, w którym terminie, takwiele do zaspokoienia interesów mamy rzeczy, nie mogąc się zgodzić na projekt *unanimitate*, pótyle iuż *pro & contra* racyach, a za coż nieprzytąpić *ad turnum*.

Xiążę Marszałek konf. wspomniął zdanie swoje, że do likwidacyi wojska, gdy Rzplta wyznaczyła *subsellia*, niemoże się uchylić ich prerogatywie. Xiążę Woiewoda Gnieźnieński *retulit*: „ Jest to prawda, że Rzplta naznaczyła to *subsellium*, przed którym się wojsko powinno likwidować, gdy iednak kommissya skarbowa informowała delegacyą o wielukwitach, i daie uwagę: że addytament niepowinien nigdy *reputari* za dług. Na ostatek gdy odzywają się o wzajemne obywatele do wojska pretenzje, iak można odmówić nowę likwidacyi, która może pogodzi strony, uczyniwszy wojsku i obywatelom sprawiedliwość. „

Jmć Pan Tymowski poseł Sieradzki miał głos takowy: „ Niemożna przeczyć, że Rzplta chciała mieć *forum*; gdzie wojsko odpowiadać powinno, przeto naznaczyła *subsellium* kommissji wojskowej, że iednak *novi casus novas dant leges*, komm: wojsk: gdy te długi wyklikwowała, tak *adamussum* do Rzpltey i wojsko pretenduje satisfakcyi, gdzie prześ: Delegacya, mieć należy w tey okoliczności uwagi, pierwsza poznać zkąd wynika ten mniemany dług, druga czyli też *in re-trusionem* tegoż długu nie znayduią się do wojska iakie pretenzje, naywiększe podobno wynika *quantum*, z additamentu, ale zapytam się czyli też ten addytament iest prawem, i czyli może *reputari pro liquido*; wszakże tam rzeczono, iż ten miał być płacony z nowych podatków, a czyliż te, prześ: delegacyo, były *in executione*? upada racya, upada dług; co zaś do drugiey okoliczności likwidacyi, izali był w teyże kommissji wysłuchany obywatel ze swemi pretenzjami, byłże przynajmniey uwiadomiony, a możnaż decydować, że winien nieprzyjąwszy iego obrony, niewidziawszy iego kwitów, niewylikwidowawszy Woiewodztw, Ziem y powiatów, co to wojsko wybrało, wiele go było w konfederacyi, iaki miało komplet niemożna zatym takowey obywatelom czynić krzywdy, aby niepoznaawszy czyli winni pisać prawo *arbitrariè, solvant*.

Xiążę Marszałek konf. czytał poprawny projekt kommissji, lecz nań niebyło zgody.

Xiążę Czetwertyński wnosił, aby przydano było, iż ta kommissya równie rozezna obywatelów pretenzje do wojska.

Xiąże Sułkowski poseł Łomżyński przyniósł się o pretenzje Regimentu swego. Po długiej jeszcze umowie gdy J. W. Hetman wyexplikował dokładnie interes sprawiedliwej wojska pretenzji tych zwłaszcza regimentów, które wierne były oyczyźnie i królowi, zaśła *tandem* zgoda z powszechną całej izby satysfakcją na million pięć kroć sto tysięcy, za wszystkie pretenzje wojska.

Xiąże Czetwertyński stanął, aby na usprawiedliwienie się Woiewodztwom dany był w tej okoliczności *turnus*, i gdy oświadczył się, iż od niego nie odstąpi.

J. W. Prezes oświadczył propozycją takową, *Czy ten punkt ma zostać pułtora milliona wyznaczający wojsku. Czyli też zobopolne pretenzje mają być likwidowane.*

Szły vota tam ex senatorio quam ex equestri ordine.

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, aby punkt wyznaczający pułtora milliona wojsku, za wszystkie pretenzje, został.

Czytano potym tabelę konstytucyi 68, która była odrzucona, ale zatrzymana do listy cywilney.

J. W. Prezes zapytał się: czy jest zgoda na projekt, podpisał go. Xiąże Biskup Wileński ostrzegł, iż rzeczony projekt nie ma czynić *præjudicium* prowincyi Xłtwa Litt; a w tym solwowana sessya była na dzień iutrzeyfzy.

SESSYA SZOSTA

D N I A 11. M A R C A.

Pokilkarazy zaprosiwszy na mieysca swoje J. W. Prezes zapytał się J. W. sekretarza seymowego: jeżeli Xiąże Marzałek konf. prędko nadeydzie, który gdy właśnie w tym czasie przyszedł, rzekł tenże J. W. Prezes: „Pozwoli prześ: Delegacya przy zagaieniu dzisieyszey sessyi, i przy wyrazach należytego każdemu w szczególności respektu, powtórzyć wczoraysze ostrzeżenie z moich ust, że w dopędzaniu czynności naszych ostatniego terminu, jeżeli podobnym iporem traktować będziemy interessa, zapewne w wielu okolicznościach *publicum* interesuujących *peremptorie* wszystko się zakończy, a partykularne żądania obywatelskie zaстанą w obietnicy; przeto zechce prześ Delegacya, ażebyśmy krocey mówili, a więcej czynili; przypominam oraz J. W. W. kollegom, że nam *incumbit* konczyć traktat z dworem Wiedeńskim, upraszam przeto Xięcia Marzałka konfederacyi, aby się do nas przybliżyć raczył *ad danda consilia & auxilium*, dalszym czynnościom dzisieyszey sessyi. „

Jmć Pan Karłki, gdy zaczęto czytać rzeczony traktat *commercii* z dworem Wiedeńskim przyniósł się, aby *retenta* wszystkie które zabrane były w zakordonowanych Starostwach powrocono. *Ad punctum* który się sciągał do remonty.

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński upraszał, aby poczekać przybycia J. W. Hetmana.

J. W. Poseł Rossyjski rzekł: „Trzey Ministrowie nie mało „dziwić się muszą, że prześ: delegacya mimo propozycji J. W. Pre-

K ij

„ zesa bierze inne interessa do rezolucyi, puszczając w zwłokę te, któ-
 „ reśmy mieli *honor* oddać Xciu Marz. konf. proiekta; spodziewa-
 „ my się przeto, że publicznematerye nad wszystkie inne okoli-
 „ czności powinny być rezolwowane. „

J. W. Posel Cesarzki oświadczył: „ Mam *honor* podać *ultimatum*
 „ prześ. delegacyi traktatu *commercii*, w tym ułożeniu iak zostały
 „ punkta umowione z osobami, które wyznaczone były do traktowa-
 „ nia od prześ. delegacyi, iest i Artykuł osobny, który zawiera nay-
 „ większe użytki Rzpltey zostaie przeświadczony, że po przeczy-
 „ taniu iego przystąpi prześ. delegacya do podpisania. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński oświadczył: „ Ja zaś mając *honor*
 „ należyć z wyrokow prześ. delegacyi do traktowania, wraz z J.
 „ WW. kolegami, powinienem dać świadectwo, że J. W. posel Cesar-
 „ ski, nie tylko przyiął chętnie wszystkie od nas podane kondycye,
 „ ale owszem na dziesięć lat chciał dać wolności, czegośmy niemo-
 „ gli przyiąć ztey przyczyny, żeby skarb koronny miał być znaczny
 „ deces ponieważ naywięceyby kupcy ztąd profitowali. „

J. W. Kasztelan Zarnowski, wspomniał, że gdy był układany
 traktat zostało w nim ostrzeżono, iż osoby mające swoje posłesiye
 w kraju zakordonowane, i u nas powinny być uwolnione od cła.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński explikował, że to należyć będzie
 do punktu ewekty. Czytano rzeczony proiekt, od wina beczki
 naznaczono płacić, *abutrinque* po Zł. 10. *Ad punctum* defluitacyi.

Xiąże Czetwertyński Braclawski stawał, żeby w Woiewodztwie
 Ruskim rzeka Bug był wolny od cła, i w tey okoliczności przy-
 mowiwszy się wielu racyami dopraszał się o *turnum*. „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny *retulit*: „ Gdydy Xiąże Bra-
 „ clawski stawiając przy wolney defluitacyi Bugu chciał się ieszcze i
 „ nad tym zaştanowić, że prześ. delegacya wyznaczyła do trakto-
 „ wania interellu *commercii* osoby, w ktorych miała ufność, że nieopu-
 „ szczą naymnieyszey okoliczności, któraby użyteczna była publico,
 „ trzeba i to wiedzieć, że dla tego defluitacya na Wiśle wolna, bo foli
 „ niebyło sprowadzoney inney tylko Wisłą, i ten awantaż był *regale*.
 „ Naostatek szukaliśmy wszystkich sposobow, cośmy tylko mogli
 „ otrzymać, ale o to iest podane nam *ultimatum*, od którego oświad-
 „ cza się Jmć Pan Posel Wiedeński być nieodstępny. „

Xiąże Czetwertyński posel Braclawski odpowiedział: „ Za coż to
 „ *ultimatum* czytać, kiedy niemoże być odmienione; więc albo de-
 „ legacya wolna, albo nie, iezeli musi wszystko uczynić, mniej po-
 „ trzebna ceremonia. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński przełożył też same uwagi: „ że
 „ tylko na Wiśle wolna defluitacya, na innych zaś rzekach musi
 „ być cło płacone dla powiększenia skarbu: bo iezeli o to idzie, rzekł
 „ tenże, aby nic niedać, to tym samym uciemieżony będzie obywa-
 „ tel w większych nakładach. „

Xiąże Czetwertyński dawszy powtorne uwagi, że Bug wpływa
 do Wisły oświadczał się nieodstąpić *turnum*.

Zamieszala się w tey okoliczności izba, bo każdy z J. WW. w
 swoim Woiewodztwie chciał mieć wolną rzekę od cła.

J. W. Szamocki posel Warszawski wniosł: Jeżeli ten będzie
 opłacał w kraju sol, który ią kupi z Wisły. J. W.

J. W. Prezes rzekł: Gdy poprzedził traktat *Commercii* z dworem Rosyjskim, dzisiaj niepoymuie wcale, co za przyczyna, aby odmieniać punkta, które z awantażem kraiu naszego.

J. W. Posel Cesarzski takowe uczynił wyrazy: „ Spodziewałem się prześw: Delegacyo, że zamiast zamięszania i sporu słyseć będę podziękowania, oświadczam się przeto, że dwor moy nie żąda, ani żądać ma przyczynę, aby ten traktat *Commercii* był, ani *articuli separati*, jeżeli podoba się przyjąć ie lub nie? Trzeba się determi- nować, ale zachowana *reciprocitas* być musi. „

J. W. Posel Rosyjski Explikował: „ Ze *monopolium* iest, gdy ieden odbiera Kontrakt i na cały kray mocą iego czyni rozrządzenie. „

J. W. Hetman W. Kor: odezwał się: Uczynił mi tu sprawiedliwe w tey okoliczności reflexye J. W. Referendarz Litewski, o czym nie wątpię *fusus* prześ: Delegacyą informować raczy.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński odpowiedział; szacuię i mocno poważam zdania J. W. Referendarza, przecież pozwoli, żeby Effecta Prześ: kommissyi skarbowey nie były dla Rzpltey wyrokiem.

Xiąże Sułkowski Posel Łomżyński rzekł: „ Jeżeli ma być traktat wolny i z awantażem Rzpltey niema mieysca *absolutismus*. Pozwoli Xiąże Woiewoda Gnieźnieński, że tu iest Delegacya i zostawiona każdemu wolność *sentire iusta velle suum*. „

J. W. Referendarz Litewski zabrał głos *pro informatione delegacyi*, w którym explikował podatek cła według gatunku towaru tak *in crudo*, iako też iuż przerobionego, że od wina płaciło Czerw. Złł. 2 inwekty. Czynił tenże J. W. dystrykcyą takowych gatunkow soli, iako to Łodowatey, Ruskiey, Tatarskiey, Pruskiey i Wołyńskiey, rzekł naostatku: jeżeli wolna od cła ma być Wissa, takowym sposobem tylko by поближе profitowały Woiewodztwa i blisko sytuowani nad Wissą. „

Gdy to samo przełożono było Jmć Panu Rewitzkiemu, rzekł: „ Niewiem jeżeli kto może być zdania J. W. Referendarza, ale to wiem, że nie było traktatu, żeby w nim niezachowano *reciprocitatem*, zawsze się z tym oświadczam, że *ani articuli separati* w naymniejszym punkcie odmienione być niemogą, ponieważ iuż do nich podane *ultimatum*. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński oświadczył: „ Miło mi iest zdyskursu J. W. Referendarza, iako od kommissyi skarbowey czyniącego reprezentacye brać *lumen*, cokolwiek skarb interessuje, i to iest iego obowiązkiem, ale trzeba żeby zważył, że nie mamy Manufaktur tak wiele w kraiu, aby ewekty nieczynić, ale trzeba *aequanimitem* zachować, w ten czas kiedy będziemy mieli więcej ludzi, dopiero handel tym sposobem może być powiększony, teraz zaś trudno pretendować, aby *in crudo* przedaiąc towar niemiała być zachowana w procencie *reciprocitas*. „

Xiąże Marszałek konfederacyi odezwał się: „ Pierwszy raz w tey materyi, otwieram usta, lubom miał *honor* być przytomny konferencyom do tegoż traktatu, przecież należałoby mi uczynić ostrzeżenie, aby rowny procent co do ewekty *in crudo* był w traktacie Krola Jmć Pruskiego umieszczony, i ten nam był od dwoch potencyi zagwarantowany. „

J. W. Hetman Wielki Koronny rzekł: „ Zbawienne zawsze
 „ myśli Xięcia Marisz. konf. ale że każda potencya może mieć inne
 „ kondycye, i według awantażu swego onych punktów żądać, więc
 „ i nam toż samo czynić należy. Zamieszła się w tej okoliczności izba.
 J. W. Posel Rosyjski oświadczył się temi słowy: „ Jest pr: Deleg: rze-
 „ czą niepodobną, gdy dwie potencye zawierają z sobą traktat *Commercii*,
 „ czynić klasyfikacye najmniejszych towarów, bez zachowania
 „ wzajemności, ten, rozumiem, powinien być cel awantażu Rzpltey,
 „ aby handel był wolny, i te wszystkie należy zachować ostrzeże-
 „ nia, aby mocniejszy nieprofutowali. „

J. W. Posel Cesarzski widząc, że nie ustawała trudność *de quanto*
 „ cła, rzekł: „ Jakem raz mówił, tak powtarzam, że prześ Delega-
 „ cya ma zupełną wolność, albo przyjąć traktat albo nie, którego ża-
 „ den punkt odmieniony już być nie może. „

J. W. Hetman Wielki Koronny odpowiedział: „ Jeżeli nam da-
 „ na jest obcya, powinniśmy to zachować, co jest dobrym Rzpltey
 „ inaczej niemoże się nazwać traktatem, gdy jedna tylko strona
 „ upatruje awantaż swoj z utrudzeniem i gwałtem drugiej „

J. W. Podkomorzy Gnieźnieński odezwał się: „ Ten był począ-
 „ tek przemocy, ten jest i koniec, ale dawna polityka, że *fortis dat*
 „ *leges*, i sprawiedliwa była uwaga Xcia Jmci Mariszalka konfедера-
 „ cyi, iżby wcale należało wstrzymać podpis tego traktatu, tylko
 „ referować się do traktatu handlowego, iaki jest z Królem Jmcią Pru-
 „ skim y z Dworem Wiedeńskim. „ Odpowiedział J. W. Rewitzki: „ Ja
 „ tu nie czynię z Królem Jmcią Pruskim żadnego traktatu, tylko Dwór
 „ mój; na nieustającą trudność nad deflucacyą niektórych rzek. „

Xcie Jmści Mariszalek konf. rzekł: „ Trzeba w tej mierze być
 „ szczerym, i zważyć, że nie można pretendować awantażu w szcze-
 „ gulności każdego Woiewodztwa, ale przypisać to sytuacji miej-
 „ sca, która gdy w jednym niedobra, w czym innym to nadgradza,
 „ zwłaszcza, gdy nie jest prawo wiele płacić mamy od soli, gdy nieu-
 „ stawało zamieszanie z racyi, widzenia punktów, w jakim są uło-
 „ żeniu w traktacie *commercii* Króla Jmci Pruskiego z Dworem Wie-
 „ deńskim. „

J. W. Posel Rosyjski mówił w te słowa: „ Pozwoli prześ Delega-
 „ cya, że przez szczerzejsze interesowanie się, do pomyślnych
 „ ustaw Rzpltey, moje w tej okoliczności przełożę uwagi. Traktat
 „ *commercii* Dworu Rosyjskiego już zawarty, mając *pro basi* utrzyma-
 „ nie dobrej harmonii z sąsiedkim narodem, zachował we wszyst-
 „ kim *reciprocitate* będąc rzeczą nieodbitą, żeby nie mogło nic być
 „ fatalniejszego, iako niezważać tych wszystkich awantażów, któ-
 „ re wypływają *ex reciprocitate commercii* traktatu, granicznych z sobą
 „ Państw, cóż albowiem byłoby gorszego, iako zostać w arbitralney
 „ cenie towarów, cła na komorach, a nie miawszy traktatu, zape-
 „ wne w tym przepadlibyśmy J. W. Mcwi Panowie, z strony Króla
 „ Jmci Pruskiego, przeto nie zostaje nic więcej, iak z tych powo-
 „ dów umówionemi tylu konferencyami traktat podpisać.

Xcie Czetwertyński przymówił się do zdania J. W. Hetma-
 „ na, że jeżeli ma się nazwać traktatem, powinny być zachowane
 „ dwie kondycye, *rusza*: aby był wolny: druga, że trzeba zważyć,

ieżeli się z iakichkolwiek awantażów składa, inaczey iest kłaść iarzmo, a nie zawieszać traktat.

Gdy załtanowiło się nad umową czynności, Xże Marzalek konfederacyi życzył, aby uczynić klasyfikacyą, wiele ma być, i od iakiego gatunku płaćona sol.

Xże Marzalek W. Kor. explikował: *specificè* napisano od cetnara albowiem beczki są różne.

Na to Xże Marzalek konfederacyi życzył, aby tę klasyfikacyą, co się tycze soli, odłożyć do iutra. Na co Xże Wda Gnieźnieński odpowiedział: „Gdyby rzecz tylko była między nami, łatwo „bardzo uspokoiłibyśmy się, i chętnie wszyscy przychylili do zdania „J. W. Hetmana, że zaś traktat uczyniemy z mocniejszyemi, przecież lepsze iakieźkolwiek awantaże, niżeli żadnych. Co się tycze „cła od soli, tak powinna być ułożona Taryffa, aby nie przewyższała procentu.”

J. W. Prezes był zdania, że do ułatwienia tey okoliczności najlepiej wziąć *medium* płaćenia cła od cetnarów.

Xże poseł Łomżyński chciał, aby względem płaćenia od soli był osobny projekt.

Xże Wda Gnieźnieński odpowiedział: że iest *relative* ten punkt w traktacie *commercii*.

Na co *retulit* Xże poseł Łomżyński: „Polska dla siebie życzy dobrze, „J. WW. Mościwi Panowie, chcecie wszystko dla Dworów myśleć, „ale i nam trzeba pamiętać o sobie.”

Xże Czetwertyński explikował, że traktat każda potencya robić powinna z awantażem, lepiej go wcale nie mieć, niżeli przyimować wszystkie kondycye, a nieodbierać żadnych.

Jmć P. Bułharyn przymówił się do wniesienia J. W. Prezesa, przelożywszy za najlepszy sposób, aby od cetnara ważącego 10 funtów Warszawskich ułożone było *quantum*, gdy kontynuowano dalsze czytanie.

J. W. Hetman W. Koronny przelożył: że punkt co do mostów uczyniłby wielkie zakłócenia, bo pod tym pretextem wszystkie mosty mianoby za złe. Uczynił i tę uwagę, że wyraz ten pod rygozem wexlu, iest bardzo ostry.

Przy dokończeniu traktatu J. W. Hetman rzekł: „Zaświadczam się prześw: Delegacyo, i to moje ostrzeżenie, nietylko tu „mieć chce, w czynnościach Delegacyi ingrossowane, ale w pośrodku narodu ogłoszone, że terażniejszy traktat *commercii*, nie ma „czynić żadnego Rzeczypospolitey *prejudicium* w terażniejszych „granicach iey, które mimo traktatu z Rzeczypospolitą, i konwencyi Petersburkiey samą tylko przemocą oznaczył sobie Dwór Wiedeński.”

Xże poseł Łomżyński wniósł: ieżeli J. W. poseł Dworu Cesarzskiego oświadcza gwarancyą czynności generalney konfederacyi.

Na to Xże Jmć Marzalek konf. rzekł: „Tu nie idzie o gwarancyą, tylekrotnie od sprzymierzonych przyrzeczoną Dworów, „czynności publicznych, ale trzeba nam wiedzieć, że bezpieczeństwo wewnętrzney spokoyności kraiu tey po nas wyciąga ostrożności, bo albo równa sprzymierzonych Dworów, powinna być „gwarancya, albo żadney.”

L ij

J. W. poseł Cesański odpowiedział: „ Miałem zawsze w wielkim upoważnieniu *actus* prześ: Konf: i co się tyczy wspólnego z trzema Dworami traktatu, ten jest ubezpieczony, pretendowanej zaś gwarancji, do wszystkich czynności jest moim umartwieniem, że czynić nie mogę bez wyraźnej do Dworu mego w tym punkcie referencji. „ Gdy większa część JJ. WW. okazywała *sensibilitatem*, Xiążę Jmość Marszałek konf: oświadczył się pokazać tylekrotnie do generalnej konfederacji od JJ. WW. Marszałków sprzymierzonych Dworów notami, iako wszystkie iej czynności gwarantować solennie przyrzekli.

J. W. Prezes zaprosił JJ. OO. JJ. WW. na dzień jutrzejszy solenne *Te DEUM Laudamus* z przyczyny obrania Ojca Świętego, solwował sessyą na poniedziałek godzinę dziesiątą.

SESSYA SIODMA

D N I A 13 M A R C A.

J. W. Prezes zaczął takowemi wyrazy sessyą: „ Już niemaż czasu mówić, ale czynić; nie bawię przeto dykusem, ale proszę przy oświadczeniu winnego respektu, aby iak największym oszczędzeniem czasu przystąpić do dalszych czynności. „

J. W. Karnkowski miał głos, w którym podziękował J. W. Hetmanowi W. Koronnemu za chwalebne zaspokojenie interessu, który najbardziej czynił obywatelom troskliwość: to jest zaspokojenia pretenzji wojska, prosił oraz Xcia Marszałka konf:, aby wydał uniwersały po wojewodztwach z doniesieniem tak wspaniałych J. W. Hetmana W. Koron: sentymentów, że przez wzgląd obywatelstwa, przyjął imieniem wojska ugodę za wszystkie pretenzje milion pięć kroć sto tysięcy.

J. W. Poseł Rosyjski odpowiedział: „ Gdy J. W. Hetman nie znajduje się tu jeszcze przytomny, prześ: Delegacya zechce odłożyć ten interes, który ściągą się do iego departamentu: to jest, zaspokojenie długu wojska; która okoliczność, wątpić nie trzeba, iż z obydwóch stron mieć zupełnie może swoje ostrzeżenie. Przystąpić oraz J. WW. raczycie do projektu uspokojenia długów Rzpltey, aby ten czytany, odebrał rezolucyą. „

Xże Jmć Wda Gnieźnieński rzekł: „ Ja mam honor prześw: Delegacyi przelożyć, że nie dosyć na tym, żeśmy ustanowili kommisyą, która pierwszy dług do zaspokojenia ma 7 milionów długu J. K. Mci, pułtora miliona na zaspokojenie wojska pretenzji; J. W. Hetmanowi nie zostaie tylko ieden gatunek cywilny, drugie zaś interessa chociaż idą do przyszłego Seymu, ustanowić jednak należy, iaki Rzplta uczyni fundusz na umorzenie tychże interessów. „

Xże Marszałek konf: życzył, ażeby *donum gratuitum* Ichmć Duchowieństwa szczegulnie na ten fundusz był obrócony i podwyższona kwarta; ostrzedz zaś należy, gdzie te pieniądze mają być składane,

dane, którychby na żaden inny expens nie wydawano. Czytano projekt uspokojenia długu Rzpltey.

Xże Marzałek W. Koron: rzekł: „Dwie prześ: Dolegacya zważyć należy okoliczności: pierwsza, co ma być *ad rem classem*, druga, z czego będzie ta zapłata, i aby przepisano było *directè* prześ: kommissyi skarbowey, że na nic więcej tych pieniędzy obracać nie będzie, tylko do zaspokojenia długow Rzpltey.

Odpowiedział na to Xże Wda Gnieźnieński: „Sprawiedliwa „uwaga Xcia Marzałka W. Kor.: że tych długow Rzpltey powin- „na być klasyfikacya, i w tey mierze zrobiłem excerpt z konsty- „tucyi 68., co ma być z naznaczonych pensyi przyięte, którą „listę za pozwoleniem prześ: Delegacyi będę miał honor czytać. „

Ad punctum pensyi Ichmć Assessorow.

J. W. Starosta Nakielski odezwał się: „Ten prześ: Delegacya „nie jest dług, bo dopiero Ichmć Assessorowie, mieli być obrani. „Ci zaś, którzy 66. zasiadali, byli *sine fundo*.

J. W. Łuszczewski mówił: „J. OO. J. WW. Mci Panowie nie „zasiadaliście na fundamencie prawa, a rozumiem, że piewsi za- „wsze iścieście do uczynienia sobie samym satysfakcyi. „

J. W. Kanclerz W. Kor: rzekł: „Okazyją do tego dyskursu „dał artykuł Ichmć assessorow pensyi; mam więc honor przełożyć, „iż tey nie mogą pretendować, którzy niebyli przytomni: ci zaś „ktorzy byli assidui tak w departamencie Xcia Marzałka W. Kor. „iako i w assessorii, doznać powinni iakieykolwiek prześ: Delegacyi „wdzięczności. „

Xże Czetwertyński odezwał się: „Explikował to doskonale J. „W. Starosta Nakielski, że prawem ten dług zwać się nie może, „bo było oznaczono, że te wszystkie pensye z nowych podatkow „płacone być miały. „

Xże Marzałek W. Koron: przełożył: iż taż sama racya, że „Ichmć assessorowie nie byli obierani, mogłaby służyć dla innych „subsellionow.

J. W. Łuszczewski odezwał się: „Jeżeli nie na fundamencie „prawa, ale na względach prześ: Delegacyi oddaę mię J. WW. „kollegow łasce. „

Xże Biskup Wileński rzekł: „Praca Xcia Wdy Gnieźnieńskie- „go bardzo chwalebna w wylikwidowaniu tabelli 66. ale trzeba „iednak uczynić dystrynkcyą długow; pierwsze, które są z łaski, „drugie przez pretenfye w tych okolicznościach zważyć trzeba „samę sprawiedliwość, a osobliwie w interesie Xcia Radziwiłła, „wiadomo bowiem, iż w tych długach znaydują się inne długi, „trzeba takową mieć ostrożność, aby te długi, co ściągają do sub- „stancyi należącey prowincyi Xięstwa Litt.; taż prowincya wzięła „onus zaspokojenia: drugie zaś *ex alio fonte* powinny należyć do „całey Rzpltey. „

Xże Marzałek konf: Kor: rzekł: „Sprawiedliwa nader uwa- „ga Xcia Biskupa Wileńskiego, że ta klasyfikacya być powinna, „zwłaszcza gdy znaydują się te dobra, które już nie należą do „Polski. „

J. W. Prezes pytał się, czy już ma podpisać projekt zaspokojenia długów Rzpltey. J. W. Kasztelan Zarnowski doprałzał się, żeby wprzód rezolwować kwestyą wszczętą przez Xcia Marszałka W. Koronę, że zatrzymane pensye nie należą *de jure*, druga iak może być, aby dziś Koronne prowincye miały być w odpowiedzi za dobra, które są zakordonowane: że kilku zabierać chcieli głosy.

J. W. Prezes odezwał się: „Jako miarkuję, próżno się ba-
„ wiemy nad projektem, który, żebyśmy lepiej zważyć mogli,
„ doprałzam się o powtórne jego przeczytanie, a jeżeli nie zaydzie
„ powszechna zgoda, pozwoli prześ: Delegacya, abym sam żądał
„ *turnum*. Czytał sam Xże Wda Gnieź: rzeczony projekt.”

Xże Czetwertyński wniósł, aby *in prima classe* były długi umieszczone *deservitæ mercedis*, inne zaś wszystkie pretenzye *ex quocunque fonte* wynikające *ad zdam* należały *classen*.

J. W. Bułharyn przełożywszy uwagi ku oszczędzeniu skarbu Rzpltey, do uchylecia tak szczodrych largicyi, które po większey części sama okoliczność legitymowała, doprałzał się o *turnum*.

Xże Marszałek konf: podał sposób, aby na pretenzye i długi iakieżkolwiek, nie pisać w projekcie, iż są już przyznane.

J. W. Bułharyn *retulit*: oświadczam się; że tam, gdzie idzie o ochronę Rzpltey, miło mi jest być uprzykrzonym, i stawiając przy wolnym Pośle i Delegata zdaniu, doprałzam się powtórnie o *turnum*.

Xże Marszałek konf: odpowiedział: „Nie wiem czym trafił
„ w myśl J. W. Wołkowyskiego, ale przeświadczeni jesteśmy z praktyki, że Rzplta zawsze traciła wchodząc wciśle nazbyt z obywatelami likwidacye. J. W. Bułharyn *retulit*: wiadomo jest prześ: Delegacyi, z których powodów tak hojnie seym 68. przyznawał pretenzye, i szafował pensyami, nie jest to moją myślą, prawne uchylić długi, ale szczegulnie moim obowiązkiem zmniejszyć *expensy* Rzeczypospolitey, i tey listy *expensy*. Xże Marszałek konf: rzekł: gdy będzie podana lista cywilna do rezolucyi prześ: Delegacyi, na ten czas obaczy się, kto ma sprawiedliwe żądanie, a niesprawiedliwe, snadno się uchylić powinno. J. W. poseł Rofyński rzekł: gdy słyżę żądania znieść tyle punktów konstytucyi 68. rozumiem w tym punkcie, powinienbym i ja oświadczyć zdanie moje.

Xże Marszałek konf: powtórzył zdanie swoje, aby klasyfikacyą listy cywilney zostawić ieszcze dalszey prześ: Deleg: deczyzi.

Xże Sułkowski poseł Łomżyński czytał departament do tegoż projektu, iż jest zelus przezemnie nadgrody tym osobom, co pracowali. Po kilku ieszcze umowach, Xże Wda Gnieź: czytał poprawny projekt. Stawiając iednak Xże Czetwertyński: że ta materya jest nowa, i powinien być trzeci osobny projekt. Gdy doprałzał się o *turnum* na uchylene wszystkich pensyi konstytucya 68.

J. W. Prezes rzekł: słyżąc tu dwoiakie zdania J. WW. kolegów, iedni życzą, aby ten projekt szedł *ad deliberandum* będący *ex crudo* drudzy doprałzają się jego rezolucyi, ja zaś moją stateczną oświadczam rezolucyą, iakom żadnego nie podpisał projektu, do póki prześ: Delegacyi zupełney nie było zgody, tak i tego nie podpiszę, jeżeli *unanimitate* lub też *per tårnum* nie usłyżę jego deczyzi.

Jmć P. poseł Nurcki wnosil interes zalegley pensyi *ad mentem* 68. J. W. Podskarbiego W. Koronnego Wesla. Na co gdy zaraz cala izba powitala.

Xże Marszałek W. Kor: uczynil uwage, że nie może prezencyi swoiey okazać assessor, gdy nie byla w protokule zapisywana, przydal i to, że w sądach marszałkowskich na kazdey sessyi byla zapisana w protokule prezencya Ichmciow PP. Assessorów.

J. W. Referendarz Litt: na wniesienie J. W. Nurckiego wzgledem pretendowaney pensyi Jmci Pana Podskarbiego explikowal: że Jmci Panu Podskarbiemu wypalil skarb pensye po 20. tyfi: z addytamentu zaś 68. upominac się nie może, bo ten mial być z nowych podatków. Xże Marszałek konf: rzekl: „ Gdy zachodzi explikacya

„ zaplaceniu pensyi Jmci Panu Podskarbiemu, rzecz pewna, że kommissya skarbowa zaplacila Jmci Panu Podskarbiemu, bo iest dwoia-
„ ki sposob satysfakcyi; ieden gotowemi pieniedzmi, drugi przez
„ przekazane assygnacye, otóz tym sposobem kommissya skarbowa
„ uczynila satysfakcyą, co się tycze addytamentu 68. konstytucyą
„ wyznaczonego, tak się rzecz ma, iako tu doskonale przełożył J.
„ W. Referendarz Litewski. „

J. W. poseł Rossyjski mowil: „ Iezeli prześ: Delegacya iest wy-
„ perswadowana, że trzy Ministrowie są interessowani do wspól-
„ nych iey czynności, mam honor oświadczyć, że temu interesso-
„ wi wraz z kolegami memi bynajmniej nie przeczę: rozumiejąc
„ iednak, że Jmć Pan Wesel nie może tego addytamentu dopominac
„ się na fundamencie prawa, ale w tym punkcie ma prześ: Delega-
„ cya zupełną wolność przychylic się według woli iey do żądania te-
„ goż J. W. Podskarbiego. „

Xże Marszałek W. Koronny reprezentowal, że prawdziwie rzecz iest nad poięcie, i prawie do podziwienia całemu światu, że lubo Polska zmniejszona, tak iednak szczodra w largicye, że nie moglyby uskutecznione zostac, tylko z naywiększym obywatelów uciskiem.

Gdy ieszcze Xiąże Marszałek konf: przymuwil się za Jmć Panem Weslem. J. W. Chomentowski poseł Send: łączywşy zdanie swoie z Xciem Jmcią Marszałkiem W. Kor: co się tycze hoynego rozrządzenia skarbem rzekl: „ Wiadomo światu całemu czynności Jmci
„ Pana Podskarbiego, i dosyć ma szczęścia, że nie trzymając z oy-
„ czyną, przecież otrzymal te wzgledy pozwolenia mu zbycia u-
„ rzędu, więc byłoby nayniesprawiedliwszą rzeczą, aby zamiast ka-
„ ry czynić nadgrode. J. W. Referendarz Litt: mowil: kiedyşmy
„ wchodzili w likwidacyą woyska, czy niepokazałoby się było
„ wiele do zagranicznego podziału wchodzilo majątków obywatel-
„ skich.

Xże Marszałek konf: rzekl: ia dopełniwşy obowiazków przyia-
żni, oddaie prześ: Delegacyi ten interes decyzji.

J. W. poseł Rossyjski dopraszaiac się, aby w kontynuowaniu dal-
szych czynności nie oddalac się od publicznych interessów, i przystå-
pic do zaspokoienia projektu. J. W. Prezes: za wyrzeknieniem,
czy iest zgoda? podpisal go. Prześ: prowincya X. Lit: czynila ostrzeże-
nie, aby się ten projekt nieściagal do prowincyi X. Lit. Drugi projekt

kilka razy poprawny o zaspokoieniu długów Rzpltey, został równie podpisany.

J. W. poseł Rosyjski mówił w te wyrazy: „ Miło mi jest, nie-
 „ tylko stanowi cywilnemu, ostrzegać wszelkie w Rzpltey względy,
 „ ale też podawać sposoby, któremiby pewnieyły być mógł swoiey
 „ nadgrody, z tego powodu oddaę prześ: Delegacyi projekt, już
 „ nie w tej istocie, którego prześ: Delegacya przyjąć nie chciała,
 „ iakoby za *monopolium*, ale wcale w inszym rozrządzeniu, który
 „ powiększyć może dochodów Rzpltey, nie czyniąc żadnego wolne-
 „ mu krajowi *præjudicium*, to jest Tabaki, którey upraszam Xiążęcia
 „ Marszałka konfi, aby był czytany. „

I takowy gdy czytano, Xże Marszałek Kor: był zdania, że za-
 wżse uciemiężeniem obywatelów kłaść podatek na produkta w krain
 będące, lepiej na zagraniczne, niżeli na te, których kray czynił
 konwersyą, wzięty został rzeczony projekt *ad deliberandum*.

Xże Marszałek konfi: przełożył: które ieszcze rzeczony proie-
 kta zostają do dalszey decyzji, tak daleko, że może być kilka dni
 ieszcze do partykularnych projektów.

Xże Marszałek Kor: rzekłszy: „ Gdy widzę wniesione party-
 „ kularne projekta, niech mi się godzi na fundamencie uczynionego
 „ dawno odemnie ostrzeżenia podać projekt, który zabroni zape-
 „ wne ostatniego zdzierstwa ubogiego ludu; a ten był zniesienia Lo-
 „ teryi Genueskiej. „

J. W. Prezes: słysząc wielu J. WW. życzenia, aby takowy na-
 tychniał być podpisany; zapytał się, czyli jest powszechna nań zgo-
 da.

J. W. Kanclerz W. Kor: był zdania, że lubo projekt może być
 dobry, przecież, że jest pierwszy raz proponowany, iść powinien
ad deliberandum.

Na co Xiąże Marszałek W. Kor: „ Słyszałem tyle razy J. W.
 „ Kanclerza, że dla przyspieszenia czasu, podanych od niego proie-
 „ któw nie żądał deliberacyi, przecież, że ta jest na fundamencie
 „ prawa, a bardziey zadufaniu sprawiedliwych J. OO. J. WW. sen-
 „ timentów, i nad ubogim ludem litości, sam o deliberacyą proszę. „ I
 był czytany projekt od Jmć P. posła Warszawskiego. Xże Woiewoda
 Gnieźn: explikował *interlocutoriè*, że nietylko jest przeciwko sposobowi
 zaludnienia krain, ale i w swoiey istocie niesprawiedliwy, bo ciż
 ludzie opłacać będą podymne. Jmć P. Warszawski ostrzegał, aby ten
 projekt był pierwszy do rezolucyi. Gdy zamieszła się izba wzda-
 niach *pro & contra*.

J. W. Prezes zafolwował sessyą do publicznych intereśsów, na
 śrzedę, do partykularnych zaś projektów na dzień iutrzeyfzy.

SESSYA OSM A

D N I A 14. M A R C A.

Czekając niemały czas kompletu J. W. Prezes rzekł: „ Nie za-
 „ gałam sessyi, bo znam prawo, że tej bez kompletu zagać niepowi-
 nie-

„ nieniem, zdałoby mi się jednak, abyśmy mogli czytać niektóre projekta, jeżeli na to zaydzie zgoda prześ. Delegacyi. Nie było jednak zgody J. OO. J. WW. aby takowe czytane były bez kompletu. „

J. W. Poseł Rosyjski w zupełnym już komplecie rzekł: „ Wi- „ działa mnie prześ. Delegacya nietylko starającego się o publiczne in- „ tereśsa, ale chcącego w szczególności każdego z J. WW. uskute- „ cznić żądania: dopraszam się więc, aby sessya dzisiejsza w iak nay- „ większey spokojności umysłów agitować się mogła.

J. W. Kasztelan Zarnowski przymowił się o czytaniu projektów na sessjach prowincjonalnych. A Xiążę Woiewoda Gnieźnieński był zdania, aby wszystkie projekta, na cztery *Classes* podzielone były, *1sza* zgodnych projektów, *2da* do generalney reguły, *3cia* do Asse- foryi, *4ta* *Remissarum*. Czytano projekt J. W. Hetmana do Starostwa Białocerkiewskiego.

Xiążę Marzalek konf. explikował interes. A Xiążę Woiewoda Gnieźnieński przymowił się reprezentując, iż rzecz arcyśprawiedliwa, aby odmieniwszy naturę dobra niepodpadały tylko prawu dobr dziedzicznych.

J. W. Hetman W. Koronny. Podziękowawszy Xięciu Mar- szalkowi i Xięciu Woiewodzie Gnieźnieńskiemu, zaśczycił się łaską J. K. Mci że też dobra mając sobie już ustąpione za dziedziczne doprasza się, i aby były uwolnione od kwarty. Wielu natychmiast dopraszało się, aby ten projekt był przyjęty przez względy J. W. Hetmana i iego w oyczyźnie zaślug.

Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski odezwał się: *Fortior exercitus Duce Leone*.

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński był zdania, aby do Nayiaśnieysze- go Pana była referencya, gdy jednak zaśzła *pluralitas*, został rzeczony projekt podpisyany.

Xiążę Marzalek konfederacyi wniósł projekt swoy oddając się względom prześ. Delegacyi, który był przyjęty.

J. W. Poseł Rosyjski dopraszał się, aby projekt Jmć Pana Kossako- wskiego z J. W. Podkanclerzym Koronnym bliskoroku *in deliberatione* zostający był rezolwowany.

Jmć Pan Bułharyn zabrał głos, w którym obszernemi uwagami przełożył, że ten projekt bardziey się Dekretem nazwać może, niżeli projektem, i życzył, ażeby do generalney reguły był odesłany, gdy zakłóciła się izba stawiając cała Prowincya Xięstwa Litt. że ten projekt uchylający dekreta, oczywistą jest krzywdą tylu kredytorow. Gdy *tandem* na żądanie J. OO. J. WW. dany był *turnus*, prześ. Pro- wincya Xięstwa Litt. oświadczyła się, że *turnus* iako *directe* przeciwko prawu Xięstwa Litt. być niemoże. Z Prowincyi koronney jednak szły *vota*.

Xże Marzalek konf. Litt. gdy zapytał się *num in ordine collegialiter*, cała Prowincya oświadczyła się, że wotować przeciwko prawu nie- może. Jmć Pan Poseł Grodzieński oświadczał się, że przeciwko tak wiel- kiemu gwałtowi manifestować się *quam solennissime* będzie. Prowincya Xięstwa Litt. i o to samo *coram statibus* użali się. Na ten zaś punkt *Czyli projekt z Deliberacyi ma być przyjęty lub nie?* Zakłóciła się w tey mierze bardzo izba. Xiążę Radziwiłł oświadczył się: „ Ze będąc

„nieodstępny cały prowincyi niemoże zdania przeciwko
„prawu. „

J. W. Prezes deklarował jednak *pluralitatem*, aby projekt Jchmć P. P. Kossowskich był przyjęty: na co znowu prowincya cała Xięstwa Litt. powstawszy, że prawo gwałt *cierpi* oświadczała się z J. WW. teyże Prowincyi nieprzyjąć tego projektu owszem przed łanami Rzpłtey zanieść swoje zażalenie. Xiążę Sułkowski Poseł Łomżyński w powtorem izby zamieszaniu zapytał się czyli Prowincya Xięstwa Litt. jest w konfederacyi, i czyli ma od Rzpłtey osobny dla siebie akt Limity. Na co było mu odpowiedziano: iż Prowincya Xięstwa Litt. maraz na zawsze ten przywilej, żeby nieczyniła bezprawia.

Lubo J. W. Poseł Rosłyński popierając mocno rzeczony projekt oświadczył Xciu Radziwiłłowi nieukontentowanie swoje, iż przychodzi do tego pogorszenia, iż w partykularnym interessie dzielić się chce prześ: Prowincya Xięstwa Litt. przecież Xiążę Radziwiłł Marszałek konfederacyi Littewskiej pokazał się niodstępnym Prowincyi, explikując w tym punkcie myśl iey. Wniesiono projekt Xiążąt Sułkowskich o ordynacyą domu ich.

J. W. Hetman przymowił się za projektem Xcia Marsz. konf. rekompensy, który czytano i do niego ostrzegł *Emphiteusim* rzeczony Xiążę Marsz. konf. Wniesiono potym kilka projektów partykularnych, po których sessya zakończyła się.

SESSYA DZIEWIĄTA

D N I A 15. M A R C A

Co tylko nadeszli J. WW. do kompletu, J. W. Prezes zaraz temi słowy zaczął sessyą: „Zgadnąć wcale niemożę, ale chyba tylko domyślać się będę, że tak spóźniony czas, jak byśmy już ani publicznych interesów, ani prywatnych więcej do zaspokoienia niemieli. Okazała to dnia wczorayszego sessya, gdyśmy przez sam spór zatamowali dalsze czynności: chciejmy przynajmniey dniem dzisiejszym nadgrozić to, w czymesmy dnia wczorayszego *publicum* i siebie samych zkrzywdzili, i wtey nadziei spokojniejszych umysłów zagaiam sessyą. „

Xiążę Marsz. konf. rzekł: „Przypominam prześ. Delegacyi dyskurs mój, że podałem decyzyi prześ. Delegacyi sposób kończenia interessów, to jest: żebyśmy do ułatwienia publicznych materii trzy Dni odłożyli. Zostanie nam resztę czasu do uskutecznienia obywatelskich żądań, a tak trzeba nam przyspieszyć publicznych projektów, żebyśmy tę resztę dni do krajowych interessów, kończącego się terminu poświęcili. „

J. W. poseł Rosłyński oświadczył się, że zawsze o godzinie 1 otey zieżdzać się będą J. WW. Ministrowie cudzoziemscy. Prosił oraz, że szczególnie sposób prędkiego zaspokoienia, aby gdzie niewchodzi *unanimitas* tam zaraz przystąpić *ad turnum*. Była umowa nad projektami ściągającymi się do Xięstwa Kurtandzkiego. Czytano projekt Banku, który w wielu punktach Xiążę Woiewoda Gnieźnieński dokładnie explikował.

Xiążę Marisz. konf. uczynił uwagę: aby tylko seym decydował iak *dispositionem* złożonych summ na banku.

Jmć Pan Pofel Warszawski rzekł: „ Seym tak może rozporządzić „ teraz uczynił z dobrami *post extinctam Societatem*.

Xiążę Marisz Koronny po skończonym czytaniu projektu rzekł: „ Nigdy nie jest sprzeczny projektowi, który ma być użyteczny „ *publico*, przyznam się jednak, że tego wcale niepoymuję, tylko „ się boję, aby zamiast awantażu, skarb Koronny niezadłużył się; „ należy więc, aby kommissya skarbowa chciała nam swoje w tey „ okoliczności otworzyć zdanie. „

Xiążę Marisz. konf. *retulit*: „ Jeszcze, prześ. Delegacyo, nieprzy- „ szedł czas, abym imieniem kommissyi skarbowey dał odpowiedź, „ to jednak wiadomo wszystkim, że kommissya skarbowa ma „ moc oddawać seymowi, projekta powiększające dochody Rzeczypos- „ politey. „

W tym gdy nadszedł J. W. Referendarz Litt. proszony był od J. O. Xięcia Marisz. Koronnego, aby uczynił *explicacyą*, jeżeli projekt Banku może być z awantażem Rzpltey, lub iakie czyni *præiudicium publico*

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński *explicował* drugi projekt Tabaki, że w przyczynieniu dochodów skarbowych ochronią się dobra szlacheckie, albowiem rzekł: co płaci *ultimus consumens*, tego niezdaje się nikt czuć w szczególności. Cytował wszystkich prawie Państw zwyczaj, w których z Tabaki znaczny jest skarbowi przychód, i takowy projekt za powszechną zgodą podpisany został.

J. W. Prezes rzekł: „ Właśnie teraz stosować mogę moy „ dykurs, abyśmy stanowiąc dochód *ex luxu* mieli kompassyą nad „ ubogim ludem: ustanowiliśmy *jus aggratiandi* dla ludzi, którzy „ przewinili, a widzimy w oczach naszych umierających bez wspom- „ żenia, i ratunku bliźniego; więc proszę na miłość Boską, aby z tego „ funduszu było wyznaczone iakieżkolwiek *quantum* do szpitala „ świętego Łazarza. Czytano projekt zniesienia loteryi Genues- „ skiej, *ex deliberatione*. „

J. W. Pofel Rosyjski zabrał głos w takowych słowach: „ Nieżeli „ prześ. Delegacya przystąpi do innych materyi, po przyjęciu prze- „ czytanego projektu Tabaki udaię się do pierwszego Senatora, czemu „ by niemiał być przyjęty projekt *expensy* cywilney? prześ. De- „ legacya zakończeniem tego interessu uspokoić może wiele potym „ innych materyi, które zatrzymane czekają prześ. Delegacyi re- „ zolucyi. „

Godny Prezes Prowincyi Xięstwa Litt. raczy sobie przypomnieć „ iako idąc przykładem Duchowieństwa Prowincyi Koronney przy- „ rzeczone było *subsidium charitativum*, które pomocy Rzpltey Prowin- „ cya Xięstwa Litt. chwalebnym przykładem nigdy nieuchylała. „

Xiążę Biskup Wileński w tych odpowiedział wyrazach: „ Za- „ łożać dla oyczyzny, jest to jedno co o sobie samym zapominać, „ Prowincya Xięstwa Litt. dała przykład w ułożeniu tyłu poda- „ tków, przeto chcąc skuteczne czynić swoje ustawy, miała tę ostro- „ żność, aby więcej żadnym podatkiem nieuciemiężyła obywate- „ rów, jest to prześ. Delegacyo, miłe Prowincyi naszej hasło, słu-

„żyć oyczyźnie, ratować iey potrzeby, to iednak czynić bez u-
 „ciemnienia braci naszych; i rownych względów dopraszamy się u
 „J. W.W. kollegow. „

J. W. Prezes rzekł: „Należy koniecznie dotrzymać Xciu Pry-
 „masowi Prowincyi Xięstwa Litt. i rozumiem, że prześ. Delegacya
 „przykładem Prowincyi Koronney, w tym punkcie zostawić raczy
 „wszelką wolność. Gdy dopraszano się o rezolucyą na projekt
 „względem zniesienia Loteryi Genueskiej. „

J. W. Kanclerz W. Koronny zabrał głos w takowe wyrazy:
 „Lubo projekt wniesiony iest przez Xiążęcia Marisz. Wielkiego Ko-
 „ronnego, niemogę iednak rozumieć, żeby był iego *Autorem*, widzie-
 „my bowiem, iż obywatelskie Xcia Marisz. W. Kor. myśli są
 „zawsze na uszczęśliwienie kraiu, ale nie na uszkodzenie powiększenia
 „dochodow Rzpltey; dosyć mi przywieść, że w całej Europie, też
 „iest przyięta loterya, która będąc proponowana J. K. Mci 68
 „*pro regali*, wyzuli się Nayiaśn. Pan z tey prerogatywy, chcąc powiek-
 „szyć dochody Rzpltey, uczyniony był w prawdzie kontrakt,
 „na czterekroć sto tysięcy, ale też loterya miała być po całym
 „Krolestwie, tym czasem zamieszanie kraiu gdy było przeszkodą,
 „w samey tylko Warszawie mogła zostać utrzymana. Ta loterya
 „iest awantażem kraiu, aby pieniądze niewychodziły za granice,
 „i w tym przeświadczeniu, że Banki Faraonowe, które tak wielkie
 „szkody i ruinę majątków czynią niepowinny być w kraiu po-
 „zwolone, z loteryi zaś płacą na szpitalu, jeżeli iest ta uwaga, że
 „iż cudzoziemcy trzymają, niech będzie kompania kraiowa, a ode-
 „śłać dalszemu rozrządzeniu projekt życzylbym ad *Consilium per-*
 „*manens*. „

Xiążę Mariszalek W. Kor. odpowiedział takowemi słowy: „Ty-
 „le lat mając to szczęście być w społeczeństwie i kollegą J. W. Kan-
 „clerza W. Kor. rozumiałem, że przez proceder mój mogłem też
 „zyskać zaufanie, iż cokolwiek podaie, zwykłem to czynić zawsze
 „z własnego przeświadczenia, wiele było projektów z rąk J. W.
 „Kanclerza W. Kor. nie wchodziłem iednak w tak ściśły rachunek,
 „z których powodów słyszeliśmy oneż proponowane, na przywie-
 „dziony zwyczaj winnych kraiach pozwoloney loteryi: wiemy i
 „to że co w iednym *compatibile* w drugim wcale przeciwne, zalu-
 „dnienie miało zagranicznego ludu, lud bogatszy w większych za-
 „robkach może dogadzać fantazyi; tu zaś moglbym przywieść
 „liczne dowody, że od wprowadzenia loteryi, wiele szalbie-
 „rzy, mataczdów, izłodziei, przyczyniliśmy kraiovi: pamiętam i to,
 „żem w początkach był zawsze przeciwny temuż sposobowi zu-
 „bożenia ludu; co do zysku skarbu Koronnego, już przełożono od
 „kommissyi skarbowey, iak małym Rzeczypospolitey awantażem:
 „zamieszanie kraiu sprowadziło ludzi do Warszawy, przeto pre-
 „text tylko nieczynienia zadosyć kontraktowi otrzymał te wzglę-
 „dy, czyliż Rzeczpospolita ręczyła lub zapisała ewikcyą; banki zaś
 „i faraony, przyznaie, że są nie mniej szkodliwe, ale po zakazaniu
 „onych widziałem przykład w domu J. W. Kanclerza, więc to nie-
 „szczęście, że obywatele nie słuchają iuryzdykcyi; na ostatek trzy
 „kroć sto tysięcy nie iest tak wielki dla skarbu Rzeczypospolitey
 „dochód,

„ dochód, ażeby tyle inkonweniencyi i ostatecznego zubożenia ludu,
 „ dłużey można cierpieć. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński miał głos takowy: „ Ta jest pier-
 „ wsza w stanowieniu praw uwaga, ażeby nie były ani obojętne,
 „ ani mogły dependować od woli iednego; nie cytuję ustanowione-
 „ go czopowego, dla generalnego, i tabaki w którym rodzaju nay-
 „ więcej *ultimus consumens* importuie do skarbu, tey natury jest i lo-
 „ terya, która ma początek swój w wolney Rzeczypospolitey Ge-
 „ nueńskiej, z tego kraiu przeniosła się do Rzymu, gdzie święto-
 „ bliwość, i miłość bliźniego, zapewne nie bez kompassyi, ztamtąd
 „ od innych kraiów przyięty sposób, dla tego że wielkie pieniądze
 „ wychodziły z kraiu. W Sardynii cały pas wojska pod czas po-
 „ koiu tym prowentem utrzymany. Zaczynam mogę śmieie kon-
 „ kludować że w kraiu naszym może być z awantażem trzymana
 „ i skarbu Rzeczypospolitey loterya powiększonym dochodem; ie-
 „ żeli nad tym zachodzi trudność że dotąd też trzymają loteryę
 „ cudzoziemską, może być kraiowa, i największym *propter publicum*
 „ bezpieczeństwem opisanę kondycyę kontraktu, bez nadziei nawet
 „ żadney defalki. Szanuję ustawy Rzeczypospolitey, lubo w wol-
 „ nym narodzie chcę żyć pod prawem, ale wiem że przecieź w do-
 „ mach szlacheckich dotąd nie ma żadna iurydykcyja władzy bro-
 „ nienia wolnych każdemu zabaw. „ J. W. Podkanclerzy Lit: ex-
 „ plikował zdanie swoje wielu uwagami, iak szkodliwa kraiowi lote-
 „ rya, że żadnych nie przynosi skarbowi awantażów. Gdy rozdwo-
 „ ione w tey myśli były zdania.

Xiąże Czetwertyński dopraszał się aby J. W. Prezes nie tamując
 dalszych czynności dał propozycyę *ad turnum*; nad którą gdy długa
 trwała umowa.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „ To jest codzienne pra-
 „ wie nieszczęście nasze, że idąc *ad turnum* nie możemy się zgodzić
 „ na *turnum*, więc ta niech będzie w generalności, a każdy oświad-
 „ czy zdanie swoje według przeświadczenia. „ Mocno zakłóciła się
 izba, bo iedni J. W. chcieli aby *simpliciter* był dany *turnus*, czy ma
 być loterya lub nie, inni profilowali o propozycyę, którym sposobem ma
 zostać rozrządzona.

Oświadczył J. W. Prezes propozycyę *ad turnum* ale nie była
 przyięta, gdy ieszcze różnie J. WW. przymawiali się.

J. W. Hetman W. Kor: przymówił się: reprezentując, że lubo
 zawżdy był tey myśli, aby obywatel był najmniej podatkiem u-
 ciążony, tak byle loterya była kraiowa, nie będzie szkody publi-
 czney, bo pieniądze cyrkulacyą mieć będą w kraiu. *Tandem* J. W.
 Prezes oświadczył *ad turnum* propozycyę w te słowa:

Czyli ma być loterya w kraiu, lub nie?

Szły *vota suo ordine* i krotko każdy z J. Oświeconych J. WW.
 przymówił się według swego zdania; wypadła *pluralitas* znaczna, aby
 ta loterya utrzymała się, ale przez narodowe osoby trzymana.

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Mówilem *ante turnum* i *ex turno*,
 „ że kompania być nie powinna, ale szczegulnie ieżeli ma być uży-
 „ tkiem skarbu Koronnego loterya, aby przez narodową szlachtę
 „ trzymana była, i to za zupełnym kommissyi skarbowey rozrzą-
 „

„ dzeniem. „ Xiążę Sułkowski poseł Łomżyński był zdania, aby do-
 „ łożono w projekcie, iż na 8. lub 10. lat może być dany kontrakt
 „ a to z tej przyczyny aby żadnego pretextu defalki nie było. „

Xiążę Marzalek W. Kor: przełożył jeszcze kilka uwag do te-
 goż projektu, iż to dla pewności skarbu Koronnego, iako innych
 okoliczności upewniających *publicum*. Układano punkta do rzeczony
 nej loteryi. Jmć Pan Szamecki poseł Warszawski dopominał się:
 aby projekt, który podał o wolnych ludziach po miastach, był decy-
 dowany. Do którego zdania gdy wielu przychyliło się.

J. W. Poseł Rosyjski nie pozwalał na projekt, dając rację, że ma-
 terye publiczne powinny być pierwey zaspokoione, i ten projekt do
 iutrzyszey sessyi zostawić życzył. Lecz mocno popierali J. OO. J.
 WW. aby projekt tak dawno zostający w deliberacyi był rezolwo-
 wany.

J. W. Poseł Rosyjski mówił powtórnie: „ Zważay prześ: Dele-
 „ gacyo, że projekta które interesują Polskę, powinny mieć preferen-
 „ cyą nad partykularne wniesienia, zostają jeszcze artykuły separo-
 „ wane i traktat *commercii* dworu Wiedeńskiego. Upraszam prześw:
 „ Delegacyi, aby niechciała zapominać zbliżającego się terminu, po-
 „ wtarzam oraz tylekrotnie uczynione oświadczenia, że po uspo-
 „ koieniu publicznych materyi, po południu będą brane partyku-
 „ larne ineteressa. „ J. W. de Rewitzki dopraszał się o zakończenie
 artykułów separowanych.

Xiążę Marzalek konf: Kor: przymówił się, aby Ichmć Panowie
 Ministrowie cudzoziemscy oświadczyli przez notę, że to co podają,
 jest ich *ultimatum*.

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński wniósł, aby takowe czytane było.
 Czytano potym *articulos separatos* dworu Moskiewskiego.

Xiążę Marzalek W. Kor: rzekł: „ Podany był traktat *commer-*
 „ *cii*, gdy widzimy i *articulos separatos* wraz z *ultimatum* zapewne od
 „ słabszych odmienione być nie może; przecież należy mi wspomnieć,
 „ że było czynione odemnie i od wielu J. WW. przy traktatach o-
 „ strzeżenie, aby remanenta w zabranym kraju nie tylko skarbowi
 „ Koronnemu ale possessorom starostw mogły być powrocone; więc
 „ o toż samo dopraszamy się Ichmć Panów Ministrów cudzoziem-
 „ skich, aby dwory ich przynajmniej nie szczęśliwemu krajowi u-
 „ czyniły sprawiedliwość. „

J. W. Poseł Rosyjski odpowiedział: „ Nayiaśnieysza Imperato-
 „ rowa nie dała mi mocy *stipulare* tego punktu, zostawiając wspaniało-
 „ ści swoiey, dla każdego tę łaskę, ktokolwiek starać się będzie po-
 „ zyskać oneż, i dała tego już nie jeden dowód, iako to na Jmć Pa-
 „ nu Platerze i innych, więc takowe przyrzeczenie nie jest wcale
 „ w mocy moiey; iednak przez pierwszego kuryera nie omieszkam
 „ donieść dworowi memu interesowania się szczegulnieyszego prze-
 „ świet: Delegacyi, za współobywatelami nie wątpiąc bynajmniej o
 „ dobroci Nayiaśnieyszey Imperatorowy, że w każdey okazyi oka-
 „ zywać zwykła dobroć i wspaniałość dziedzicze tronu iej przy-
 „ mioty. „ J. W. Referendarz W. X. Lit: odezwał się: „ Jeżeli par-
 „ tykularne osoby mogą sobie obiecywać te względy, cóż dopiero
 „ cała Rzeczpospolita, która około 15 millionów w samych utraciła
 „ remanentach. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński wnosil: aby czytane były konferencye z dworem Berlińskim.

Xiąże Czetwertyński domówił się: aby J. W. Posel Rossyjski po-
„ dał *ultimatum*; co uczynić deklarował zaświadczaiać się, że przy-
„ rzeczenia swego nie umie odmieniać. „

Jmć Pan Biesiekierski posel Inowrocławski żądał *turnum*, od któ-
rego lubo odstąpił, oświadczał się iednak, że swoiey woli do tegoż
nie przykładą traktatu. Gdy czytano osobny artykuł z Królem
Jmcią Pruskim.

Natychmiast J. W. Hetman odezwał się: „ Jakom sobie publi-
„ czne czynił ostrzeżenie przy artykułach separowanych dworu Au-
„ stryackiego, tak toż samo powtarzam i teraz, aby żadnego, rze-
„ czony punkt, ani traktaty *commerci* całości granic Rzeczypospo-
„ litey nie czyniły *præjudicium*, dopominać się tegoż samego będę w
„ złączonych stanach, bo iest moim obowiązkiem, abym całości
„ granic Rzeczypospolitey ostrzegał; zaświadczam się przed całym
„ narodem, iako samym tylko gwałtem i przemocą mimo zawar-
„ tego traktatu ustanawiać usiłuią dwór Wiedeński i Pruski granice
„ swoje, i to moje ostrzeżenie krzywdy Rzeczypospolitey, nie tyl-
„ ko *ad acta publica* podam, ale w protokóle legacyi zakonnotowa-
„ ne mieć żądam. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński uczynił uwagę, że gdy ten pro-
jekt nie był w początku wydrukowany, mógłby się przeto ściągnąć
do demarkacyi kraiu; a Xiąże Biskup Wileński był zdania aby doło-
żyć, iż ta kommissya być ma w dawnych Rzeczypospolitey possef-
syach.

Gdy Jmć Pan de Benoit explikował z strony swoiey, że ten ar-
tykuł wyznaczenia kommissyi, iest nie tylko z awantazem Polski,
ale oraz wzajemnym zaspokojeniem tylu obywatelów.

Xiąże Marszałek konf. Kor: rzekł: „ Dofyć byłoby upewnie-
„ nia, iż w tym punkcie konstytucya 66. będzie przywiedziona do
„ exekucyi. „

J. W. Hetman W. Kor: przełożywszy swoje powtórne uwagi:
że widząc Delegacya niedotrzymanie pierwszych traktatów,
wstrzymać powinna była wszystkie dalsze czynności: stawał ten-
że J. W. Hetman gorliwie, że nie partykularny interes, ale całość
Rzeczypospolitey zważać każdy obywatel powinien. Na ostatek
rzekł: w ten czas dopiero Rzeczpospolita szczęśliwa, kiedy nie sa-
memi racyami, ale wylaniem krwi całości swoiey i krzywdy bronić
będzie.

Xiąże Posel Łomżyński przymówił się: aby summy *post extinctam*
Societatem za granicą lokowane były ostrzeżone.

Na to J. W. Posel Rossyjski odpowiedział: że iest w tym punkcie
ieden artykuł który upewnia *reciprocitatem*. Do punktu remanenty
J. W. Hetman przymówił się: aby ta *abhinc* nie była czyniona
z żołnierzem przy broni, bo to iuż nie powinno zwać się remontą
ale partyą, obobliwie gdy i armaty z sobą prowadzą.

J. W. de Benoit odpowiedział: Propozycya J. W. Hetmana zda-
ie się przeciw wziętemu zwyczajowi, we wszystkich narodach, iż
cokolwiek dla Króla idzie, powinno być wolno, i że *hanc reciprocita-*

tem ma Król Jmć i Rzeczpospolita w państwach Króla Imci Pruskiego.

J. W. Hetman W. Kor: odpowiedział: „ Remonta nie jest wcale przechód wojska, bo żaden kraj nie pozwala takowym czynić iej sposobem, jeżeli ma się zwać Remontą powinni być z strony naszej podani kommissarze strzegąc krzywdy kraju, a tak na samej tylko dyfcrecyi officyerów zostawia, którzy zapewne z ciężkim naprzykrzeniem szukają własnych awantażów: Jmć Pań de Benoit pozwalał, aby dołożyć, iż wszystko Jchmć officyerowie prowadzący Remontę płacić powinni, na co gdy zaszła zgoda, projekt był zakonnotowany. „

J. W. Poseł Cesarzki oświadczył: że *articuli separati* dworuiego, są słowo w słowo z artykułami dworu Rosyjskiego.

Xiąże Marszałek konf: Kor: czytał projekt względem pozwolenia Jchmć Senatorom i Ministrom wyjazdów za granicę.

Xiąże Czetwertyński poseł Braclawski był zdania, że takowy powinien iść *ad deliberandum*, lub przynajmniej do reflexyi J. K. M.

Czytano projekt loteryi krajowej, który z uczynionym ostrzeżeniem Xiecia Sułkowskiego posła Łomżyńskiego wraz z pozwoleniem wolnego wyjazdu podpisanym został.

Przy późnioney już godzinie J. W. Prezes na dzień jutrzejszy solwował sessyą na godzinę zwyczajną.

SESSYA DZIESIĄTA

D N I A 16. M A R C A.

J. W. Biskup Kuławski uyrzawszy należyty komplet, zaczął mówić temi słowy: „ W zagaieniu dzisiejszey sessyi przy oświadczeniu „ należytego respektu mam honor przypomnieć prześ: Delegacyi, „ że po dokonczeniu artykułów seperowanych z dwiema dworami, „ nadchodzi kończyć z trzecim dworem, do czego ma być dzisiejsza „ sessya, i upraszam Xcia Marszałka konfederacyi o przeczytanie „ tychże artykułów. „

Xże Czetwertyński podał przydatek do solidowania uczynionych tranzakcyi w czasie Delegacyi. Czytano *articulos separatos*, które były wcale *conformes* z pierwizemi dwóch dworów.

Xże Marszałek konf: rzekł: „ Mam honor oświadczyć, że artykuł ściągający się do ubezpieczenia odzyskania remanentów Xieciu Poniatowskiemu, względem zabranego remanentu w Starostwie Spiskim swoją odebrał satysfakcyą, ale nawet ubezpieczenie „ od Dworu Cesarzkiego 6. tysięcy czerwonych złotych, co się tycze „ J. K. Mci remanentów, lubo Nayiaśnieyszy PAN odebrał od tegoż dworu deklaracyą, że jednak iezcze nie jest uczyniona satysfakcyą, więc ten punkt tak zostanie. „

Xże Czetwertyński dopomnił się, ażeby podobneż względy tyłu innym obywatelom okazane były.

J. W. Hetman W. Koronny czynił relacyą, że przez dwa lata będąc posłany za granicę od Nayiaśnieyszego Pana 80. tysięcy intraty

ty było mu sekwestrowano. „ Mówił tenże J. W. Hetman za J. W. „ Woiewodą Krakowskim, któremu tak wielkie uczynione były „ krzywdy. „

Jmć Pan Suchecki poseł Sandomirski przymówił się, aby w tey nieszczęśliwości, Dwór Cesarzski przynajmniej tę oddać raczył sol, którą zaślął gotową.

Xże Czetwertyński odezwał się: Subdelegacya nie była do traktowania partykularnych interessów, ale do ocalenia powłozanego Rzpltey Dobra, widzimy jednak, że pierwsza osoba była tylko pamiętna, a obywatele zapomniani.

J. W. Kanclerz W. Kor: explikował, że Sttwa Spiskiego retenta były ostrzeżone przy uczynionych traktatach.

J. W. Hetman rzekł: „ Jakom na dniu wczorajszym czynił „ publiczne ostrzeżenie, że ani traktat *commercii*, ani artykuły sepa- „ rowane nie powinny czynić żadnego *præjudicium*, z obowiązku „ więc, którego mile dopełniam strzeżenia całości Rzpltey, proszę, „ aby w tym punkcie żadney o szkodzie moiey nie czynić wzmianki, „ azaż Bóg zdarzy, że gdy będę się dopominał krzywdy Rzpltey, „ może, że się tam i mój znajdzie interes. „

Dziewiąty punkt zmazano; dopraszano się, aby była dana nota, że to jest *ultimatum*.

J. W. Hetman W. Koronny do punktu remonty wnosł preku- stodycyą, aby takowe nie były czynione z wojskiem, ale przez Anteprenorów. Przełożył tenże J. W. wódz uwagi, iak wielką krzywdą Rzpltey takowe bywają remonty, bo po kilka tysięcy koni idąc przez kray zawsze pod pretextem dla monarchy lub wojska, nietylko najmniejszego nie płacą cła, ale na dyskretyi Ichmć Panów Officyerów, być muszą obywatele; i wstrzymał J. W. Hetman przez niemały czas takowych punktów czytanie, explikując, że ten traktat nie może być wzięty za wolne stron traktujących umówienie, ale szczególnym narzuceniem na słabszych, domawiał się oraz o zabrane remanenta, tak skarbowi Kor: należące, iako i obywatelom.

Xże Woiewoda Gnieźn: przymówił się do dwóch artykułów podpisanych. J. W. de Rewitzki oświadczał się, że będzie wolno dawać paszporty na remonty lub nie? i gdy mocno umawiał się J. W. Hetman z J. W. Ministrem dworu Cesarzkiego.

Xże Marszałek konf: przymówił się do tegoż samego zdania, że *articuli separati*, nietylko powinny być z powodu osłodzenia sytuacji zabranym obywatelom, ale też skutkiem tylu przyrzeczeń, które Ichmć Panowie Ministrowie czynili przy zawartym traktacie do artykułu 11. o aktach. J. W. Kanclerz W. Kor: przymówił się: że czyniąc *mureri suo* zadofyć, podał notę J. W. Ministrowi Rewitzkiemu, ażeby akta Trybunału Lwowskiego były oddane, które tak są potrzebne obywatelom, i tę notę J. W. Minister odesłał Gubernii *Lvovensi* do uskutecznienia; że było zdanie iednych J. WW. aby kontynuowano dalsze czytanie, drudzy twierdząc, że toż nie jest potrzebne, gdy zaświadczaia *ultima*, iż odmienione być nie może, zamieszła się izba.

J. W. Prezes oświadczył: gdy to jest *indisputabile*, że J. W. Minister Dworu Wiedeńskiego, nie chce odmienić, owszem po-

włada, że to jest już jego *ultimatum*, więc prześwieta Delegacya zważy, czy to podpisać? odpowiedziano było, na cóż się nas J. W. Prezes pyta, gdy jesteśmy przymuszeni od przemocy, że wszystko czynić musimy. J. W. Hetman rzekł: „Ponieważ obiecana „nota od Jaśnie W. Ministra dworu Cesarzkiego, że to jest jego *ultimatum*, i tylekrotnie nas upewnić raczył, iż od niej nie odstąpi, dopełniwszy obowiązku urzędu mego wstrzeżeniu całości granic Rzeczypospolitey, idę teraz do Xcia Jmci Wdy Gnieźnieńskiego, zdami się, że jako Senator, nie może tylko być pamiętnym, „*quid quid nocivi videro avertam.*”

Xże Wda Gnieźnieński odpowiedział: „Nie mogę nigdy ściśle dopełniać obowiązków senatora, iako w czynieniu zadość wyrokom Rzeczypospolitey; ta gdy kazała zabrane kray oddać, więc naszej tylko zostaje powinności, ulepszyć *sortem* zabranych „współ-braci naszych, i nas samych.”

Retulit powtórnie J. W. Hetman: „Prawda, że Rzplta dała „moc oddania zabranego kraju, ale kiedy traktaty uczynione były „złamane, nie wiem jaką mocą dalsze czynności Delegacyi, i tego „się dopominać będą włączonych stanach Rzpltey. *Tandem* po „kilku jeszcze mocnych umowach z J. W. de Rewitzkim, czytane „artykuły, zostały zakonnotowane.”

J. W. Biskup Łucki, rzekł: „Niechay tablica będzie wywie- „szona, abyśmy widzieli, co przez *ultima* przyjmować nam każą, „a tak przyspieszą się czynności Delegacyi.”

Xże Marszałek konf. przypominał projekt Jmci P. Posłowi Warszawskiemu, *in deliberatione* będący o luźnych; z której okoliczności, „gdy zamieszła się izba; Jmci P. Posł Warszawski domówiłszy się do „projektu, i wyexplikowawszy jego przyczyny, dopraszał się zaraz „o *turnum*; a Xiążę Czetwertyński chciał, aby dołożone było, iż się „zostawie wszelka wolność Województwom, które go chcą przyjąć. *Tandem* J. W. Prezes w rozdwoionych zdaniach ogłosił propozycją „takową.

Projekt pod tytułem Pogłowne od ludzi nieosiadłych, czy ma być podpisany, lub nie?

Gdy każdy z J. WW. przymówił się krótko, J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, aby projekt ten nie był przyjęty.

Xiążę Marszałek konf. rzekł: „Przypominam prześ: Delegacyi oświadczenie Ichmciow Pánów Ministrów cudzoziemskich, iż „chcą, aby materye publiczne na dniu dzisiejszym były szczegulnie „nie traktowane, więc podaję projekt w interessie Kurlandzkim, „w którym już nie wyraz gwarancyi, ale tylko jest approbacya dekretu sądów relacyjnych.”

Xże Marszałek Koronny rzekł: „Pod innym tytułem prawda, „ale iednakże ewikcyja ściaga się do Rzpltey.”

Xże Wda Gnieźnieński *retulit*: „Powaga Króla Jmci sądu, jest „taka, iak i Trybunału, a tym bardziey, że mamy Nayiaśniejszey „Imperatorowej Rossyjskiej gwarancyą, ściągającą się do wszystkich „interessów Kurlandyi.”

Xże Marszałek W. Koronny odpowiedział: „Znam doskonale „walor i szacunek Dekretu relacyjnego, i rozumiem, że Dekret „approbaty nie potrzebuie, ale każdy przyzna, że co innego przy-

„ sędzić, a co innego pisać konstytucyą, dziś na przykład piszemy,
 „ że te dwakroć sto tysięcy talerów ubezpieczamy &c. Explikował
 „ obfzerniej rzeczony Xże interes, że zawsze może być *in periculo*
 „ *ex re ewikcyi* tey konstytucyi. „

J. W. Kanclerz W. Kor: w tych przymówił się słowach: „ Z
 „ przeproszeniem Xcia Marszałka W. Kor:, że powinienem w tym
 „ interesie dostateczniej prześ: Delegacyą uwiadomić, są albowiem
 „ takowe iego okoliczności: gdy brał Xże Kurlandzki inwestyturę,
 „ obligował się zaspokoić długi Ketlerowskie, a wzajemnie odebrać
 „ miał kto był temuż Xciu Ketlerowi winien, otóż znalazł się dług
 „ Króla Jmci Augusta wtorego, dwakroć sto tysięcy talerów, gdy
 „ więc wyszły *edictales cum præcisiva*, iako w każdym kraiu niestający
 „ *cadit in iure suo*. „ Wielu ieszcze innemi uwagami explikował J.W.
 Kanclerz, że *nullum præjudicium* nie może uczynić approbacyi dekretu
 relacyinego.

Xże Marszałek Kor: odpowiedział: „ Ja się temu nie sprzeci-
 „ wiam, tylko chciałbym wiedzieć, iak też JWMć Pan możesz upe-
 „ wnić, że się *tandem* u Rzpltey nie będą upominać, powiedziałem
 „ myśl moją usprawiedliwiając się oyczyźnie, gdy się iednak J. W.
 „ Wmć Panu podobać ten proiekt może, *per me fiat*. „ I zapy-
 tawszy się J. WW. Panów o zgodę, podpisał go.

Odezwał się potym J. W. poseł Rosłyiski: „ Gdy trzey Mini-
 „ strowie upewniali tyle razy prześ: Delegacyą, że na dalszą limitę
 „ pozwolić nie mogą. Ja wśczegulności na uiszczenie słowa mego
 „ oświadczam się dzień i noc pracować, nietylko do zakończenia pu-
 „ blicznych materyi, ale też do ugodzenia partykularnym interes-
 „ som, na zawdzięczenie pracującym około publicznego dobra. „
 Xże Biskup Wileński przelożywszy: że prowincya Xstwa Litgo
 mało zatrudniała proiektami swemi prześ: Delegacyą, dopraszał się
 aby do uskutecznienia obywatelskich żądań dzień przynajmniey ie-
 den pozwolony był teyże Xiestwa Lit: prowincyi.

Xiąże Marszałek W. Kor: wspomniał inne materye, które nie
 są ieszcze dokończone, życzył aby te przed innemi interesami za-
 kończone były.

Jmć Pan Rychłowski poseł Czerski dopraszał się o kontynuacyą
 czytania dalszych proiektów. Xiąże Marszałek Konfe: Kor: oświad-
 czył: „ Ze ieszcze zostaią do decyzyi prześ: Delegacyi proiekt edu-
 „ kacyi narodowej, lista cywilna i narodowa. „ Na to Xiąże Biskup
 Wileński rzekł: „ Już też wcale Rok dochodzi, iako kommissya e-
 „ dukacyina miała honor podać swoją ordynacyą, należy przeto na
 „ dopełnieniu wyroków Rzeczypospolitey, aby takoważ była pra-
 „ wem. „

J. W. Kanclerz W. Koronny reklszy: . Kiedy się podobało
 Rzeczypospolitey mieć to zaufanie w wybranych osobach, w pier-
 wszeństwie J. K. Mci przelożył przyczyny, z których dla dosko-
 nalszego rozporządzenia życzył, aby do przyszłego seymu odłożyć
 też ordynacyą, a to iż ta powinna być według pewności docho-
 dów, które się dopiero z odzyskanych summ pokazać mogą.

Jmć Pan Karcki poseł Nurski odezwał się: „ Do interessu kom-
 „ missyi edukacyiney odzywa się prześw: Delegacya i trzecia sio-

„fra, to jest kommissya sądownicza. Jeżeli *mercenario merces debetur*.
 „Rzecz sprawiedliwa, aby pracującym nadgrodzić, ile że dobrze
 „myślał, kto rzekł: *aut solve aut dimitte*. „

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński w takowych przymówił się wy-
 razach: „Wypełniając kommissya edukacyina włożone na siebie obo-
 „wiązki teraz gdy podaie do prześ: Delegacyi swoje ułożenia ma
 „*in principis* teyże edukacyi przepisana moderacya, chce iednak
 „taż kommissya utrzymać sprawiedliwość i mieć ubezpieczony iey
 „fundusz, do tych czas rzeczona kommissya edukacyina nie jest
 „uwiadomiona o dochodach iakie być mają, gotowa zaś i dziś od-
 „dać *ad assen calculum*, doprasza się tylko aby dzieło upewnaiące
 „iey fundusz było dokończone. „

J. W. Biskup Chełmski czynił relacya: że w kommissyi sądowni-
 czey bardzo mało już zostało spraw do rozsądzania i przymówił się do
 nadgrody J. W. W. Kommissarzom. Xiążę Woiewoda Gnieźnieński rzekł:
 „Na uspokojenie kommissyi sądowniczey prosi kommissya edukacyi-
 „na o obmyślenie funduszu. „

Xiążę Marszałek konfederacyi Kor: zabrał głos, takowy: „Ni-
 „żeli przyidę do kommissyi edukacyiney, jest moim obowiąz-
 „kiem prześwietney Delegacyi wyłuszczyć ten interes, aby
 „fundusz ten iako najlepiej był ubezpieczony, kommissya rozda-
 „wnicza dopełniając wyroków Rzeczypospolitey, odebrałszy od
 „Ichné PP. Lustratorów opisy dóbr i kollegiów *post extinctam Societa-*
 „*tem*, ludzie dystryngwowani w Oyczyźnie, którzy uczynili włożo-
 „nym obowiązkom zadofyć, chcą nadgrody, i rzecz sprawiedliwa,
 „aby kto pracował, został nadgrodzonym, ale i to prawda, że kom-
 „missya sądownicza nie może się rezolwować wyznaczenia im tey-
 „że nadgrody, więc ta pierwsza do prześ: Delegacyi kwestya: ia-
 „kie *quantum* wyznaczyć dla Ichné Panów Lustratorów za ich
 „prace? „

Xiążę Czetwertyński odezwał się: „Gdy kommissya rozdawni-
 „cza poda swoją kalkulacya, na ten czas obaczemy iaką wyzna-
 „czyć im nadgrode; i doydziemy jeżeli się wszystko znajduie. „

Imć Pan Karłki wniósł, aby każdy z Ichné Panów Lustratorów
 poprzyśiął przed kommissyą sądowniczą, że sobie nic nie wziął.

Xiążę Marszałek konf: Kor: miał głos w tych wyrazach: „Na-
 „leży mi w każdej zachodzącey trudności, żądać decyzyi prześ:
 „Delegacyi, co do Kommissyi sądowey nie mam wcale co przydać,
 „tylko przychylić się do uwagi J. W. Biskupa Chełmskiego teyże
 „kommissyi godnego Prezesa, że zaś Delegacya przepisała regułę
 „teyże kommissyi Sądowney, tę wykonać jest iey obowiązkiem,
 „iednak nie wiem jeżeli Imć Pan Plenipotent z swego domysłu lub
 „z woli kommissyi edukacyiney oświadczył, że niechce aby sądzone
 „więcey były sprawy; przecież Rzplta nie wyznaczyła tego sądu, dla
 „powiększenia funduszu, ale dla okazania sprawiedliwości obywatel-
 „lom, co do trzeciej kategorii na odpowiedź Xciu Imci Wdzie Gnie-
 „źnieńskiemu, że kommissya edukacyina ma sprawiedliwy wzgląd
 „i postrzega znacznie z mnieyszony fundusz, mam honor przelożyć,
 „że Rzeczpospolita w ustanowieniu kommissyi edukacyiney prze-
 „cież sobie zupełną zostawiła władzę decydowania wszystkich iey
 „ustano-

„ustanowień. Kommissya rozdawnicza równym obowiązkiem peł-
„niąc Rzeczypospolitey wyroki tylko oney samey dzieło swoje u-
„sprawiedliwi; wyszedł manifest *in publicum*, na którym gdy iednak
„nie widzimy podpisu J. W. Prezesa, nie wiemy czy jest *ex mente*
„kommissyi, czyli też z partykularnego tylko obywatelów rozu-
„mienia, jeżeli Rzeczypospolita tak godnym ludziom zaufać chciała
„rozrządzenia pewnego funduszu edukacyi, co za przyczyny, że
„niektórych tylko zdania powodem własney miłości, tak opaczne
„o czynnościach iey dalekich iakieyszkolwiek nagany czyniły mnie-
„manie.”

Xiąże Biskup Wileński mówił w te słowa: „Radby w tey o-
„kazii był zapewne naywymowniejszym, gdzie z obowiązków
„prawa dopełnić oraz mogę nayszczerszych chęci usłużenia Oyczy-
„źnie moiey, jeżeli były te po kraiu pogłosy, że kommissya roz-
„dawnicza nie dosyć dostrzegła okoliczności pomnażających fun-
„dusz edukacyi, było obowiązkiem teyże edukacyney kommissyi,
„i to decydowała *pluralitas*; manifestować się, nie była ta iednak myśl
„kommissyi edukacyney kazić sławę osób zasiadających, lecz żeby
„się na powszechny ogłos iustyfikować przed narodem w nieu-
„bliżeniu żadney okazyi w ostrzeganiu dobra Rzeczypospolitey, co
„do nadgrody J. W. W. kommissarzom zaświadcza nas sama niemo-
„żność, że ieszcze nie masz ustanowionego funduszu; do okoliczno-
„ści zaś niezyczenia rozprawy, slyszeliśmy że ten sąd przymusza
„do odpowiedzi i bez dokumentów. Teraz mam honor oddać prze-
„świetney Delegacyi projekt ordynacyi, o którego przeczytanie
„upraszam Xięcia Marszałka konf. Koronney.”

Zabrał potym głos J. W. Kanclerz W. Koronny w takowey o-
„fnowie: „Mając honor być pierwszym w kommissyi rozdawniczej,
„mam obowiązki okazać czynności iey stanom Rzeczypospolitey,
„dokładnie to już przełożył Xiążę Marszałek konf. Kor., że *mens*
„*conscia recti spernit verba*, usprawiedliwi w czasie też kommissya roz-
„dawnicza czynności swoje, które za doskonałą J. K. Mci wiado-
„mością rozrządziła, że zaś z tylu okoliczności zatrudnienia nie
„przyšlo dokończyć ieszcze dzieła, ale przyszłemu seymowi odda
„swoie akta, z tych dopiero widzieć będą stany Rzeczypospolitey,
„że próżne zarzuty nie mogą kazić sławy pocziwych ludzi.” Prze-
„łożył daley tenże J. W. Kanclerz Wielki Koronny, że niektórzy
„Ichné Panowie Lustratorowie nie spodziewając się nadgrody, opie-
„rając się dać *rationem* kommissyi rozdawniczej funkcyi swoiey,
„co zaś do nadgrody kommissyi sądowniczej explikował, że ta bę-
„dąc prawem wyznaczona nie minie, czekać iednak należy zakoń-
„czenia całego dzieła, i odebrania dokładnego rachunku *ex perceptis* od
„Ichné Panów Lustratorów, które gdy oddadzą, sprawiedliwie upo-
„mnąć się mogą, rekompensy swoiey pracy.

J. W. Biskup Hełmski w takowych przymówił się słowach: „Za-
„chowując granicę przepisanemu urzędowi, należy mi tylko odpo-
„wiedzieć na głos Xiążęcia Biskupa Wileńskiego, że kommissya edu-
„kacyina mniema, iż bez dokumentów bywają sądzone sprawy, mam
„honor upewnić, że sprawiedliwość, względy równym utrzymuie
„obowiązkiem, co kommissya edukacyina, wyznacza zawsze ter-

„ min, aby każdy obywatel z przepisu prawa miał swoje zaspoko-
 „ ienie, i co mu sprawiedliwie należy, z dóbr *post extinctam societatem*
 „ odzyska, bo ta jest myśl Rzeczypospolitey, aby fundusz teyże eduka-
 „ cyi nie tylko był pewny, ale oraz sprawiedliwy. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński przymówił się do rzeczzonego pro-
 iektu, podając niektóre uwagi ubezpieczenia funduszu teyże kommis-
 syi edukacyiney.

J. W. Hetman W. Kor: był zdania, aby tę okoliczność odłożyć
 do przyszłego seymu. Xiąże Marszałek konf: Kor: czytał drugi raz
 tenże sam projekt poprawny.

Xiąże Biskup Wileński czynił ostrzeżenie wszystkich dóbr du-
 chownych *post extinctam societatem*.

Naco Xiąże Marszałek Konf: Kor: odpowiedział: „ Mogli Ichmć
 „ Jezuiti przyjmować zapisy, i czynić tranzakcyę bez konsensu
 „ Rzymu, dopieroż Rzeczpospolita rozeznąć może, ieżeli te funda-
 „ cye były na fundamencie sprawiedliwości i lubo cały naród prze-
 „ świadczony o potrzebie edukacyi, przecież tego chcieć nie może,
 „ aby szlachta różnemi wynalazkami skrzywdzeni, mieli w własno-
 „ ści swoiey być pokrzywdzeni. „

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski rzekł: „ *Si finis iustificat*
 „ *medium* każdemu sprawiedliwość oddać, ale i fundusz należy ube-
 „ pieczyć. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński podawał sposób, aby była uczy-
 niona konfirmacya tranzakcyi Ichmów Xięży Exiezuitorów, które czy-
 nili *ordini*.

Xiąże Marszałek konf: Kor: explikował nieszczęśliwą sytua-
 cyą Ichmów Xięży Exiezuitorów, że gdyby nie mieli byli myśleć o so-
 bie w tym przypadku, zapewne widzielibyśmy ich wiele żebrzą-
 cych.

Po ułatwieniu tey okoliczności; J. O. Xiąże Marszałek konfed:
 Kor: wspomniał: które iasne materye publiczne należy zospokoić:
 to jest listę cywilną, łanowe, dokończenie zostawionych punktów,
 i *ius aggratiandi*.

J. W. Kanclerz W. Koronny, ostrzegł wzajemnie materyą pu-
 bliczną z okazji ugody J. W. Hetmana pretenzyi woyska, wezwą-
 wszy samego J. W. Hetmana zaświadczenia, że nie miał *in obiecto*
 czyniąc tę od woyska uwagę siedmiu kroć sto tysięcy należących
 gwardyi z remanentu.

Odpowiedział J. W. Hetman; „ Miałem *in obiecto* to szczegulnie
 „ woysko, które było w moiey komendzie. Gwardya zaś wiadomo
 „ prześw: Delegacyi należała do komendy Nayiasniejszego Pana,
 „ który interes odłożony został do pierwszej sessyi. „

J. W. Prezes solwował sessyą na siódmą godzinę do partykular-
 nych interesów; do publicznych zaś na dzień iutrzeyfzy go-
 dzinę 10.

SESSYA DZIESIĄTA POOBIEDNIA DO PARTYKULARNYCH INTERESSOW

D N I A 16. M A R C A.

Zagał J. W. Prezes, Zachęcając J. OO. J. WW. ażeby na u-
skutecznienie obywatelskich własnych żądań, i tylu prawdziwie po-
trzebnych Interessow w iako najspokojniejszy posiedzeniu agito-
wała się Sessya.

Xiąże Marzałek konfederacyi wspomniał, iż gdy było żądanie
J. OO. J. WW. aby był Projekt Generalney kommissyi, a to dla
zachowania sprawiedliwości, żeby w przepisanej Generalney Regule
niebyła żadna strona ukrzywdzona, i był zdania, że nayprzod ten
Interes zaspokoić należy, który tylu interessuie zaspokoienie oby-
watelow.

Jmé Pan Poseł Zakroczyński domowił, się aby *ex turno* przez
Woiewodztwa *suo ordine* były czytane wpisy.

Czytano tenże projekt, który w wielu ieszcze miejscach uwaga
Jchné Pano w Delegatow został poprawny.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński podał sposob aby takowe wpisy
per alphabetum były ułożone. Proszony był Xiąże Woiewoda Gnie-
źnieński, żeby w tey mierze do pomoc raczył Pracy Xięciu Marz.
konfederacyi, w zakonnotowaniu Regestrow tychże wpisow kom-
missyi Generalney i cała natychże w pisach, które Xiąże Marz.
konf. po części czytał w poźną noc zakończyła się Sessya.

SESSYA JEDENASTA

D N I A 17. M A R C A.

Zagaiona była Sessya przez J. W. Prezesa od tych wyrazow:
„ Niewywczasowany po wczorajszym późnym wyśiadaniu, win-
„ fzuie iednak J. WW. zdrowia na usługi Rpltey poświęconego,
„ winfzuie i tym którzy mogli umieścić Interessa swoie, a do tych iuż
„ podobno zamknięty Regestr, gdy tylko dwa dni pozostają nam
„ do czynności, życzylbym przeto we dnie pracować, a Noc zosta-
„ wie spoczynkowi. „

Jmé Pan Bułharyn Poseł Wolkowyski odezwał się: „ Nie-
„ chcąc wczasie publicznych robot zabierać głosu, abym to co mam
„ oświadczone, przez bilet J. W. Podskarbiego Nadwornego Litt.
„ donioł prześ. Delegacyi, gdy iednak przez usta moje niebyłyby
„ tak doskonale tłumaczone wyrazy jego, więc dopraszam się, aby
„ przytąpić do przeczytania tegoż biletu. Wielu J. WW. żądało
„ przeczytania onegoż. „

J. W. Prezes rzekł: „ Zebym zaspokoil J. WW. kollegow,
„ ciekawość mam *honor* donieść, iż J. W. Podskarbi nadworny Lite-
„ wski dziękuje prześ. Delegacyi, zaumieszczenie go do *Emphiteusim*
„ spodziwając się, że załugom tego znajdzie Oyczyzna inny sposob
„ nadgrody. „

Q ij

„ Xiążę Marz. konf. odezwał się: „ Ze J. W. Podskarbi nadwor-
 „ ny Litewski odstępuje od *Emphiteusim*, czyni wolą swoją w tym punk-
 „ cie, którą wzajemnie zostawi Rzpltey, aby różnym sposobem za-
 „ sługujących się uszczęśliwiała obywatelów. „

„ Do czego Jmć Pan Narbut przydał głos takowy: „ Znam ja, że
 „ obfity skarb i dobrze użyty uszczęśliwić kraj w nim obywatelów
 „ może, dla tego nigdy myślą moją nie było i nie jest umniejszać one-
 „ go, odezwałem się wprawdzie przypodpisaniu projektów o Staro-
 „ stwach, aby onemi ieszcze Delegacya rozrządzać mogła, podałem
 „ na dniu onegdajszym projekt aflekurujący Starostwo Jałowski dla
 „ siebie in *emphiteusim*, dalekim iednak od szarpaniny z Skarbu W. X.
 „ Lit. umyśłem, bo wzywam tu zasiadających kommissarzy świade-
 „ ctwa, że po lustracyi sześćdziesiąt piątego Roku zaniósł przed tęż
 „ kommissyą possessor Starostwa Jałowskiego, naciężkość lustracyi
 „ zażalenia, która weyrzawszy w słuszną skargę defalkę uczyniła,
 „ a ztąd wnosić można, że skarb Litewski nieponosiłby szkody, gdy
 „ całą intratę tak uciążliwie wyciągniono. Opłacać ofiarowałem się,
 „ ale że projekt mój w czystych podany myślach, otworzyłby dro-
 „ gę do uszczerbku publicznego skarbu dążącym, więc zabiegał
 „ przysłemu złemu, oświadczam się, że iako dla samey tylko przy-
 „ ległości do folwarku mego bez myśli pokrzywdzenia z skarbu po-
 „ dałem pierwszy projekt, tak proszę prześwietney Delegacyi, aże-
 „ by w tym projekcie gorzszą *publicum* clauzulą by za lustracyą
 „ sześćdziesiąt piątego, a za lustracyą w wielu miejscach podchlebnie
 „ possessorom dopełniano, Star. Jałowski mnie było dane, zmasać,
 „ a na to miejsce dołożyć proszę, by nastąpiła druga lustracya *post*
 „ *fata* dzierżącego Starosty. Niechcę ja w prawdzie wdzierać się i
 „ wglądać iak chcę, i iak będą Prowincye Koronne szafować swoimi
 „ Starostwy, nieprzeszkadzam by onych na nadgrode użyto zasłu-
 „ żonym, ale iak znam umoderowane zawsze Delegatów Prowincyi
 „ Litewskiej żądze, iak znam patryotyczne do dobra pospolitego
 „ przywiązania, iak znam, że każdy z większą chęcią sakryfikował-
 „ by dla oyczyzny własney majątek, aniżeli by przez zdarcie chciał
 „ szczupłych tej oyczyzny dochodów uszczęśliwić swoją kondycyą,
 „ tak śmiało odważam się uczynić proźby do was Prześwietne Pro-
 „ wincya Koronna Imieniem Prowincyi Litewskiej, ażebyście los
 „ Prowincyi Litt. w ręku Delegatów teyż Prowincyi zostawili, nie
 „ narzucając przez większość głosów uformowanych na umniejsze-
 „ nie skarbu teyż Prowincyi projektów, przez dwie lecie pracując,
 „ wiele wprawdzie nasłuchałem się zasiadających tu oszczędność skar-
 „ bu zalecających; odwołuję się dzisiay do tych przezacnych mężów,
 „ ażeby żądanie moje na sprawiedliwym załadzone gruncie wspierać
 „ raczyli. Jeżeliśiny ulegając przemocy kraie rozdali, Religii panu-
 „ iący uszczerbek uczynić dopuścili, skarb hoynie na cywilne roz-
 „ szafowali expensa, a przezto ściągneli obywatelskie na się narze-
 „ kanie, przynieśmyż to przynajmniej zażalonym obywatelom,
 „ proszę was kolledzy z Prowincyi Litewskiej zasiadających *sola-*
 „ *tium*, żebyśmy i sami do uszczuplenia skarbu Prowincyi naszey nie
 „ byli instrumentami i uszczuplać chcącym oponowaliśmy się, bo to
 „ jest iedyne źródło, które żądano gorycz przez włożenie na Szla-
 „ checkie

„ checkie majątki podatku ośladzać może nadzieją, że za powiększe-
 „ niem się skarbu może być iaka tych podatkow allewiacya; kończę
 „ głos moy na wyrazie proźb moich, ażeby przeświećna Delegacya
 „ nietylko w moim podanym proiekcie, ale i w każdego *jure emphiteu-*
 „ *tico* pozyskać żądającego w Prowincyi Lit. Starostwa, dołożyła te
 „ słowa *pravia lustratione*; kończę głos moy na zaświadczeniu, że z tą
 „ iedynie kondycyą Starostw rozrządzeniu przelzkadzać nie będę;
 „ inaczey oświadczam się, że gdybym i tey szczupley w prześwie-
 „ tney Delegacyi pozyskać nie mógł łaski, chętnie to dla dobra publi-
 „ cznego sakryfikować będę, a krzywdzić skarbu publicznego pra-
 „ wem już stałym bronić nie przestanę, a gdyby zaś gwałt prawu
 „ dziać się miał, zażalenia mego w mieyscu i czasie przyzwoitym,
 „ nieubliżę, a tym czasem te oświadczenie moje w aktach prześwie-
 „ tney Delegacyi składam. „

Po skończonym Jmć Pana Narbuta obszernym głose, zabrał ta-
 koż J. W. Kasztelan Zarnowski temi słowy: „ Spuszczając się na
 „ dykrecyą, która lubo częstokroć w fercach delikatnych i umy-
 „ ślach sprawiedliwych swoją odnosi satysfakcyą, ale też i częstokroć
 „ na swym zawiedziona zostaje zaufaniu. Polepszenie sytuacji moiey
 „ rządoin Boga oddałem, a wyśługując się Królom moim własnym,
 „ zmarłemu i panującemu wraz i Oyczyźnie moiey u tego, i tey,
 „ mam prawo właściwie, w skromności iednak moderacyi i respe-
 „ kcie dopraszać się względów. Nieliczę ja, ani podchlebną sobie,
 „ ani tym więcej choway Boże z uchwałą *expressyą* zasług moich,
 „ bo tych, Król sprawiedliwy i Oyczyzna równie sprawiedliwemi
 „ być powinni ważycielami, mówić mi o nich końcem zyskania nad-
 „ grody, choćbym chciał, spoyrzawszy wielkich mężów tu zasiada-
 „ jących daleko większe mających zasługi, a ku temu regestr za-
 „ służonych na dniu wczorayszym slysząc, uciszyć mi się z moimi
 „ drobnemi wkromności przychodzi, widząc tych mnieyszy szacu-
 „ nek. Lubo kraiove zwyczajne odbywałem w stanie rycerskim
 „ funkcyę *expensem* własney fortuny, to poselskie na seymy, to de-
 „ putackie na trybunały Piotrkowski i Lubelski, to kommissarską na
 „ trybunał Radomski; a w rządzie umieszczony senatorskim przez
 „ lat kilka przy boku J. K. Mci, nieprzerwanie tu siedząc odda-
 „ wszy na los fortunę moję niszczonego zamieszkania kraiove-
 „ go, starałem się dopełniać podług pozwalających okoliczności o-
 „ bowiązków moich. Dasz mi sama prześw: Delegacyo świade-
 „ ctwo, współpracownikowi twojemu! Żem i tu nie opuścił żadney
 „ okazji w którejbym nie uiszczał powinności urzędu, i obywa-
 „ telstwa! śmiało zawsze bez boiaźni odniesienia od przemocy przy-
 „ krości, stawałem, mówiłem, za Królem swoim, mówiłem wraz za
 „ Oyczyzną i religią naszą, połączając te dwa razem nierozdziel-
 „ ne z sobą spoione obowiązki, *nunc autem, nemo est, qui dicat pro*
 „ *me*. Słyżalemci ja wprowadzie na dniu wczorayszym, z szczy-
 „ ieysis łaskawey pamięci przeczytanego mię na regestrze do sta-
 „ rostwa Boleśławskiego, niewiem iednak dotąd w jakim gatunku
 „ łaski, bo ieżeli w łudzającym kolorze, a chyba wnukom moim,
 „ ieżeli im Bóg być i żyć pozwoli, a ile iako iestem informo-
 „ wany, że i konsens do ustąpienia tegoż starostwa wyszedł! to

„ takowa nie tylko zysku dla mnie ale i w najmnieyszey części
 „ straty fortuny, opłacanych dla przeszłej konfederacyi kontry-
 „ bucyi, furaków wydawanych aż dotąd woysku zagranicznemu
 „ z ostatnią ruiną wiosek moich, nie odda mi bonifikacyi, a dopie-
 „ roż straty wieku i zdrowia mego nadgrody, ile część fortuny mo-
 „ iej w cudze mając zagarnioną panowanie: nie daie przeto ta-
 „ kowy dar i ofiara ukontentowania sercu moiemu. Losy moje
 „ oddaę Bogu, ufam że ten mię iako miłośnierny, naysprawiedli-
 „ wszy i opatrzny nie opuści. Niech z tego mieysca pełnego pra-
 „ cy, zgryzoty i umartwienia wychodzę bez nadgrody. Wyidę
 „ iednak y tym bezcennym zyskiem, żem sumnienia mego nie zma-
 „ zał, żem Krola i Ojczyzny nie zdradził! nikt mi zarzucić nie
 „ może, śmiało mówię, ani z kraiowych, ani z zagranicznych, że-
 „ bym komukolwiek w czym stał się obligowanym? mówiłem za-
 „ wsze według mego przeświadczenia, ani obligowanie, ani pod-
 „ chlebnie, własniemi, a nie naiętami ustami. Nie zaprzatając sobie
 „ głowy, omylną nadzieją brania nadgrody od Rzeczypospolitey,
 „ bo o tę mówić nie mam śmiałości, ale mam prawo śmiałego mó-
 „ wienia o własność moją, i od czego zaczął, głos mój kończyć
 „ będę, aby dyskrecya moja, dotąd trwająca w zaufaniu solennych
 „ przyrzeczeń przez was mi imieniem Nayiaśniejzych Dworów
 „ walszych J. WW. Ministrowie trzech zprzymierzonych potencyi
 „ uczynionych, dłużej bez skutku w oczekiwaniu nie zostawała.
 „ Wzięto nam dobra własne dziedziczne mnie Staroście Uszyckie-
 „ mu klucz Kuźmiński na seymie 1768, a komu innemu niewiem
 „ jaką omyłką oddano. To wiem, że w tym sposobie dopełniona
 „ gwałtowna niesprawiedliwość, a w żadnym kraju nawet i abso-
 „ lutnym niepraktykowana, bo żaden choć absolutny Monarcha,
 „ własności cudzey iednemu nie odbiera, a drugiemu nie daie, pra-
 „ wo samo ludzkości, sumnienia delikatność i roztropność, roztro-
 „ pność rozumu broni im, tak gwałtownych postępów! dopieroż
 „ w wolney Rzeczypospolitey naszej, gdzie świątobliwe prawa
 „ każdemu obywatelowi własność posessyi ubezpieczają. Idzie tu
 „ prześw: Delegacyo, o każdego w szczegulności z J. OO. J. WW.
 „ Panów bezpieczeństwo fortuny, i każdego w kraju mieszkające-
 „ go obywatela! boćby chroniąc się takowych przypadków i nie-
 „ sprawiedliwości, trzeba wszystkim obywatelom na seymy zieź-
 „ dzać się, pilnując od porwania przez kogo innego własności swo-
 „ iej. Pamiętajcie na to, żeby z was ktòremu, gdy nie będzie-
 „ cie przytomnemi na seymie, nie zabrano fortuny, a drugiemu
 „ własności walszey nie oddano. Ufam że każdego z was wielcy
 „ mężowie, w tey sprawie mieć będą obrońców, i mówiących o u-
 „ czynienie sprawiedliwości! o was J. WW. Ministrowie trzech zprzy-
 „ mierzonych potencyi najmnieyszey nie mam wątpliwości, bo
 „ znam i zacność charakterów walszych, i znam szczegulniejszy
 „ wyfoki szacunek słowom wyrzeczonym, gdy imieniem dworów
 „ swoich nayiaśniejzych przyrzekliście zupełną dla nas satysfa-
 „ kcyą, i pod tą kondycyą i w tey zupełney ufności pozwolona
 „ iest konfitytucya do podpisania, zaspokajająca formowaną od Mal-
 „ ty pretenzyą, upraszam przeto iako nayuniżeney o powrocenie

„dóbr wspomnionych iako naszych własnych dziedzicznych uchylając konstytucyi 1768.

J. W. Prezes oświadczywszy: iż Jmć Pan de Benoit podaie traktat swóy *commerci* prześw: Delegacyi, dopraszał się Xięcia Marszałka konf: Kor: aby takowy był czytany.

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „Naywiększey wagi interes i *publicum* interessuiący, ieszcze zoštaie do rezolucyi prześw: Delegacyi, bo traktat *commerci* z Królem Jmcią Pruskim, lubo był na konferencyi, ale przecież ta konferencya nie była tak szczęśliwa, żeby naytrudniejszye ułatwiła okoliczności, moim przeto obowiązkiem zapytać się w przytomności prześ: Delegacyi J. W. Pośła, ieżeli ten traktat ma się ściągać i do zabranych po uczynionym traktacie krajów. „

Zaraz na to J. W. Hetman W. Kor: odezwał się: „Com w pierwszym artykule z Dworem Wiedeńskim oświadczył, toż samo i teraz *ex munere* obowiązków moich, powtarzam, że to nayprzód traktatem zwać się nie może, bo przemoc odbiera wolność i w niczym nie ulepsza sytuacyi tak u zabranych obywatelów iako i naszey, ieżeli zaś iuż to ma być *ultimatum*, to iedno iest co kłaść na wolny naród iarzmo, protestuię się więc iako naysołenniey, że rzeczony traktat żadnego nowemu zabraniu kraju, po zawartych *cessionis* traktatach czynić nie może, i to w złączonych stanach Rzeczypospolitey dopominać się będę, że gdy nam pierwsze nie dotzymane traktaty, należało zaraz wszystkie wstrzymać czynności, i zakazać traktuiącym potencjom gwałt i znieważenie zawartych traktatów, według konwencyi Petersburskiej, to moie ostrzeżenie dopraszam się aby, w protokule zakonnotowane zostało, niech cała widzi Europą, iż wszystko samym gwałtem i przemocą dzieie się. „

J. W. de Benoit oświadczył: „Iż o to naybardziej idzie, aby Rzeczpospolita wyszła z stanu niepewności względem cła, lubo nie było czaśu przełożenia rzeczonych punktów na Polski ięzyk, przecież dufać należy doskonałości Xięcia Woiewody Gnieźnieńskiego, że te zaraz po Polsku czytać potrafi; a prześw: Delegacya zważywszy że iest z lepszym Rzeczypospolitey mieć ubezpieczony hande niżeli żadnego; podpisać go bez trudności raczy. „

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński explicuiąc zaraz traktat do punktu inwekty i ewekty przymówił się uczyniwszy relacyą, iż *transito* to iest: cło po 12. gdy przechodzi przez kray, od sta chce Król Pruski aby było płacone.

Jmć Pan Miąskowski pośel Kaliski wnosil aby ostrzeżono było, że granice nie będą zamknięte. J. W. Kasztelan Poznański również czynił uwagi, aby nie tylko granice Śląskie, ale i cały kray Króla Jmci Pruskiego był do przejazdu wolny.

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński czynił relacyą, iż na konferencyach *transito* miało być tylko płacone po 8 od sta. Była w tey okoliczności wielka z Jmć Panem de Benoit umowa, który z swoiey strony przełożywszy zwyczajne i podniesionym tonem mocniejszye racye odstąpić niechciał.

Jmć Pan Starosta Nakielski: Gdy proszony był imieniem prześw. kommissyi skarbowey dał swoje w tey mierze uwagi rzekłszy: „ Smutna nader kondycya narodu, którey w traktowaniu naygrunto-
 „ wniefszych uwag i naysprawiedliwfszych racyi nie ma mocy po-
 „ parcia. „ Dawał tenże Jmć Pan wiele ważnych nader przyczyn, iż *transito* w graniczących Państwach równie być powinno płacone. Naoftatek był zdania, ieżeli tak wysokie cło od *transito* być ma płacone, aby ferzt gut uchylone było, to iest: *cokolwiek sprowadza się pod Imieniem Królewskim lub woyska.*

J. W. de Benoit explikował z swoiey strony, że to prawo iest we wfszystkich narodach, ażeby Król i woysko nie opłacało cła żadnego.

J. W. Pofel Rossyiński rzekł: „ Zaświadczam w tym punkcie kol-
 „ legę mego, że konfederatom broń sprowadzona była darmo, i wię-
 „ cey niżeli iey potrzeba było. „

J. W. Hetman umawiał się mocno z J. W. de Benoit, że tak wielkie cło podobnieysze iest bardziey haraczowi, niżeli wolnemu traktatowi.

J. W. Kasztelan Brzeziński był zdania, aby zabiegając inkonweniencyom dana była taxa na towar. Na co J. W. Prezes odpowiedział: „ Ze
 „ w żadnym kraiu taxy na towar niemasz, bo każdy według gatunku i woli swoiey przedaie. „ Powstała znowu trudność nad cłem do Miasta Gdańska. J. W. Hetman W. Kor. reprezentował, że cło tak wielkie niepowinno być płacone, nayprzod z tey przyczyny, iż Miasto Gdańsk iest do Polski należące, druga że gdy się w kraiu opłaca, niepowinno iuż być tak wysokie cło. Naoftatku rzekł: „ Mowię do Jmć Pana Mini-
 „ stra Krola Jmci Pruskiego, iako mającego doskonałą wiadomość, ieże-
 „ li takie traktowanie może się nazwać traktatem, nie zaś narzuce-
 „ niem i ostatnim gwałtem, bo traktat *Commercii* powinien być *cum*
 „ *reciprocitate*, albo żadnego. „ Cała izba podziękowała J. W. Hetmanowi, że tak doskonałemi uwagami, pokazał *sensibilitatem* i przemoc, którą Polska w tey okoliczności cierpi. J. W. Hetman Wielki Kor. upraszał J. W. W. Ministrów Cesarzkiego i Rossyińskiego Dworu, aby w tym punkcie wdali swoię medyacyą, do Jmci Pana de Benoit.

Na co J. W. Pofel Rossyiński takowe uczynił wyrazy: „ Jmć Pan
 „ Baron Rewitzki i ja staraliśmy się zawsze uskutecznić wfszystkie
 „ prześ. Delegacyi życzenia, przecieź w tey okoliczności nieode-
 „ braliśmy wyraźnego rozkazu Dworow naszych, tylko czynić
 „ z Rzpltą traktat *Commercii* w takowych punktach, któreby
 „ wfszczegulności, do ich ściągaly się Dworow. Jmć Pan de Benoit
 „ kollega nasz lubo przyjął remonstracye, tę iednak daie przyczynę
 „ nieodstępności, że te punkta są mu przyślane z wyraźnego roz-
 „ kazu Krola Jmci Pruskiego. „

J. W. Minister Cesarzski rzekł: „ Czulem i ja zapewne potrzebę
 „ ulepszenia Rzpltey losow w ustanowieniu z iey awantażem han-
 „ dlowego traktatu, w kilku miesięcznych konfederacyach pokazał
 „ nam to Jmć Pan de Benoit być z oczywistym awantażem Rze-
 „ czypospolitey mieć ubezpieczone traktaty handlowe, w drugim
 „ przeświadczył nas dostatecznie, o wyraźnych rozkazach Krola
 „ Jmci Pruskiego, względem punktow, tegoż kontraktu, które

„ po

„podaie; Prześ. więc Delegacya zażanowiwszy się nad okoliczno-
„ściami, zważy co iest zlepszym Rzeczypospolitey.

J. W. de Benoit po uczynionych oświadczeniach winnego
poważenia interessowania się J. WW. kollegow, czynił się wymo-
wionym, że od podanego *ultimatum* żadnym sposobem odstąpić nie-
może, bo też punkta ma sobie przyślane od Nayiaśnieyszego Pana.

J. W. Hetman W. Koronny przełożwszy wzajemnie Jmć Pa-
nu de Benoit gruntowne racye, iuż to uszkodzenia Rzpltey handlu
w opłacaniu tak wysokiego cla, iuż to wczułym zakarżaniu prze-
mocy i ostatniego gwałtu, który Rzplta ponosi przez narzucone
ultima rzekł: „Appelluię do własnego przeświadczenia Jmć Pana
„de Benoit iako czleka dystryngowanego i w charakterze, żeby
„nam powiedział czyli rzecz łatwa do zniesienia, aby narod wolny, ten
„z ostatnią krzywdą swoją ponosił ciężar, gdy w nieoschłych ieszcze
„traktatach mamy przez gwarrancyą dwóch dworow ostrzeżone
„posessye Rzpltey, więc Gdańska iako *Territorium* Rzpltey opu-
„ścić niemożemy, ani takowych przyjmować dobrowolnie punk-
„tow, któreby tak wielkie Rzpltey i *Commercio* tegoż Mia-
„sta czyniło uszkodzenie. „Na co J. W. Pośel Rosyjski w tako-
wych odpowiedział słowach: „Znam się do tego, że w traktacie
„sessyi, iest uczyniona wyraźna stypulacya wdania się dwóch po-
„tencyi do 3ciey, *in casu* gdyby nad konwencyą Peterzburską przy
„demarkacyi zgodzić się niemogły strony, i lubo się tego niespo-
„dziewamy, iednak gdyby to miało nastąpić, na ten czas rzeczone
„dwory są w obowiazkach czynić zadość wyraźnemu punktowi
„traktatu; względem zaś ustanowienia handlu z awantażem
„Rzpltey lubośmy na partykularnych w tym punkcie konferen-
„cyach dosięć się do tego przykładali, i dziś czyniemy *bona officia*;
„iednak Jmć Pan de Benoit kollega nasz tylekrotnym powtórze-
„niem, pokazuje się być nieodstępny rozkazow swego Monar-
„chy. Toż samo gdy powtorzył Jmć Pan de Benoit, była długa
„umowa nad *procentem* i prozono aby ten punkt był meliorowany.

J. W. Referendarz Koronny przymowił się do tey okoliczności
explikuiąc, że powinna być dystrynkcyja względem towarow *in crudo*
od tych, które są przerobione. Rowne czynił potym uwagi co do
foli, że koniecznie powinno być *specificè* wyrażono wiele się ma opła-
cać od cetnara.

Ze powstawała co raz większa trudność. J. W. Kanclerz Wielki
Koronny rzekł: „Zażanować się prześ. Delegacyo nad temi oko-
„licznościami potrzeba, które wynikają z traktowania słabszego
„zmocniejszy, czy niewiększą iednak byłoby niezcześniełością, ale
„niemiawszy żadnego traktatu; względem handlu, opłacać arbytralną
„wola częstokroć samych tylko exaktorow, i dependować od ich
„dyskretyi, to iednak prześ. Delegacya zważyć zechce, że od-
„stąpić Miasta Gdańska niemożemy, ani przyiąć takowych punktow
„któreby *Commercium* iego krzywdziło, a przeto i nasz majątek. „

Xiąże Marzalek konf. Kor: przełożywszy konsekwencye, z
którychby mocniejszy miał większy, zawsze awantaż, gdyby nie
miał być przyięty traktat; podawał sposób aby takowy przynay-
mniey do dwóch lub czterech lat był z Królem Jmcią Pruskim za-

warty, a w tym przeciągu pomyśli się o inszym. J. W. zaś Biskup Łucki zabrał głos takowy: „Prawodawstwo Delegacyi naszej iak „w początkach obietnicami i nadziejami uszczęśliwienia karminone, „tak nakoniec po podziale podpisanym kraiu, po podziale wiary „i rządów nowych przypuszczonym, po podziale dóbr i preroga- „tyw Królewskich przedsięwziętym, ieszcze podziałem handlów i „swobód kupieckich utrudzone i umorzone być musi, iako widzę; „abyśmy dogadzaiąc potencyom kiedyż tedyż tworzenie tego no- „wego świata skończyli, i dzień spoczynku choć w więzach na nas „włożonych, wynaleźli. Dzieląc się naszymi fortunami Mocar- „stwa, wszakże nas na zostawionym kawałku ziemi przyrzekły „swobodniejszemi zostawić, i gwarancyą wzajemną bez naszej pro- „żby ofiarowaną we wszystkim ubelpieczyć i założyć: dziś zaś „w punkcie uciążliwego cła i w wolnościach defluitacyi naszej, „gdy nas widocznie dwie zprzymierzone potencye na los i prze- „możną wolą trzeciej zostawują, iakże proszę w innych punktach „i artykułach prawodawstwo nasze ma być stałe? albo gwarancya „ofiarowana i opieka iak ma być sądzona za potrzebną i użyte- „czną pozostałemu kraiovi i iego nowey formie rządów? Podpi- „sane były działania nasze różnym umysłem od różnych w tey „Delegacyi, iam się oświadczał, i oświadczam; że po sporach pod- „pisy moje szły za drugiem, nie z owej wolności i spokojności „umysłu, która w prawodawcach być powinna, ale z nudności „niewoli, która nas do tychczas otacza i na zdrowiu słabi, ale z „owego powodu, iak dostrzegam, omamiającego nas, że lepiej „połowę, niż wszystko razem utracić. Ta strata nas i w mate- „ryi delikatney *commerciorum* czeka, i już nam podana iest w ar- „tykułach, iezeli zatym dwie potencye trzeciej, nie mówię lęka- „ią się, ale niechcą dać dziś odporu w powszechnym handlów „upadku; przydamże ia to, że gdy każą podpisać narzucony tra- „ktat *commerciorum* z dworem Berlińskim, i ia go przeciwnie nie „z chęci lecz z boiaźni iako bezbronny Biskup podpisać z drugie- „mi muszę: ale się o niewolność protestuję, wszak nie my tra- „ktujemy, ale *ultima* rozkazują, i podpisy groźbami na nas wy- „cisłają. „

J. W. Pofel Rossyjski przełożywszy nieodstępłą intencją zprzy- mierzonych dworów zakończenia seymu w wyznaczonym termi- nie, życzył wziąć Delegacyi rezolucją przyjęcia rzeczzonego tra- ktatu *commercii*, lubo też interes ten do dnia jutrzejszego zosta- wić decyzji.

J. W. Hetman W. Kor: odpowiedział Jmć Panu Posłowi Ros- syjskiemu, że punkta tegoż traktatu nie będąc żadnym awanta- żem Rzeczypospolitey, nie mogą się nigdy nazwać ugodą, tylko na- rzuceniem.

Na co Xiążę Woiewoda Gnieźnieński przełożył racye swoje konkludując, że lepiej iest cokolwiek otrzymać, niżeli zostawić wszystko w niepewności, zwłaszcza od tego Króla, który mocą po- pierać zwykł wszelkie swoje awantaże.

Xiążę Biskup Wileński był zdania, aby lepiej tegoż traktatu nie czynić, niżeli nie mieć żadnych awantażów.

J. W. Prezes rzekł: „ Rozumiem Xiążę Biskup Wileński, snadno pomiarkuje, że nas jest więcej tegoż samego zdania. „

J. W. Posel Rosyjski życzył z swojej strony, aby Delegacya przyjęła traktat, a Jmć Pan de Benoit obaczy jeszcze w czymby mógł ulepszyć niektórych jego punktów, i to uczyni co mu jego dozwala moc instrukcyi.

J. W. Prezes solwował sessyą na dzień jutrzejszy do publicznych materyi na godzinę 10., do partykularnych zaś interesów na godzinę siódmą po południu.

SESSYA DO PARTYKULARNYCH INTERESSOW

D N I A 18. M A R C A.

Z IACHAWSZY się punktualnie J. OO. J. WW. na wyznaczoną godzinę J. W. Prezes zaczął sessyą od przełożenia potrzeby zachowania porządku w traktowaniu Interesów, i prosił aby zabieraniem długich głosów niewycięzać czasu, a mniej jeszcze niewysłuchaniem jeden drugiego zdania. Wnoszono zaraz aby na utrzymanie porządku sessyi projekta oddawane były do łaski i te zwyczajnym zostały czytane porządkiem.

Xże Marzałek Konfederacyi wniósł potym listę cywilną, którą gdy sam czytał do pensyi Urzędu Marzał. Koron.

Xże Marzałek W. Koronny przymówił się wspomniawszy, iż w pierwszym układzie listy cywilney wyraził prześw. Delegacyi swoją wdzięczność z przełożeniem przyczyn, że w tak krytycznych okolicznościach i ucisku ludu nie jest rzecz, aby wyznaczać pensye: oświadczył się oraz takowey nieprzyjąć.

Xże Woiewoda Gnieźnieński wspominał równie zaświadczywszy wspaniałość umysłu Xcia Marzał. W. Koronnego, niebył jednak zdania aby pensya temu Urzędowi nie była naznaczona, a to iżby było krzywdą następców tego urzędu, którzy może być że mniejszego będąc majątku niemieliby sposobu piastowania urzędu tego z utrzymaniem powagi J. K. Mci i prerogatywy tak wysokiego w Narodzie *Ministerium*.

J. W. Kasztelan Poznański przymówił się przełożywszy przyczyny, że w tak uszczuplonym kraiu nazbyt hojna Rzeczpospolita, życzył aby były pensye, ale proporcjonalne do sytuacji. Czynił w dalszym dyskursie relacyą, że pierwszy Minister Króla Jmci Pruskiego ma tylko sześć tysięcy Reyft Talerów pensyi. Będąc proszony Xże Marzał. Koronny aby też pensyą przyjął, rzekł: „ Ponieważ „ naywiększa nadgroda, gdy kto ma, czego żąda, pozwoli prześ: „ Delegacya abym i ja miał tę satysfakcyą służenia w tak nieszczę- „ śliwych czasach oyczyźnie moiej własnym majątkiem, a zostawić „ to należy dalszey woli Rzeczpospolitey, którey gdy się będzie zda- „ ło uczynić to i na przyszłym seymie może. „

Xże Marzałek Konfederacyi lubo przełożył racye, dla których życzył aby do *Ministerium* Marzałka była naznaczona pensya, przecież odłożono to do przyszłego seymu.

O pensyi do łaski nadworney Litewskiej gdy wielu J. OO. J. WW. prosiło o wyznaczenie oneyże. Xże Woiwoda Gnieźnieński przelożył, że od tylu lat służący Rzeczypospolitey bez żadney nagrody własnym tylko majątkiem, J. W. Marzałek nadworny Litewskie powinienby naysprawiedliwšie zyskiwać względy, prześwietna więc Prowincya Xstwa Litewskiego niezechce uczynić trudności wyznaczenia iakiey summy, ieżeli już nie do Urzędu, to przynajmniej tak dystryngwowanemu mężowi okazać raczy *ex aequanimitatem* i *qua* Gurowskiemu wyznaczy pensyą; wszakże iteraz w publiczney znayduie się prześw. Xstwa Litewskiego usłudze, z tak wielkim kosztem i zdrowia ażardem. Xże Biskup Wileński reprezentował szczupłość dochodu skarbu prześw. Xięstwa Litewskiego i niemożność wyznaczenia pensyi do Urzędow przez uciemienienia obywatelów, czego Prowincya Xstwa Litewskiego czynić nie zwykła.

Ichmć Panowie Posłowie Wolkowyski, i Grodzieński, w tych samych przymówili się myślać, dawszy wiele przyczyn szczupłości dochodow teyże prowincyi; *tandem* na interesiowanie się prześw. Delegacyi pozwolili, aby naznaczona była Pensya czterdzieści tysięcy J. W. Marzałkowi nadwornemu Litewskiemu, czyniąc iednak kilkokrótnie ostrzeżenie, że to nie do Urzędu, ale szczegulnie w nadgrode załug J. W. Marzałka nadwornego Litewskiego czyni taż prowincya. J. W. Hetman Wielki Koronny i Xże Marzałek Konfederacyi podziękowali prześw. Prowincyi Xstwa Litewskiego za okazanie sprawiedliwości tylu funkcyami dystryngwowanemu mężowi, byli iednak zdania, aby pensye *ad Ministerium* zostawić przyszłego seymu decyzyi.

Xże Marzałek W. Koronny przymówił się za urzędem łaski nadworney Koronney, łączyl iednak zdanie swoje, aby to przyszłego seymu zostawić decyzyi.

J. W. Kanclerz Wielki Koronny odezwał się: bywat ten czas, że do przyszłego seymu odsyłano nadgrode zaśluzonych: Wspomniawszy w dalszym dyskursie że 11. lat służy *in Ministerio* Nayiaśnieyszemu Panu, dopraszał się aby Kancellaryi Koronney wyznaczona była pensya czterdzieści tysięcy. Na koniec zalecił względem prześw. Delegacyi Jmć Pana Sikorskiego pieczęci Koronney Sekretarza. J. W. Kanclerzowi Koron: po zalecie osobistych załug iego przez J. W. Hetmana Wielkiego Koron: naznaczono pensyi sto tysięcy, a J. W. Borchowi Kanclerzowi ośmdziesiąt tysięcy.

J. W. Kanclerz Wielki Koronny przelożywszy załugi Xcia Czartoryskiego Kanclerza W. X. Litewskiego i pięćdziesiąt lat *in Ministerio* z sławą Narodu służącego Rzeczypospolitey *conclusum* aby sto dwadzieścia tysięcy miał pensyi. J. W. Podkanclerzy Litewski czynił ostrzeżenie, aby ta Pensya nie była, do osoby przywiązana ale do urzędu.

Xże Biskup Wileński, gdy wniósł projekt J. W. Podskarbiego nadwornego Litewskiego. J. W. Posel Rosyjski upraszał zaraz, aby w tey okoliczności na iutrzyszą Sessyą był wygotowany projekt.

J. W. Kanclerz W. Koronny podał dwa projekta, pierwszy *compatibilitatis* łaski nadworney choćby już iedno *Ministerium* było w tymże domu, drugi powiększenia dochodów Szpitala Dzieciątka JEzus. Po których przeczytaniu Jmć Pan Jerzmanowski Posel Łęczycki zabrał

brał głos, protestując się, że pierwszy projekt iako jest przeciwko wyraźnemu prawu, tak nań pozwolić niemoże, oświadczając się *quam sollemnissime* głos swój podać *ad acta*, ten jest taki: „W zadumieniu wielkim zostając nad świeżo przeczytanym projektem, aby wolno było w iednym domu czyli imieniu dwa mieścić *Ministerii* urzędy, przychodzi mi otworzyć usta; ten bowiem projekt dwoiste łamiąc prawo ściele drogę do łamania innych. Gdy obrócę oczy na dawne wielorakie prawa *de incompatibilitate* pisane do was, zaraz obroci mi należy mowę J. OO. J. WW. Ministrowie narodu naszego, abyście iako ichże najpierwsi strażnicy, straży i czułości waszey niedopuszczali razić. Jeżeli dopiero uknowane przeczytam prawo, tedy was J. WW. Ministrowie sprzymierzonych dworów ołtrzegam, niedopuszczajcie omylać ostrożności waszey. Jeżeli na nas zasia-
dających rzucę uwagę, muszę was J. OO. J. WW. Kolledzy naj-
uśilniey upraszać przypomniacie sobie powinność waszą, że gdyby w iedney osobie lub w iednym imieniu już rozdane dwa *Ministeria* znaydowały się lub też urzędy, tedy dopomnieć się o takich przy-
wileiow zniszczenie obowiązani jesteście; iakże teraz sami podobne dopuszczać możecie. Szwankowałaby w tym zacność wasza, boby mniemano, że tylko niektóre Familie są zdolne podwoyne piałtować *Ministerii* urzędy, szwankowałoby bezpieczeństwo oby-
watelskie iak dawniey, za którym, tak mocne wielorakie stanęły prawa, szwankowałaby powaga Nayiaśniejszego Króla Pana mego miłościwego, gdyby pod Jego panowaniem łaskawym, wszystkie być miały gwałtownie łamane przeciwko Jegoż chęci Prawa: zaczym chcieć tego ani może ani powinieć. A zatym z tych i innych przed przenikłością waszą pewnych nie utaionych powodow z miejsca mego z prawem *unius oppositio circa legem* przy prawach *incompatibilitatis* gdy stawam, protestuję się. Ten głos moy a w nim protestacyą razem publicznie w protokóle Delegacyi składam, i *ad quævis acta* zanieść go oświadczam: sięa oraz gdyby kto na ten, że projekt dopraszał się o *turnum*, onegoż iako przeciwnego prawu, *oppositioni circa legem* niedozwalam, i znowu protestuję się.”

Czytano projekt *ad Emphyteusim*. Xże Marszałek Koronny miał głos, w którym wielu naydoskonalszemi uwagami przełożył, że projekt rzeczony jest przeciwko ustawie prześw: Delegacyi, oświadczył się mówić o to w złączonych stanach, i głos swoy *ad mentem legis* oddać *ad acta publica*; żądał oraz tenże Xże Marszałek, aby ostrzeżenie iego było w protokóle zakonnotowane. Przecież rzeczony projekt mając oczywistą *pluralitatem*, bo prawie całą Delegacyą intereffuiący, został podpisyany. Xże Czetwertyński powtżarał protestacye swoje, że stawam *circa legem* oświadczając się uczynić na seymie zażalenie, że prawo gwałt poniosło.

J. W. Poseł Rossyjski wniósł projekt Jmć Pana Starosty Nakiel-
skiego pensyi dwadzieścia tysięcy, który za wsparciem J. W. Hetma-
na i zaleceniem zasług iego był powszechną zgodą podpisyany. Ró-
wnyż projekt wyznaczenia pensyi dwadzieścia tysięcy J. W. Kaszte-
lanowi Sandomirsk: był przyięty. Czytano Reiełtr w którym ostrze-
żone były *Emphyteuses per Alphabetum* ułożony. Gdy zamieszala się
izba nad projektem J. W. Podskarbiego nadwor: Littewskiego. Xże
Marszałek konfederacyi życzył, aby w tym punkcie była referen-

cya *ad Majestatem*; trudność jednak tę zaspokoił J. W. Hetman W. Kor. przyrzeczeniem skutecznego udania się do pojednania stron i na tym intereście zakończona została sesja.

SESSYA DWUNASTA.

D N I A 12. M A R C A.

W wielkim Ichmę Panów arbitrow nacisku zaprosił J. W. Prezes aby wyjść raczyli, rzekł: „Ostatni dzień z prawa nam pozwo-
lony do traktowania z J. WW. Ministrami i dopełnienia *actus ple-*
nipotencyi naszej, trzeba go tak oszczędzić, abyśmy przy dokoń-
czeniu prac naszych mogli się usprawiedliwić stanom Rzeczypospo-
litej; należy mi zatym upraszać Xcia Marszałka konfederacyi, aby
mi dopomógł raczył, żeby się bezgłosu i zamieszania w dzisiejszym
traktowaniu obeyść mogło, i do tego z wyrażeniem winnego za-
wsze J. OO. J. WW. Kollegom uszanowania otwieram sesję.”

J. W. Minister Cesarzowski podał projekt: to jest gwarancyi tey, którą sprzymierzone dwory przy zawarciu traktatu przyrzekły; po przeczytaniu którego J. W. Hetman Wielki Koronny odezwał się zaraz: „Ja protestuję się naysolenniej, że gwarancyi nieprzyi-
muję poki zabrane kraie nad opis uczynionego traktatu nie będą
powrocone, chodzi o całość Rzpltej; dowiodłem istotnie, że De-
legacya niemiała mocy, wiedząc ten gwałt, wchodzić w dalsze
czynności, więcej powiem, ktoby rękę ściągnął do tak krzy-
wdzącego dzieła, niebyłby polakiem.”

J. W. Prezes podziękował J. W. Hetmanowi, W. Kor. za okazanie tey gorliwości, którą zwykł przeświadczać narod o współ-
niałości umysłu wielkiego wodza, protestował się wzajemnie niepod-
pisać tegoż projektu, chyba za powszechną zgodą. Ze jednak J. W.
poseł Cesarzowski dawał swoje racye, że rzeczony projekt bardziej inte-
ressować powinien Polskę, niż sprzymierzone dwory.

J. W. Hetman rzekł: „Nie sprzeciwiałbym się bynajmniej te-
mu projektowi, gdyby traktat sesji był nam dotrzymany; ale
gdy nie oschły jeszcze z podpiora a już niema żadney mocy, więc
z obowiązku który winienem oyczyźnie moiej bronięcia uzurpo-
wanych do tego czaśu granic iey, oświadczam się tu w Delegacyi,
i przed złączonemi stanami toż samo uczynię, żeśmy ściągnąć
ręki do żadney więcej umowy z J. WW. Ministrami niepowinni.”

J. W. poseł Rosyjski słysząc zamieszana izbę rzekł: „Trzey
Ministrowie dostatecznie już przełożyli potrzebę zakończenia tey
materyi, iako też i interesów publicznych; zostają więc wstę-
pności do zaspokoienia projektu, to jest: lista cywilna obojga
narodów 2gi pozwolenie J. K. Mści nominowania osób *ad dicasteria*
pro hac sola vice, a dokończenie zaś traktatu *commercij* Króla Jmci
Pruskiego oddaje się przezorności prześw. Delegacyi, czyli go
akceptować chce, lub też nieprzyjąć.”

Xże Czetwertyński poseł Bracławski zabrał głos w tych słowach:
„Jest się teraz nadczym zastanowić prześw. Delegacyo, i wziąć
w nayściślejszą uwagę wniesienie J. W. posła Rosyjskiego; trzeba

„ mówię zważyć, iakie w tey mierze wynikają konsekwencye, ie-
 „ żeli mamy iuż poddać się pod wolą iednego, a czyliż zgadza się to
 „ z wolnym ieszcze narodem; niezgadza się zapewne, i z ustano-
 „ wieniem *consilii permanentis*, którego ta ma być istota, aby kaźde-
 „ mu *in executione* praw czyniło sprawiedliwość, o iakaż była na-
 „ dzieia! tey upragnioney w narodzie trzech stanów równości, gdy
 „ teraz iedney osobie ma być dana tak wielka moc; i iakże nieie-
 „ steśmy ułudzeni! iest iuż prawo, że osoby *ad consilium permanens*,
 „ powinny być *pluralitate* obierane, i toż prawo od nas samych stano-
 „ wione chcemy zaraz gwałcić, oddając arbitralney woli przez u-
 „ mowienie się z Ichmć PP. Ministrami cudzoziemskimi nominacją
 „ ośob do wszystkich subsełliów, które sprawują rząd Rzpltey. Sza-
 „ cuymy, prześw: Delegacyo, więcey wolność, przewidujemy fatal-
 „ ne konsekwencye, z ustawiczney w rządach intrygi i przemocy
 „ dworów cudzoziemskich, ieżeli nie ten iest ostatni moment wol-
 „ nego ieszcze narodu, aby nieupodobanie, przemoc, i nadzieia
 „ powolnych zamyśłom naszym subiektów, ale sama tylko cnota
 „ kierowała obrady i rządy Rzeczypospolitey. Niech się i Nayia-
 „ śniejszy Pan zaśtanowi, aby mu niepowiedziała potomność, że
 „ to wszystko stało się z woli iego, a zatym iakom był innych za-
 „ wśze myśli sławiając przy kardynalnych prawach, tak niemogę
 „ na to pozwolić; ieżeli prawda żem ieszcze wolnego narodu oby-
 „ watel; oświadczam się przed oyczyzną moją, że tego niemówię
 „ duchem przeciwięśłwa, a mniey ieszcze chęcią być umieszczo-
 „ nym w którymkolwiek *dicaſterium*, bo tego niechcę, ani bym też
 „ przyiał ale szczegulnie za powodem wolnego umyśłu, oddalaiać
 „ od oycyzny moiey te zdania, któreby za umowieniem się Ichmć
 „ PP. Ministrów cudzoziemskich, według zwyczaiu ich tylko w śle-
 „ pym sprzyiały pośłuszeńśłwie dworom. „

J. W. Stackelberg odpowiedział: „ Trzey Ministrowie prze-
 „ świadczyć iuż mogli prześw: Delegacją o dobrej intencyi dworów
 „ ich w ustanowieniu takowych praw, które ubespieczają wolność
 „ Rzeczypospolitey; i zaſześmy dalecy byli od sposobu układu
 „ wewnętrznego rozrządzenia; że zaś J. K. Mść dla powszechnego
 „ dobra odstąpił tyle prerogatyw: rozumiem, że prześw: Dele-
 „ gacya niepowinna przez wdzięczność czynić trudności w pozwole-
 „ niu mu nominacyi *pro hac sola vice*, ile że trzey Ministrowie oświad-
 „ czają myśl swoię iż to *non derogat* prawu, wolnego na potym wy-
 „ bierania ośob; co tak solennie dwory ich przyrzekły Rzeczypo-
 „ spolitey; ten sposób deferencyi J. K. Mci nominacyi okaże dowód
 „ zaufania, które pokłada narod w Królu łaskawym i życzącym do-
 „ brze oycyźnie. „

Xże Marśzałek Wielki Koronny miał głos takowy: „ Jestem,
 „ prześw: Delegacyo, zupełnie przeświadczony, że J. K. Mość Pan
 „ mój miłościwy, z wyśokości tronu swego umie zaſze kaźdego
 „ obywatela poznawać zdolność i zdarność, bo takowe narodowi
 „ oddał haśło, iż cnotę i talent miło mu iest zachęcać nadgroda, ie-
 „ stem mówię wyperśwadowany, że niemogłoby naśłąpić, szczęśli-
 „ wśze i doskonałszyh ośob do rady wybranie, iako od Króla ży-
 „ czącego dobrze oycyźnie; ale znam też i delikatność Nayia-
 „ śniejszego Pana, że stanowiące prawo iako stan pierwszy zwykł

„zawſze utrzymywać; oddać iednak teraz nominacyą byłoby uchyl-
 „lić te wſzystkie prawa któreśmy tak uroczyſcie o wolnym wybra-
 „niu oſób ſtanowili. Czynić tę od Rzeczypoſpolitey ofiarę ieſt to
 „exponować Nayiaſnieyſzego Pana na inwidyą całego narodu, ieſt
 „to exponować nas ſamych na nienawiść, że odfłępujemy preroga-
 „tywy od Rzeczypoſpolitey i mocy prawa przez nas ſtanowione-
 „go. Naofłatek tym konkluduję, że wiem delikatność Króla ſpra-
 „wiedliwego, iż tego niepretenduję, znam i to, że tego uczynić
 „niemożemy, znam na koniec obowiązki prawa, które ſtanowi-
 „wſzy utrzymywać należy. „

Jmć Pan Poſeł Wiſki miarkuiąc różność zdania dopraſzał ſię za-
 raz o *turnum*.

Jmć Pan Frankoſki poſeł Zakroczyński odezwał ſię: „Nie-
 „małz nic przydać do reflexyi Xcia Marſzałka Wielkiego Kor.; na-
 „piſaliſmy prawo, a iakże go ſię mamy tak prędko wyrzekać? „

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „Wſzyſtka ſubtelność uſtać po-
 „winna nad tą uwagą, że Król życzy dobrze Oyczyźnie, ieżeli ieſt
 „przepis Elekcyi oſób, to na ſeymach ordynaryjnych, a ten ieſt
 „extraordinaryny. Król Jmćc mając wzgląd na oſoby pracują-
 „ce *in publico*, zechce zapewne uſprawiedliwić zaufanie, które po-
 „łożył w nim naród; przeto nienależy ſię upierać nad tym, co już
 „inaczej być nie może, gdy, iakom rzekł, prerogatywy Króla
 „Jmci tak ſą zmnieyſzone, ſprawiedliwie przeſw: Delegacya, te o-
 „kazać chce Królowi ſwojemu względy, który zapewne będzie miał
 „pamięć na oſoby cnotą i zdatnością zaſłużone, a *ſalus publica*, i
 „konferwacya kraiu od tego zawiſła, aby Król w narodzie Narod
 „w Królu ſwoię zakładał ufność. „

Odpowiedział Xiążę Marſzałek W. Kor: „Jeżeli permowen-
 „cya uwag Jmć Pana Poſła Roſſyiſkiego ma ſwoię konwikcyą, że
 „tylko na ſeymach ordynaryjnych wolna nominacya, to życzył-
 „bym zatrzymać też do ſeymu ordynaryjnego. Jeżelim expliko-
 „wał zdanie moje, to zapewne nie umyſłem iakowegoś przeci-
 „wieńſtwa, ale wſparte mocą prawa, ieſteśmy wprawdzie w nie-
 „ſzczęśliwej ſamego tylko poſłuſzeńſtwa ſytuacyi, ale ta ieſt nay-
 „nieſzczęśliwſza poſtać nie dotrzymać tego co miało być prawem.
 „Gdy ta iednak była konkluzya mocnych racyi Jmć Pana Poſła,
 „że tak być muſi, więc zoſtaie konſekwencya, żeśmy wſzyſtkie
 „uſtawy, czynili nie *ad mentem* prawa, ale ſzczegulnie takowe ia-
 „kie nam narzucała przemoc. „

Jmć Pan poſeł Łęczycki przełożył wiele przyczyn, że nay-
 „pewnieyſzy ſrzodek zaſpokojenia narodu ieſt exekucya prawa; to
 „gdy ſię już uchyla mała dla obywatelów pokoiu nadzieia, oſwzem
 „można śmieie wróżyć, że nie maſz żadney.

Ze nie uſtawiała w tey okoliczności trudność, i wielu zaraz
 zamawiało głos.

Xiążę Marſzałek konfi. Kor: zabrał głos w te ſłowa: „Mó-
 „wić o tym cokolwiek ſciąga ſię do Nayiaſnieyſzego Pana ieſt
 „powinnością wiernego poddanego, ſtawać też przy mocy pra-
 „wa ieſt równym obowiązkiem charakteru Poſła wolnego naro-
 „du, i z tych pewnie a nie innych powodów, Xiążę Poſeł Bra-
 „cławſki obſtawa przy prerogatywie obierania oſób, bo widząc dla
 „ſiebie

„ siebie generalną przychylność, nie mogłby powątpiwać o affe-
 „ ktach braterskich. Gdybym słyszał propozycyą, aby zawsze no-
 „ minacya tym była sposobem, lubo mam obowiązki moiey szcze-
 „ gulnieyszey Nayiaśnieyszemu Panu wdzięczności, nie mogłbym
 „ się iednak nigdy zgodzić; lecz że to tylko *pro hac sola vice*, ztąd
 „ nie upatruję nic szkodliwego dla Oycyzny; znając dobroć Nay-
 „ iaśnieyszego Pana, wątpić nie trzeba, że do każdego *dicafterium* do-
 „ bierze osób, których cnota i zdatność nad wszystkie intrygi za-
 „ leciła Oycyznie; co się tycze prawa nominacyi, prawda że ta
 „ być powinna na seymie ordynaryinym, ale i to nie mniej pra-
 „ wda że ieden seym nie może przepływać drugiemu mocy. Je-
 „ żeliśmy uchylili prawa Królowi, mogli odmienić formę rządu,
 „ sądząc rzeczą sprawiedliwą, aby Nayiaśnieyszy Pan miał równie
 „ od nas preferencyą nominacyi osób. „

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Trokliwość Xięcia Marszał-
 „ ka Koronnego nie mogę inaczej mówić, tylko że przy prawie
 „ ale gdyśmy odebrali Królowi Jmci szafunek łask, przynajmniey
 „ mieymy to zaufanie w wybraniu iego, wszakże Pan dobry, i
 „ naród swój kochający, wiedzieć będzie komu zadużać losów
 „ Oycyzny. „

J. W. Kanclerz W. Koronny przymówił się także reprezentu-
 „ iąc, że Nayiaśnieyszy Pan odstąpiwszy dla narodu prerogatyw, tey
 „ się zawsze od nas mógł spodziewać wdzięczności, że zupełne w nim
 „ położemy zaufanie. Na ośstatku rzekł: „ Prześ: Delegacya poprzy-
 „ sięgam, że ten Pan lepiej myśli o Oycyznie iak my wszyscy,
 „ przeto w każdej okazyi naysprawiedliwszy tak dobremu Królo-
 „ wi należy okazać wzgląd. „

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński wspomniał, że lubo od początku
 „ seymu byłem ieden z nayspierwszych życząc, aby przy ustanowie-
 „ niu rządu, odstąpić J. K. Mość raczył szafunku łask, przecież
 „ Nayiaśnieyszy Pan iako łaskawy Ociec nie oddalił mię od serca
 „ swego, ale owszem bardziey do siebie przytulił, i często wyłu-
 „ chał; cóżbym był za niewdzięcznym, ażeby nie miał położyć
 „ zupełnego zaufania w tak dobrym Królu? upraszam iednak Jmć
 „ Pana Posła Rosyjskiego, ażeby do sądów seymowych wolna była
 „ elekcyja osób.

J. W. Borch rzekł: „ Do materyi ktora tak wiele zatrudnia
 „ prześ: Delegacyą, pogłosach patryotycznych Xięcia Marszałka W.
 „ Kor: niech mi się godzi i moje przyłączyć zdanie: nikt tu podo-
 „ bno nie pochwali się, aby lepiej znał Nayiaśnieyszego Pana, zna-
 „ łem go iako obywatela, mam honor znać go iako Króla, a w nay-
 „ pierwszym stopniu widziałem zawsze wielkiego męża. Do zda-
 „ nia J. W. Kanclerza W. Kor: nie tylko na ten ieden raz, ale i na
 „ całe życie zgodziłbym się, gdybym mógł mieć zaufanie, że Kró-
 „ lowie sami się rządzą, tłumię żale moje, wiele cierpię okrucieństwa
 „ złych rad, choć od dobrego Króla. Słyszę, że ta nominacya ma
 „ być na raz, więc łączę zdanie moje *cum pluralitate*, mówiąc: *Vos*
 „ *autem consulite vobis, consulite Patrice.*

Xiążę Antoni Posel Braclawski mówił w te słowa: „ Już w tey
 „ materyi nie trzeba, prześ: Delegacyo, więcey mówić, tylko ode-
 „ U

„ ślać każdego do własnego przeświadczenia, jeżeli nie dobrą Kró-
 „ lowie czynią z nami zamianę, odstąpili nibyto szafunku starostw,
 „ ale chcą teraz władać życiem, o iakiż nieszczęśliwy los Oyczy-
 „ zny; jeżeli stanowiliśmy prawa na przemoc, a za cóż jeszcze ie-
 „ ulegając zapominamy o sobie, o iakaż to rzeczy przemiana! mó-
 „ wię do każdego konwikcyi, i żadną intrygą nieuprzedzonego
 „ zdania, że nieiako obywatele, ale iako biedni tułacze oddacie
 „ przemocy swoje majątki, honor i życie, przyspieszając niewolę
 „ współbraci waszych, poprzyślegam, w tym iednym momencie gu-
 „ bicie naród. Poco czynić tak nieszczęśliwe zamiany? niech ma
 „ Król szafunek starostw, ale niechay nie będziemy w niepewno-
 „ ści życia. Idę do magistratów, które miały być załoną słabszych,
 „ od kogoż będą te wsparcia, kiedy osadzone subiekta staną się in-
 „ strumentem woli naszej, jest to, prześ: Delegacyo, ostatnia wol-
 „ nego narodu Epoka, siła, które pod pozorem wolności cudzo-
 „ ziemka na nas stawia przemoc i polityka, appellują na ostatek
 „ do samego Jmć Pana Barona de Stackelberg, męża doskonałego
 „ przezorności, czyli ten pierwszy sposób osadzenia magistratur, nie
 „ będzie śladem innym seymu, jeżeli ten godny Minister miał bro-
 „ nić wolności niech nas i następców naszych, zostawi przy życiu,
 „ i nie porzuca samowładztwu. „

Jmć Pan poseł Wiski przemówił się reprezentując, że ta nomina-
 cya, gdy jest *pro hac sola vice*, żadnego czynić nie powinna w umysłach
 załanowienia.

J. W. Hetman W. Koronny rzekł: „ Ja się spodziewam sądząc
 „ po sercu i umyśle Królewskim, którego przywiązanie do narodu
 „ przeświadcza każdego że wszystkich Rzeczypospolitey preroga-
 „ tyw, używa z iej uszczęśliwieniem. Gdy mieliśmy tę dyfferen-
 „ cyą między nami dla niektórych że im nasze oddawaliśmy wota,
 „ więc ten sam względ Najjaśniejszemu Panu najsprawiedliwiej
 „ czynić możemy, a tym sposobem zostanie elekcyja przy nas. „

Odpowiedział Xiążę Marszałek W. Koronny: „ Doskonale J.
 „ W. Hetman wyraził w głosie swoim, że grunt dobroci serca J. K.
 „ Mci przeświadcza każdego: wiemy iż Pan dobry, ale i sprawie-
 „ dliwy, i ten mówię sam grunt czyni mi zaufanie, ani mi nikt te-
 „ go nie wyperśwaduie, żeby Najjaśniejszy Pan nie znał doskona-
 „ le, że ma nad sobą Boga i prawo; tey powolności nie miło jest
 „ widzieć sprawiedliwemu Królowi, która gwałci prawa, i chcieć ie-
 „ nie może. Przyznaie J. W. Hetman W. Koronny, że elekcyja o-
 „ sób powinna być wolna, i podaie sposób do przyspieszenia tako-
 „ wey, ale co za interes; aby dla nieprzedłużenia trzech dni seymu
 „ gwałcić prawo, co mówię za interes uchylić ustawy od nas sa-
 „ mych udziałane. „

J. W. Biskup Łucki przelożył, że prawo, nie tylko wiąże naród
 ale i Króla, rzekł daley tenże: „ Jeżeli odmienić już go wolno, pro-
 „ siemy, aby i *consilium permanens* było cale odmienione, jest to pod-
 „ stępny wynalazek niby deferencyi Królowi, w nominacyi osób,
 „ aby się narzuceni intrygą kandydaci umieszcili. „ Naostatek repre-
 „ zentował czterech gospodarzy w iednym domu nie mogą tylko czy-
 „ nić nierząd i zamieszanie.

J. W. Poseł Rosyjski odpowiedział „Duch przeciwności i intrygi nie przestaje jako widzę do tego czasu trudnić interesu „Rzeczypospolitey, której zapewne z pozwolonej nominacji J. K. „Mci *pro hac sola vice*, upewniam nie byłoby tyle złego, iak gdyby „wyznaczony czas zakończenia interesów był przedłużony. „

Trzej Ministrowie, będąc iako *pars tractans*, podają swój w tej mierze projekt, dla prędzszego zakończenia, i ten, dopraszając się, aby *unanimitate* lub *per turnum* był decydowany.

Czytano rzeczony projekt. Jmć Pan poseł Łęczycki odezwał się zaraz: projekt mój powinien iść *ad deliberandum*. Gdy iednak J. W. Poseł Rosyjski nie odstępował *turnum*. J. W. Prezes ogłosił do niego propozycją takową.

Czyli projekt oddania nominacji J. K. Mci do departamentów, *pro hac sola vice* ma być podpisany, lub nie?

Gdy szły *vota ex senatu*. J. W. Podkanclerzy, Biskup Łucki protestowali się przeciw temu projektowi, oświadczając się *in plenis ordinibus* toż samo powtórzyć.

Xiąże Marzalek W. Koronny nie dał żadnego zdania, deklarując iż to jest *directe* przeciwko prawu.

Xiąże Czetwertyński i Jmć Pan poseł Łęczycki protestowali się zarzekając się zażalić *coram statibus* o takowy gwałt przeciwko prawu.

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, która była znaczna przy projekcie. Czytano potym dalsze punkta. J. W. Hetman Wielki Kor. czynił wielokrotne ostrzeżenia, żeby te punkta ani *ultimatum* żadnego uszczerbku nie uczyniły Rzeczypospolitey przyrzekając toż samo na seymie mówić, że traktaty *commercii* ani inne artykuły żadne y mieć nie powinny mocy, gdy pierwsze traktaty niedotrzymane.

J. W. Biskup Łucki miał głos w którym przychyliwszy się do zdania J. W. Hetmana W. Kor: przełożył uwagi, że gdy gwarancja w pierwszych traktatach podpisana była, a iednak mimo tej zabranio kraju więcej nad traktat, więc oczywiście doznawamy, że to tylko z nami robią co chcą, skończył mowę swoją takowym wyrazem: „Lepiej iednak połowę tracić niżeli wszystko, jeżeli zatym „kaza przez *ultima* podpisać, iak bezbronny Biskup, uczynić to „muszę, ale się iako naysolenniey protestuję, że to czyniemy wszyscy co nam rozkazują.

Gdy nie mało w tej okoliczności zakłóciła się izba.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński zapytał się J. W. Referendarza Lit.: co jest lepiej, czy mieć traktat *commercii* czyli zostać na dyskrecyi. J. W. Referendarz przełożył: że lubo w traktacie handlowym powinna być zachowana *reciprocitas*; przecież lepiej jest, rzekł tenże: mieć iakoweś ułożenie, niżeli zostać w arbitralney woli sąfiada.

Xiąże Marzalek konf. Kor: żądał zdania prześ: Delegacyi o wyznaczenie czasu seymowi i sądom *extraordinarynym*.

Xiąże Marzalek W. Kor: był zdania, aby seym naznaczyć *ad mentem* prawa *boni ordinis* po długiej umowie *conclusum*, aby seymu termin przypadł za pułtora roku.

Xiąże Marzałek konf: wspomniał: aby do kommissyi Dubieńskiej przydać kommissarzy, dołożyć rygor *super renitentes*, i dać teyże kommissyi potestatem wysyłania kondescensyi *etiam cum brachio militari*. Proszony był Xiąże Marzałek W. Kor: aby do tey okoliczności podać raczył według uwag swoich projekt.

Wniośł potym Xiąże Marzałek konf: Kor: aby Ichmć Duchowienstwo Prześ: prowincyi W. Xięstwa Lit: dawno przyrzeczony projekt *boni gratuiti* wygotować raczyli. Wspomniał tenże Xiąże zakończenie projektu *juris aggratiandi*.

Na co J. W. Hetman Wielki Koronny dał swoje uwagi, że nie mając Rzeczpospolita ani fortce ani więzień wieleby było excessów.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „Tyle czyniemy łask a na życie ludzkie nie mamy względów, a rzecz pewna że kilkadziesiąt co rok traci Rzeczpospolita robotników, między którymi trafia się że i niewinni ginąć muszą. „

J. W. Prezes rzekłszy „Lubo dnia iutrzeyszego przypada święto, przeciesz gdy tyle ieszcze mamy interesów nie dokończonych, „musiemy więc *dispensari in necessitate*, i zechcecie J. OO. J. WW. Kolidzy ziechać się iutro na po obiednią sessyą godzinę 7. która *utina* *nam cadat* z uszczęśliwieniem publicznym, i każdego w szczególności satysfakcyą. „

SESSYA TRZYNASTA

D N I A 19 M A R C A.

Na ktòrey Publiczne i Partykularne traktując się Interessa, zakończyła się Delegacya.

NA tey Sessyi większa prawie była liczba Jchmciów Panów Arbitrów niżeli Delegatów, gdy iednak wszyscy zasiedli miejsca J. W. Biskup Kujawski Prezes zaczął Sessyą temi słowy: „Ledwo mi staie „iuz zdrowia ku wysłudze Prześ: Delegacyi; nadchodzący dnia iutrzeyszego Seym, gdy kończy czynności Nasze, należy mi upraszać J. OO. J. WW., abyśmy *amore boni publici*, kończyli to dzieło „pamiętając, że zgromadzonym Stanom winni iesłesmy *reddere rationem villicationis nostrae*; Xiąże Marzałek konfederacyi chwalebnym „zwyczajem Sternictwa swego zechce nam podać te Projekta, które *incumbit* zakończyć. „

Jmć Pan Poseł Zakroczyński odezwał się: „Jeżeli weźmiemy „Projekt J. W. Podkanclerzego Koronnego, upewniam, że cała Sessya zeydzie na tym iednym interesie; na co J. W. Kanclerz Wielki Koronny odpowiedział: z żalem w prawdzie dla mnie, że w tym iednym interesie tak często zatrudniam Prześ: Delegacyą; czynię „iednak prekuştodycyą, aby żaden Projekt nie był podpisany przed „zaspokojeniem tey okoliczności, która tylekrotnie *ex æquanimitate* „J. OO. JWW. miała ostrzeżenia. „

Jmć Pan Zakrzewski Poseł Poznański życzył, aby zaczęta była Sessya od generalney reguły Kommissyi i *Emphiteuses*, drudzy inne wnosili Punkta.

Xiąże

Xiąże Marzalek konfederacyi rzekł: „ Jest 'nas 90. gdy każdy „ inny poda interes, chcąc utrzymać porządek, tym samym upewniam „ nie będzie żadnego, interes J. W. Podkanclerzego Koronn: *vertitur* „ w tym *fides publica*, aby był rezolwowany; o to się tylko Prześw: „ Prowincyi Xięstwa Litt: dopraszać należy, ażeby niezabierając gło- „ sów, chciała przystąpić *ad media pacis*, J. WW. zaś kolegów o to „ szczegulniey upraszam, aby zasiedli mieysca, inaczey musi być „ *disfordo*. „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny rzekł: „ Wniesienie Jmć Pana „ Pośła Poznańskiego zabierze kilka godzin czasu, Kancellarye Ko- „ ronne przyrzekaia *publica fide*, że na to, na co iuż zaszyły *sigillaty*, „ więcey nie wyda. „

J. W. Kasztelan Zarnowski przymówił się do zdania J. W. Kan- „ clerza W. Koronnego, i wspomniiał swódy interes dopominaiąc się sa- „ tysfakcyi.

Xiąże Czetwertyński wniośł, aby Kancellarye podały Reieistr *Sygillat* w tym nadzedeł J. W. Pośel Rosłyiski.

Xiąże Sułkowski Pośel Łomżyński czytał projekt pod tytułem *warunek Przywileidw*, na to Xiąże Czetwertyński odezwał się: „ Jeżeli „ piszemy prawo dla potomności, pisać ie trzeba bez obojętnego thu- „ maczenia; czemu więc niewyrazić, iż wszystkie Przywileie appro- „ bujemy; gdy były różne w tey okoliczności zdania. „ J. W. Pośel „ Rosłyiski rzekł: „ Jako słyszę zapominamy wcale, że to iuż dziś o- „ statni dzień, który ma być szczęśliwym końcem dwuletniey pra- „ cy; gdy iednak tak mało mamy zaufania w przełożeniu J. W. Kan- „ clerza W. Koron: względem wyszłych przywileiów oświadczam „ Prześ: Delegacyi, że mając honor mówić z J. K. Mcią, wyrozu- „ miałem myśl iego, że uwiadomiony będąc o projekcie *Emphiteuseos* „ zalecił Kancellaryom Koronnym, aby *sigillaty* nie wychodziły na „ rozrządzenia zaszyłe Prześ: Delegacyi, ostrzegaiąc zawsze ważność „ przywileiów; coście J. OO. J. WW. Panowie powinni lepiej wie- „ dzieć, więc zda mi się nie trzeba projektu, który przynosi więcey „ zatrudnienia, wzbudzaiąc mniey potrzebną nie spokojnych umy- „ słow troskliwość. „ Ze iednak nieustawała trudność, owszem co- „ raz więkksze czyniło się zamieszanie.

J. W. Prezes oświadczył, że w tey niespokojności, i razem wielu „ mówiących, do niczego nie przystąpi, i gotow iest solwować sessyą. „ Xiąże Marzalek konfi: mówił: „ Ja powtarzam, że ta trudność wcale „ nie potrzebna; winszuię tylko Nayiaś: Panu, że na obronę prerogatyw „ Krolewskich znayduie powinną w poddanych iego gorli- „ wość. „ Więc nie poymuię coby nas ieszcze trudnić mogło, gdy „ J. W. Kanclerze przynieśli nam reieistr wyszłych *sigillat*, w któ- „ rym się nie znayduia przywileie J. K. Mci, a Nayiaś: Pan przez „ przywiązanie do Narodu oświadczył się, że od 10. tegoż Miesiāca „ nie będzie żaden przywilej podpisany; a za coż więc niemiec zau- „ fania w tym co nam tak dobrotliwie przyrzekł, i gdy J. WW. Pie- „ czętarze toż samo potwierdzaią, owszem należy okazać dowody „ iako naywiękkszey ku Maieństowi wdzięczności. „ J. W. Podkan- „ clerzy W. X. Litt: przymówił się reprezentuiąc, że tak dobrotliwe „ J. K. Mci przyrzeczenie powinno zupełnie zaspokoić trudność.

J. W. Hetman przychyliwszy się do zdania J. W. Podkanclerzego przydał; iż wyrażone myśli Nayaśnieyszego Pana czynić powinny zupełne zaufanie, że od tego dnia żadne nie będą pieczętowane Przywileie; Na co Xiąże Czetwertyński Poseł Bracławski odezwał się: „Wszakże podobne były allekuracye przez J. W. Kanclerza, „ że z Starostwa Biało-cerkiewskiego miała być płacona zawsze „ kwarta, a przecież widzimy teraz inaczej się stało. „ Xiąże Sułkowski Poseł Łomżyński wniósł, aby J. W. W. Pieczętarze dali na piśmie, że żadnych więcej nie zapieczętują Przywilejow.

Xiąże Marizalek Konfederacyi, gdy czynił niektóre uwagi. Xiąże Marizalek W. Koron: przełożył, że prawo nie ma *vim legis*, tylko *à publicatione*; do którego terminu ma moc J. K. Mśc dawania Przywilejow; przepisywać zaś iakowąś regułę, iest chcieć uwłóczyć *juri Majestatico*.

Gdy nieustawała trudność w sposobie ubeśpieczenia tylu biorących *Emphiteuses*.

J. W. Poseł Rossyjski rzekł: „ Nie może nikt już tego odmienić; „ J. K. Mśc obowiązał się aktem Limity ratyfikować Delegacyi czynności, a kto Polakiem, powinien mieć zaufanie w Królu kochającym swódy Narod. „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny powtórzył ieszcze raz swoje uwagi, że J. K. Mei było wiadome rozrządzenie Prześ: Delegacyi; czynił oraz relacyą, iż nastąpiły Biskupstw Koadjutorye, aby na potym niewynikła iaka dysputa *in Consilio Permanenti*, wolno każdemu przeyrzeć się w Kancellaryi Koron: Na ostatek rzekł tenże: „ Trzeba się „ Obywatelskim załtanować umysłem, czyli zdoła ta myśl, aby rozumieć, że Król Jmć chce *eludere* Narod; to iednak Nayaśnieyszemu „ Panu wcale ręki nie wiąże, aby nie miał uczynić łaski według wspaniałości serca swego. „

W mocnym całej izby zamieszaniu. J. W. Poseł Rossyjski dopraszał się, aby w tey okoliczności dany był *Turnus*, do którego gdy już J. W. Prezes pisał propozycyą. Xiąże Czetwertyński od wielu proszony, gdy odstał swego zamysłu projekt został podpisany. Czytano projekt Jmci Xiądza Opata Trzemeszyńskiego, fundacyi Szkół na 12. Szlachty z dóbr Opackich i Klasztornych. Nastąpiło potym czytanie Regestru do Kommissyow reguły generalney *per alphabetum* ułożonych, co trwało przez kilka godzin, zprzyczyn zachodzących trudności do niektórych projektów, iako to w podniesieniu Kommissyi Jmć Pana Korytowskiego Chorążego Kaliskiego niezmiernie załkóciła się izba, stawiając Jchmć Panowie Kaliscy *circa rem judicatum*; podługiey i gorącey Stron umowie *tandem* Jmć Pan Korytowski Poseł Kaliski zabrał głos, w którym przełożywszy nayprzód w krótkości interes swój, rzekł: „ Lubo mam za sobą prawo stawiać *circa* „ *judicatum*, które nastąpiło zwyrokow Prześ: Delegacyi; abym iednak okazał, nie tylko sprawiedliwy Dekret, ale i tę krzywdę „ którą poniosłem, pozwalam na Kommissyą; niech do tych samych „ J. W. W. Kommissarzy przydani będą i inni na rozeznanie, że ci godni Sędziowie, tak dokładnie zważyli wszystkie dokumenta stron „ obydwóch, że nie może tylko być ich szczegulnieyszą sławą, iako „ dystyngwowanych w Oyczyźnie Mężow, a przykładem: że nie

„zawsze godzien politowania, który go zuchyleniem sprawiedliwo-
ści wszelkimi szuka sposobami. „

J. W. Hetman W. Koron: przymówił się przy wniesieniu proiektu *de compatibilitate* Łaski Nadwornej w iednym imieniu.

Xiąże Antoni Czetwertyński zabrał głos, reprezentując, iż proiekt ten iest *directè* przeciwko prawu, i żądał aby wzięty był *ad deliberandum*, któremu gdy odpowiedziano, że tak wiele przyiętych było projektów *sine deliberatione*; Xiąże Marszałek W. Koron: reprezentował mocnymi wyrazami, iż prawo powinno być *in executione*; protestował się oraz przeciwko rzeczonemu projektowi, i nań pozwolić niechciał.

Xiąże Antoni Czetwertyński Poseł Braclawski, i Jmć Pan Jerzmanowski Łęczycki Posłowie oświadczyli się, że ten projekt widząc *directè* przeciwko prawu, zaniósł przeciwnie iemu zażalenia swoje *in facie* Rzeczypospolitey.

Gdy iednak J. W. Hetman W. Koronny przełożył uwagi swoje za projektem, wszyscy zaraz dopraszali się o *Turnum*, a J. W. Prezes na powtórzone żądania dał propozycją w te słowa:

Czyli Projekt o Łasce Koronnej Nadwornej ma być przyięty? Lub nie?

Gdy szły *suo ordine vota*. J. W. Biskup Łucki był zdania, aby dołożyć *pro hac sola vice*.

J. W. Podkanclerzy Koronny rzekł: „Należy rozumieć upraszać Jchmciow Panow *Contradicentes*, aby odstąpili, którzy że obstawiają przy fundamencie prawa, przeto nie mogą się pisać na projekt. „ W teyże materyi Xiąże Marszałek W. Koron: tak mówił: „Nayprzód propozycją trzeba na dwie podzielić kwestye. Pierwsza: jeżeli przyiąć projekt *de compatibilitate* dwóch Ministeryi w iednym domu. Druga: czyli uchylić prawo, które przez Nasze staranie naysoleuniej zaręczyło *Consilio Permanenti* konferowanie wakanfow, przeto: upraszałbym i ia Xcia Braclawskiego, i J. W. Łęczyckiego ażeby odstąpili, inaczej *pluralitas* niechay decyduie, do którey łączy zdanie: *ex ordine equestri*. Wszyscy niemal J. OO. J. W. W. łączyli zdania swoje z J. W. Hetmanem, oprócz Xcia Antoniego Czetwertyńskiego i Jmć Pana Jerzmanowskiego, którzy zażaleli się użalać na Seymie, że przeciwko prawu dany był *Turnus*, deklarowawszy. „ J. W. Prezes *pluralitatem* za przyięcie projektu, podpisał go.

Wnoszono potym różne projekta partykularne, gdy J. W. Podkanclerzy dopominał się, aby Xiąże Radziwiłł Marszałek Konfederacyi Litt: podpisał projekt iego, na który zaszedł był *turnus*.

J. W. Prezes rzekł: „Gdym w strzymał rękę na wniesienie, prześ: prowincyi Xięstwa Litt: od podpisania projektu, dopraszam się teraz o rezolucją na cośmy się *per Turnum* zgodzili. „

J. W. Hetman W. Koron: mówił w te słowa: „Pamiętny doskonale iestem, że naostatniey Sessyi taż sama była prekursodycya, aby zadużały strony moiej staranności, iż będę miał honor być albo medyatorem, albo stroną; otoż byłem u J. K. Mci któremu przełożyłem cały interes iasno i otwarcie, zastałem u Nayiaśnieyszego Pana J. W. Podskarbiego Nadwornego, ten położył zupełne zaufanie w mocy prawa, jeżeli rzecz ta w Delegacyi decydowana

W ij

„ być już nie może, przecież na Seymie wolno będzie Rzeczypo-
 „ litey dać iakie zechce wyroki, i jeżeli ieden z Nas zgrzeszy, Seym
 „ go o to osądzi, ale *par super parem* uwłaczać władzy nie ma pra-
 „ wa. „

J. W. Podkanclerzy Litt: explikował obszerniey interes, przeło-
 żywszy że byłoby rzeczą arcy niesprawiedliwą, aby *in hoc negotio* tylu
 Obywatelów zostało skrzywdzonych, życzył tenże J. W. nie mieszać
causam facti cum causa juris.

Wielu J. WW. Prowincyi Koronney dopominało się, aby Xiążę
 Marszałek Konfederacyi Litt: koniecznie podpisał projekt J. W. Pod-
 kanclerzego decydowany *per Turnum*, który dając swoje racye, oświad-
 czył się być nieodstępny od praw i przywilejów Prowincyi Xię-
 stwa Litewskiego.

Jchmć Panowie Piński, Wołkowyski i Grodziński Połowie sta-
 wali *quam fortissime*, że szczególnie Seym być może sędzią, jeżeli pro-
 iekt krzywdzący tylu Obywatelów mógł mieć w prawodawctwie
 mieysce. J. W. Podkanclerzy Koron: przywoził z swoiey strony
 obszerne uwagi, na utrzymanie takowego projektu: i gdy nieuspo-
 kaiały się zdania.

J. W. Posel Rosyjski rzekł: „ Pozwoli Prześ: Delegacya abym
 „ iako strona traktująca, moję w tey okoliczności otworzył myśl;
 „ że gdy tak daleko rzecz poszła, należy czekać decyzyi Seymu,
 „ który ten interes według praw prowincyi Xięstwa Litt: tak u-
 „ miarkować potrafi, że żadna strona w decyzyi iego pokrzywdzo-
 „ na widzieć się nie będzie. „

J. W. Podkanclerzy Koronny po krótkiey ieszcze explikacyi
 i przełożeniach interessu, przychylił się, aby tę okoliczność Seym
 decydował, czyli wyroki Prześ: Delegacyi mogą być odmienione.
 Gdy czytano partykularne projektu Xięstwa Litewskiego.

Jmć Pan Posel Piński ostrzegł, aby prowincyi Xięstwa Litt: pun-
 kta razem były czytane. Jmć Pan Szamocki Posel Warszawski do-
 mawiał się, iżby żaden projekt nie był przyjęty, któryby pod pre-
 textem ugodzonych, mógł komu trzeciemu czynić *præjudicium*.

Wnieiono było o przyczynienie się Senatu do Xięstwa Litt:
 po długiey w tey okoliczności umowie, *conclusum*, aby tę materią
pluralitate votorum przyszły Seym decydował.

J. W. Hetman wspomniawszy przyrzeczone *Donum gratuitum*
 Jchmć Duchowieństwa Xięstwa Litew: Upraszał Xiążecia Biskupa
 Wileńskiego, iako pierwszego Senatora, teyże prowincyi, aby usku-
 tecznić raczył dane słowo.

Na co Xiążę Biskup Wileński przełożywszy sytuacją Ichmciów
 Duchowieństwa Xięstwa Litt:, że nie mając żadney proporcyi do
 dochodów Koronnych, ofiarował nayprzód imieniem całego Ducho-
 wieństwa 60. tysięcy; po długiey jednak w tey okoliczności umowie,
 stało, iż 100. tysięcy *annuatim* Duchowieństwo Xięstwa Litt: pla-
 cić będzie do Skarbu Rzplitey.

Projekt Pilcy odłożono do przyszłego Seymu, podano projekt
 listy nobilitacyi, w którym določono: *salvis conditionibus ad mentem legis*.

J. W. Posel Rosyjski wniósł projekt retentów Gwardyi Koron-
 ney, Szeffowstwa Xcia Woiewody Ruskiego, który był *directè* pod
 Kom-

Kommendę J. K. Mci dopraszał się, ażeby przez względy tak wielkiego w Ojczyźnie męża, Regiment ten mógł odzyskać swoją należytość.

J. W. Hetman Wielki Koronny explikował interes, że te Regimenta nie mogły podpadać zgodzie, bo były z Kommend Hetmanow wyjęte Konstytucją 64.

Xiąże Marszałek Wielki Koronny reprezentował, że Regiment Gwardyi będąc zawsze na usługę J. K. Mci, nie może tey mieć krzywdy, aby Officerowie, którzy Nayiaśnieyszemu Panu i Rzplitey dotrzymali wierności, mieli być ukrzywdzeni; projekt ten ostrzeżenie retentow Gwardyi Koronney podpisywany.

Xiąże Marszałek Konfederacyi wniósł: „ Aby Prześ: Delegacya, „ na okazanie wdzięczności Jmci Panu Baronowi de Stackelberg, za- „ leciła J. WW. Ministrom Narodowym uczynić zaświadczenie, „ przed Jmć Panem Paninem pierwszym Ministrem Nayiaś: Impe- „ ratorowey, nie tylko przychylności jego do narodu naszego, ale „ też wszelkiej łagodności w traktowaniu najzawilszych interesów, „ która siodziła dwuletnią pracę naszą: „ Inni J. WW. upraszali za- „ raz Xcia Marszałka konfederacyi, aby oświadczył imieniem Prze- „ świetney Delegacyi Jmć Panu Baronowi, że chętnie Rzplita, tak dy- „ styngwowanemu Ministrowi ofiaruje indygenat.

J. W. Posel Rosyjski w tych podziękował wyrazach: „ Nie jest „ mi nic miłszego, iak żem dopełnił obowiązków woli Nayiaśniey- „ szey Imperatorowey, które były przyczyną przyśłania tu mego „ w charakterze ministra, poważałem nie mniej każdą okoliczność, „ w której mogłem Rzeczpospolitey usprawiedliwić nie tylko do- „ bre zawsze intencye Nayiaśnieyszey Monarchini moiej, ku iey „ uszczęśliwieniu, ale też miło mi było w szczególności każdego z „ J. OO. z J. WW. czynić przeświadczeniem o szacunku, który mam „ tego zacnego narodu; w tym zaś stopniu charakteru mego ieszcze „ nie mogę przyjąć tych względów prześw: Delegacyi, które mi o- „ świadcza; czuję jednak wielką wdzięczność życzenia przeświet: „ Delegacyi; zna to doskonale sam J. W. Hetman W. Kor: że tey „ prerogatywy bez wyraźnego pozwolenia Nayiaśnieyszey Impera- „ torowey przyjąć nie mogę; zaświadczenie iednak prac moich przed „ J. W. Ministrem Rosyjskim, nie może tylko czynić mi tę dystryn- „ kcyą, o którą się dopełnieniem obowiązków moich zawsze stara- „ łem. Wnieiony był projekt J. W. Tyzenhauza Podskarbiego Na- „ dwornego Lit: przyjęcia go *ad ministeriam*. „

Xiąże Marszałek W. Kor: domówił się, aby i J. W. Podskarbi nadworny Kor: też samę dla siebie otrzymał dystrynkcyą.

J. W. Hetman W. Koron: uczynił komplement do prowincyi Xięstwa Lit: winszujący sobie, że w osobie tak dystryngwowanego w Ojczyźnie męża, będzie miał i kolegę.

Xiąże Marszałek konf: Kor: ostrzegł, aby w kommissyach skarbowych J. WW. Podskarbiowie nadworni, w przytomności Podskar- bich, *qua* kommissarze tylko zasiadali mieysce.

J. W. Hetman W. Kor: przełożywszy nie tak prędkie doyscie nadgrody waleczności J. W. Regimentarza Kraszewskiego, zarekomendował powtórny projekt jego prześ: Delegacyi, który odesłany był na seym.

Xiąże Jmć Marzalek konf. Kor: reprezentowawszy J. W. Półowi Rosyjskiemu, tylekrotne przyrzeczenia jego, dopominał się, aby na fundamencie zawartych traktatów i dokończonych ich czynności, wojsko Rosyjskie wyszło z kraju Rzeczypospolitey.

J. W. Posel Rosyjski odpowiedział: „Mam honor upewnić prze-
 „ świetną Delegacyą, o czym powzięłem doskonałą wiadomość, iż
 „ J. W. Romanów wydał ordynansę, aby wojska Najjaśniejszey
 „ Imperatorowy Rosyjskiej wyszły z kraju Rzeczypospolitey, i już
 „ ta kolumna aktualnie znajduje się w marzu, *Corpus* zaś pod kom-
 „ mendą Jmć P. Generała Romanuśa, aby wyszedł oświadczyć Najiaś:
 „ Imperatorowy życzenia prześ: Delegacyi, i rozumiem, iż widząc
 „ zaspokoiony naród, przychylił się do żądania jego. „ Czytano re-
 „ jeistr osób, którym ostrzeżona jest *Emphiteusis*, i takowe czytanie za-
 „ brało czasu kilka godzin, dla powtórzonych żądań, nie tylko J. WW.
 Delegatów ale i Ichmć Panów Arbitrów.

J. W. Prezes zaleciwszy dwuletnią pracę J. W. Gurowskiego Podkomorzego Gnieźnieńskiego, w trzymaniu tak pracowicie pro-
 tokułu czynności Delegacyi, podał projekt wyznaczoney iemu nad-
 grody, po którym czytano również projektu nagrody Ichmć Panom
 Drewnowskiemu Podczaszemu Łomżyńskiemu, Malczewskiemu Se-
 kretarzom seymowym. Wnoszono potym różne projekta partyku-
 larne, między którymi czytany był projekt Jaśnie Wielmożn: Gu-
 rowskiego Proboszcza Archikatedralnego Gnieźnieńskiego, a to ube-
 spieczający pozyskania łaski J. K. Mci, w umieszczeniu go do pier-
 wszego z zawakowanych opactw *in commenda* będących.

J. W. Ministrowie cudzoziemscy pożegnali prześ: Delegacyą
 w zwykłej grzeczności obfitemi wyrazami, życząc przy zakończe-
 niu interesów, widzieć szczęśliwą Rzeczpospolitą. Jmć Pan de Be-
 noit czynił ofobliwe upewnienia, że ewakuacja wojska dependuje
 szczegulnie od spokojności umysłów.

J. W. Prezes podziękował wzajemnym oświadczeniem Ichmć
 Panom Ministrom cudzoziemskim imieniem prześ: Delegacyi za do-
 pomożenie dwuletnich prac, którzy J. W. Ministrowie gdy wy-
 szli, chcieli jeszcze wiele wnieść partykularnych projektów; lecz
 Xiąże Marzalek Wielki Kor: upraszał J. W. Prezesa, aby poże-
 gnaniem swoim wstrzymać raczył tak obfite i co raz mnożące się
 projekta.

J. W. Prezes rzekł: „Po całonocnej pracy gdy już ani sił ani
 „ tchu nie staie, przyimie prześ: Delegacya, *in pignus amoris* serce
 „ wdzięczne, które w dwuletniej usłudze poświęciwszy Oyczyźnie
 „ moiej, starałem się dla każdego w szczegulności, z J. OO. z J. WW.
 „ Kollegów mieć zawsze otwarte; wyświadczy mnie potomność,
 „ iż będąc daleki prywatnego interesu, o nic się bardziey nie stara-
 „ łem, iak być Oyczyźnie użytecznym; jeżeli okoliczność złych lo-
 „ sów, poniewolnie sprawowała czynności nasze, widzieć będzie
 „ świat cały, przez podane Ichmćw Panów Ministrów cudzoziem-
 „ skich *ultimatą*, że Delegacya to czyniła, co iey czynić przemoc
 „ kazała. Zegnam więc głębokim uszanowaniem J. OO. J. WW.
 „ Kollegów i na usprawiedliwienie się Rzeczypospolitey z czynno-
 „ ści naszych na sessyą dzisiejszą seymową zapraszam. „

Jmć Pan Podkomorzy Gnieźnieński w krótkich słowach pożegnałszy J. OO. J. WW. Kollegów, zaręczył trzymany czynności Delegacyi Protokół podać do wiadomości publiczney; upraszał oraz, aby to dzieło J. W. Prezes i Xiążęta Marszałkowie Konf. Kor. i Litt. podpisać raczyli, co w tych uczynili słowach: *Protokół wszystkich sessyi Delegacyinych od J. W. Jmć Pana Gurowskiego Podkomorzego Gnieźnieńskiego wiernie i dokładnie trzymany i spisany, dla usprawiedliwienia Narodowi sposobu czynności naszych własnymi rękami podpisujemy.*

ANTONI OSTROWSKI B. K. PREZES.

ADAM ŁODZIA X. PONINSKI MAR. KONF. KOR.

MICHAŁ X. RADZIWIŁŁ MAR. KONF. LITT.



Po zakończeniu wszelkich czynów Delegacyinych i odprawieniu kilkunaestu Sessyi Sejmowych, dnia 11. Kwietnia roku 1775. iak tylko przeczytano nominowane Osoby od J. K. Mci do Rady nieustającej, Sądów Sejmowych, i innych Subfelliów, zaraz była rozwiązana Konfederacya generalna przez Xcia Marszałka Konfederacyi Koronney w słowa następujące: „Nayiaśnieyszy KROLU Panie Nasz Miłościwy. Piaśtowaną przez czas blisko dwuletni naycięższą dwoiakiego Marszałkowską łaskę, lubom iuż w obecności Narodu przy Tronie Twoim z naygłębszym uszanowaniem złożył, niech mi iednak będzie przez twoię łaskę wolno, tą ieszcze razą mówić w osobie Marszałka generalney Konfederacyi Koronney, i Marszałka Sejmowego. Nie należałoby wprawdzie powtarzać tłumaczeń czynności terażnieyszych, tak wielkimi rozumami, tak natężoną gorliwością, tak nayżywszym i nayszczerszym obywatelstwem tyle kroć razy w tey tu obrad powszechnych świątyni, nayprzezorniey roztrząsanych, i co do ich początku, osnowy, sposobu, i zamierzenia należy, naydoskonaley poznanych; atoli gdy z iedney strony to całe dzieło, częstkami tylko w różnych wyrazach wspomianane było; gdy z drugiey strony potomność i pozostali w domach kochani braci nasi, różnemi a często opaczniemi zarzuceni wiadomościami, przesądnie o nich by mówić i wierzyć mogli, przeto obowiązany się być sądzę, abym za twoim Nayiaśnieyszy Panie pozwoleniem, w iak naykrót-

„ fzych słowach wszystkie niniejszego Rzeczypospolitej naszej Stanu
 „ zamknął okoliczności, które los nieprzewidziany narzucił, nieład
 „ nie dostrzegł, przemoc uskuteczniła, niezdolność cierpi, i sama ie-
 „ dynie jednomyślność przeistoczyć na lepsze kiedykolwiek podała.
 „ W przeciągu kilkoletniego zamieszania, iakiż stan był Ojczyzny na-
 „ szey? mówić nie można inaczej, tylko że był najniezwyklejszy:
 „ obywatele iedni tułali się z iednych do drugich zakątków całego kra-
 „ iu, inni dla tych, a nawet przez nich samych w ustawicznym (co
 „ doświadczenie ukazuje) i w doznanym znajdowali się młotku i
 „ życia niebezpieczeństwie; szeleścił broni nieprzyjaźney, przeciwko
 „ nawet wstrętom przyrodzenia, (bo brat prześladował brata) prze-
 „ rażał uszy i serca niewinnych; ziemia krwią swych właścicieli o-
 „ blana, nie już zwykłe do utrzymania życia ludzkiego potrzebne wy-
 „ dawała owoce, ale placem tylko była najsmutniejszego widoku;
 „ przyszło potym do tego, że znaczna część rodaków królestwa, pod
 „ ciężarem niewolniczych kajdan okropne żałosnego ięczenia wyda-
 „ wała echo, gdy w tenże sam czas drugich fortuny; w cudzej admi-
 „ stracyi przez sekwestr zostawały; sprawiedliwość z swych świątyń
 „ ustąpić przymuszona; prawom moc odjęta; rząd powszechny kraio-
 „ wy najnieprawiejszym bezkrólewia w uszach łaskawie nam pa-
 „ nującego obwołaniem w ostatni nieporządek zamieniony; garstka
 „ wojska narodowego na drobne części w przeciwne sobie spo-
 „ by rozebrana, postać albo rozproszona, albo dezercyi nosiła; kraj
 „ z tylu miar nędzny, obcym w znacznej liczbie różnych naro-
 „ dów wojskiem napelniony, doznawać musiał niezwykłych
 „ uciążliwości; krótko mówiąc, religia w swojej świętości, panowa-
 „ nie w powinnej powadze, społeczność ludzka w środkach swoich
 „ przyrodzonym nadanych, wzajemnością żytków utrzymywa-
 „ nych, spokojnością uwiecznianych swobodach, znaczniejszy nad
 „ wszystkie wyrazy, poniosły uszczerbek; przyszło do tego, że na
 „ ostatek trzy sąsiedzkie zprzymierzone mocarstwa, prowincye od
 „ nas prawnie zdawna posiadane (na kształt ładunku rozbitego
 „ moriska falą okrętu) między siebie podzieliły. I ten to jest obraz
 „ nie dość ielżce żywem odmalowany kolorami, iaki do czasu u-
 „ dziania! generalnej konfederacyi nosiła Ojczyzna nasza. Kon-
 „ federacya generalna z nadmienionych przyczyn utworzona, nie
 „ mogąc dla bezsilności odzyskać zabranych Królestwa części i do
 „ swych klubów to, co z nich przez zamieszanie krajowe wypadło,
 „ przyprowadzić, troskliwych swych zamiarów pomysły uskutecz-
 „ nienie sejmowi walnemu oddała, i tym sposobem nie od-
 „ dzielnie złączone zostały wszystkie trzy stany Rzeczypospo-
 „ litej, końcem ustanowienia potrzebnych praw, odnowienia
 „ zaniedbanego porządku, i obmyślenia środków mogących
 „ iakożkolwiek ułatwić zaszłe w narodzie trudności. Jakoż do-
 „ wodem jest *in plenis ordinibus* czytane Delegacyjnych czynno-
 „ ści opisanie: że przedsięwzięcie to, w znanych okolicznościach
 „ swój skutek wzięło; gdy wojska zagraniczne iedne już z kra-
 „ iu ustąpiły, drugie ustąpić przyrzekły; gdy spokojność kraio-
 „ wa przywrócona, prawa napisane, świątnice sprawiedliwości o-
 „ twarte, niewolnicy wolnemi uczynieni, dziedzicom sekwestro-

„ wana ich własność przywrócona, gdy w ostatku Król łaskawy
 „ z swoim narodem wspólnie i niezmordowanie radzi. Te są sku-
 „ tki konfederacyi i seymu, które ukoić mogą rozrzucone obywa-
 „ telów myśli, a to wszystko winien jest naród tobie N. Panie, to-
 „ bie prześwietny senacie, i tobie przezacny rycerski stan. Z o-
 „ soby Marszałka seymowego, imieniem całego narodu, nayspokor-
 „ nieysze przy tronie twoim N. Królu P. M. składam dzięki, z nays-
 „ uroczytyszym upewnieniem nieodmianney ku tobie wierności;
 „ żeś naydroższych twoiey wielkiey duszy darów skutecznie użył
 „ na to, aby zachodzące nayszawilsze w dziele tak rzadkim tru-
 „ dności twoim obywatelskim zaradzaniem ułatwicne były. Wspa-
 „ mnałość umyśłu W. K. Mci i powszechnie doznawana łaskawość,
 „ upewnia mię, że dobrotliwie darować raczysz, cokolwiek nieu-
 „ dolność moja w otmęcie tylu intereffów wykroczyć mogła. Dzię-
 „ kuję i tobie prześwietny Senacie i Ministerium, iż iako zacno-
 „ ścią, doświadczeniem, radą, miłością dobra powszechnego za-
 „ szczytenci Mężowie, w tak długich obradach daliście znakomite
 „ dowody waszey pracowitości, i szacowney w sprawowaniu swych
 „ Urzędów zręczności, która iako nam była wielkim oświeceniem,
 „ tak jest i będzie zawżde od narodu wielbiona. A lubo cywilnego
 „ związku rozwiązanie oddziela mię od was nayszacniejszy mężowie,
 „ ufam jednak, że to nieodmieni łaskawych na mnie serc waszych,
 „ ile gdy upewnić mam honor, że na nieodmienność waszey przy-
 „ iazni, iak nayprzyzwoiciey zasługiwać nie omieszkać. Gdy mi
 „ do was J. OO. J. WW. z Stanu Rycerskiego Posłowie, mówić
 „ przychodzi, czułość serca i wdzięczność ku wam niewygasta tłu-
 „ mi obfitość słow y wyrażen na oświadczenie wam tego: że nay-
 „ milsze były dla mnie momenta, a nayschwalebnieyszą w życiu
 „ moim Epoką, żem wspólnie z wami wszystkie dla oyczyzny po-
 „ deymował prace. Przyimiy, przezacny Rycerski Stanie, na do-
 „ wod szacunku mego ku tobie to oświadczenie, które głosić chy-
 „ ba wraz z życiem moim poprzesztań, że iako mię szczegulnie
 „ zaszczycało wasze do mnie niekazitelnie przyiaźne przywiązanie,
 „ tak one odślugiwać y zasługiwać będzie moją naysmilszą powinno-
 „ ścią, i naysupełnieyszą satysfakcyą. A iako na dowod Oycowskiey
 „ Twoiey Nayaśnienieyszy Królu, na stan rycerski łaskawości w po-
 „ czątkach seymowania pozwoliłeś ucałowania Twoiey dobrotliwey
 „ ręki, tak oddalającym się po skończonych obradach ośobom, a
 „ nigdy sercem i wiernością, teraz posłować przestającym na dopeł-
 „ nienie uszczęśliwienia nas, i na pamiątkę Twoiey powszechney
 „ dobroci tey samey domieść łaski w pozwoleniu pocałowania Two-
 „ iej Pańskiey ręki. „

Po podpisaniu wyżej wspomnionego względem rozwiązania kon-
 federacyi projektu, gdy wezwane było Ministerium do Tronu, J. W.
 Biskup Pożnański Kanclerz W. Koron: mówił od J. K. Mci do Stanów
 w te słowa: „ Nie z przeświadczenia o potrzebie, lecz przemagające-
 „ mu ustępując losowi; nie z wolnego wierney J. K. Mci P. N. Miłoś-
 „ Rady zdania, ale dla sąsiedzkiego zagrozenia, dla uniknienia raczey
 „ większego nieszczęścia, aniżeli opatrzenia potrzebnego dobra,
 Y ij

„ w okolicznościach, ani w kraiovej, ani obcey naydalszey staroży-
 „ tności nieczytanych, seym z konieczney potrzeby złożony dziś
 „ koniec bierze ostateczny, kończy się seym z przymusu, a razem
 „ z powodu dobra powszechnego dla odwrócenia natężonych na zgubę
 „ Rzplitey strasznych zamachów, zwołany sposobem niezwyčaj-
 „ nym, pod węzeł konfederacyi podciągniony, zwyczaj przepisy,
 „ przykłady uchylający do lat dwóch przecięgniony, a to wszystko
 „ iedynie dla tego czyniący, aby groźliwie zapowiedziane oddalił nie-
 „ szczęścia, a podobno i ostatnią zgubę narodu. Ustawy i rozrzą-
 „ dzenia tego seymu, z przykrych i twardych wypadłe zdarzeń
 „ zostawia J. K. Mśc rozśądkowi następnych czasów; teraz bowiem
 „ ulegać tej zawziętości, której ani oddać, ani uniknąć naród bez-
 „ rządny, bez siły, od przymierzników swoich opuszczony niepotrafi
 „ zna za roztropną powinność; wszakże nayzdrowsza Rada bez si-
 „ łności w domowym zamieszaniu, bez wsparcia, pomocy i nie w ie-
 „ dno myślności członków z głową być nie może, tylko czczą, i bez-
 „ skuteczną. Boleśna jest rzecz w prawdzie dla J. K. Mci niezbierać
 „ tych owoców, których od wstąpienia na Tron pracą usilną, troskli-
 „ wością nieprzerwaną, i przemyślną natężeniem, dla podniesienia na-
 „ rodu i w Europie wstawienia szukał, boleśniejusza ieszcze niekoszto-
 „ wać tylko, ale aż do sytości niestrawney pożywać goryczy tych
 „ przeciwności, które panowanie Berłu jego powierzone, mimo
 „ wszelkie zabiegi, starania i środki, które tylko roztropność prze-
 „ zorna podawać mogła ogarnęły. Nie trzeba wielości słów tego
 „ rozwodzić, co gruba rzeczy niewiadomość poznać, ślepa niena-
 „ wiść przyznać, dzika niewdzięczność z mocnego przekonania wy-
 „ świadczyć powinna. Miłość tej Rzplitey powszechny oyczyzny
 „ naszej, wszystkie J. K. Mśc zawsze kierowała kroki, a chęć naygo-
 „ rętsza pospolitego dobra przewodnikiem była, tak w publicznych,
 „ iako tajemnych sprawach. Niepomysłność zatym dzisieysza, na to
 „ panowanie zwalona być niepowinna, że pod nim na nas przypa-
 „ dła, ponieważ zrańszych daleko przed nami wyniknęła początków,
 „ które z tym nieszczęśliwym wiązały się końcem, a ten z nich prę-
 „ dzey lub później koniecznie wypadać i nastąpić musiał. Zafie-
 „ wki to są, zgromadzone Stany, oyców naszych, w płódną rzucone
 „ rolę, długim wiekiem wkorzenione, za zdarzeniem się okoliczności
 „ przydatnych dojrzałe, które nas potomków płonnego żniwa gorz-
 „ kich owoców nabawiły. Wiek przed kilką lat upłynął, bo w 1668.
 „ roku, iak te zamkowe mury słyszały głos Króla z żalem nieutulonym
 „ ostateczne stany żegnającego, a my dziś doświadczamy, że to był
 „ głos i lament przeczuły terażniejszy na nas przypadków. Puł
 „ wieku dopływa iako z obywatela kandydat do korony wolnym
 „ piorem w głosie wolnym obywatelskim zbliżającą się zgubę dla Rze-
 „ czypośpolitey opowiedział, trafiając właśnie w dzisieysze okoliczno-
 „ ści, ale to głosy były iakoby wołające na puszczy, gdzie ludzie iako
 „ drzewa chodzący w nieczułym na swoją przyszłość znajdowali się
 „ obywatelstwie. To zawsze znający się na rządach, to uważający
 „ odmiany politycznego u sąsiadów ułożenia narodowi Statysci i mó-
 „ wili głośno, i pisali śmiało, chociaż w dotkliwej dla umysłu polskie-
 „ go materyi, że nieufność ku Panom panującym Rzplitey zdawna

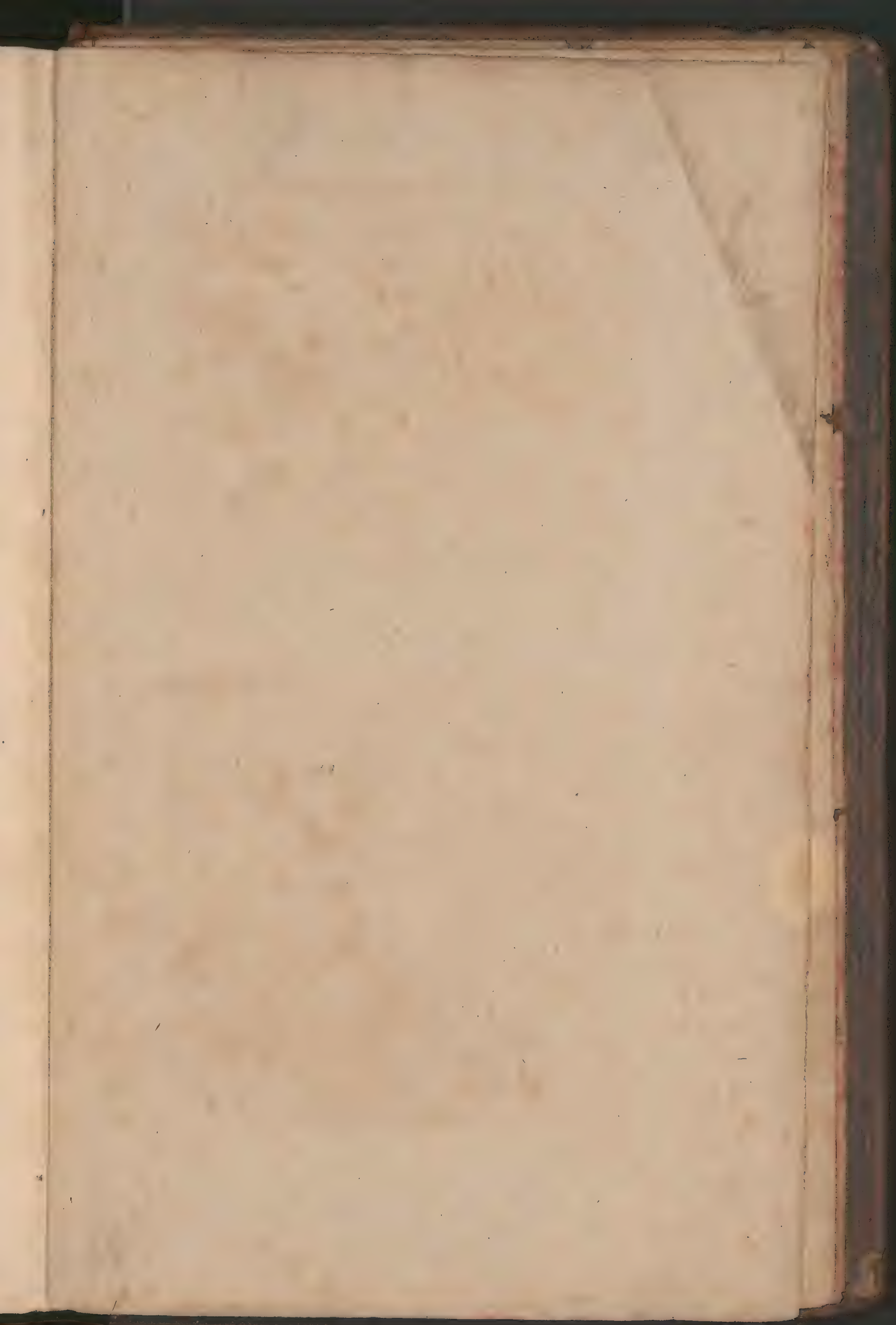
„włzczęta, rozmnożona przy ambicyi i chciwości obywatelów emu-
 „lacya, rozerwanie serc i umyślów iednością zaščzepione szczegul-
 „nych zysków, z ulzczerbkiem, ówſzem z doščzędnym zniſzczeniem
 „publicznych pożądanie Ukrainy, w tak wielkiej części odpadnienie
 „wóyſka, ſztucznie wyrobiona redukcya *in anno 1717*. a co naygorſza
 „w prowadzona nierozważnie moc pſucia ſeymowych óbrad przez
 „założoną iednego przeciw wielu oppozycyą, ſkarbu przez nie po-
 „zwalanie na podatki niedoſtatek, granic otwartość, ſaſiedzkich
 „przeđſiewzięciów i czynności niewiadomość, domowe rozterki i
 „właſnymi rękami kray niſzczące związki; owe na reſztę kardynalne
 „rządu, albo raczey iſtotnego nieporządku tylko powiedziane aź
 „dotąd uwiiające ſię w porozumieniach maxymy; *Poľſka nierządem*
 „*ſtoĩ, Poľſka na łonie ſzczegulnieyſzey opatrzoñci ſpoczywa, na Poľſkę zguba*
 „*niepodobna*; ale boday było iey niedoſwiadczać, ſaſiadów, ſtała ſię
 „zgoda, te mówię ſrodła wezbrawſzy, zalać nas nieochytnie miały.
 „Przepowiadali nam gorliwi i doyrzale uwaſzający wſzytko w Oy-
 „czyźnie naſzey przodkowie, a my za czaſów dopełnieniem ſtrapani
 „naſtępcy doznawamy nieodbity zawiſtnoſci, i dźwigać ią muſiemy.
 „Zatym Stanow ſeymuiących rozłączeniem ſię wracać maiący do ſwo-
 „ich Woiewództ w Ziem i Powiatow te Stany ſkładaiający zacni Mężo-
 „wie, zapytani od wſpół-Obywatelów, niedacież z właſnego przeko-
 „nania tey prawdzie iſtotney ſwiadećtwia, że co tylko w przeciagu
 „dwuletniego ſeymu dozwoliły okolicznoſci uczynić dla dobra krayu,
 „w czymkolwiek tenże ochroniony i ocalony zoſtał, to wſzytko gor-
 „liwoſci i pracy dobrego Króla przypifañym być powinno? Mógł
 „że bowiem uczynić więcey nad to, gdy ſię z abſolutnego ſzaſunku
 „łask wyzuł, ażeby zagroienie, że we krwi zginie kray, gdy ſwoich prero-
 „gatyw zmnieyſzyć niedozwoli odwrocił, i żeby ten płaſzczyk nieufno-
 „ſci do Maieſtatu odrzuciwſzy, ſzczerze do ſiebie Rzeczypoſpolitey
 „przywiązanie pożyſkał. Ze zaś niewſzytkich zamysłow uſilnoſć i za-
 „biegów Krolewſkich pomyſłny wypađ ſkutek, ſzanować w tym nay-
 „wyżſze potrzeba wyroki, a doli godney uſzalenia bez rządneho poczy-
 „tać krayu, ſzacuiąc z równą wdzięcznoſcią chociaź dla naſzego nieſzczę-
 „ſcia nieſkuteczne ſtarania, trudy i uſilowania Królewſkie. Niechay
 „ſkładaiający z ſiebie charakter Poľſa publicznego i prawodawcy we-
 „zmie na ſiebie nayſciſleyſzy obowiázek zaščzepienia w ſpół-obywa-
 „telach powinne uſzanowanie dla Maieſtatu, prawa, cnoty i dobrych
 „obyczaiów zamilowanie, wſzakże to ieſt: gruntem naymocnieyſzym
 „każdego ſzczęſliwego rządu. Jeźeli doſwiadczenie ieſt naylepſzą
 „dla każdego miſtrzynią, któź nie uzna, że na przyſzły czas dobrym
 „Polakom chcącym ieźeli nieodzyskać utracone prowincye, to przy-
 „naymniey w pozoſtałych być ſzczęſliwemi. Potrzeba koniecznie Kró-
 „la kochać, z Królem trzymać, i do iednomyſłnoſci obywatelſkie
 „umyſły prowadzić. Wy zaś Marſzałkowie zacni konfederacyi i
 „ſeymowi oboyga narodów, którzyſcie pracowity ſtyr dwuletni trzy-
 „mali publicznych i prywatnych intereſłów, iako przez obywatel-
 „ſtwo poprzyſiężone obowiázki ſtaniem waſzym było do grunto-
 „wney ſzczęſliwoſci przezacne Rycerſtwo prowadzić: tak winſzuy-
 „cie ſobie, żeſcie pracowitego dokończyli dzieła. J. K. Mſci wam i
 „całemu Rycerſtwu przy poźegnaniu z wylaniem dobrotliwego ſerca

„wszystkich Stanów pomyślniejszey dla ich znowu zgromadzenia
 „żądając pory, na zadatek chętney z wami dalszey około dobra pu-
 „blicznego pracy, na dowod życzenia każdemu w szczególności,
 „wszystkim od Boga błogosławieństwa, zbliżenia się do Tronu do-
 „zwala, i za upominek łaski swoiey Królewskiej rękę pańską do uca-
 „łowania podaje. „

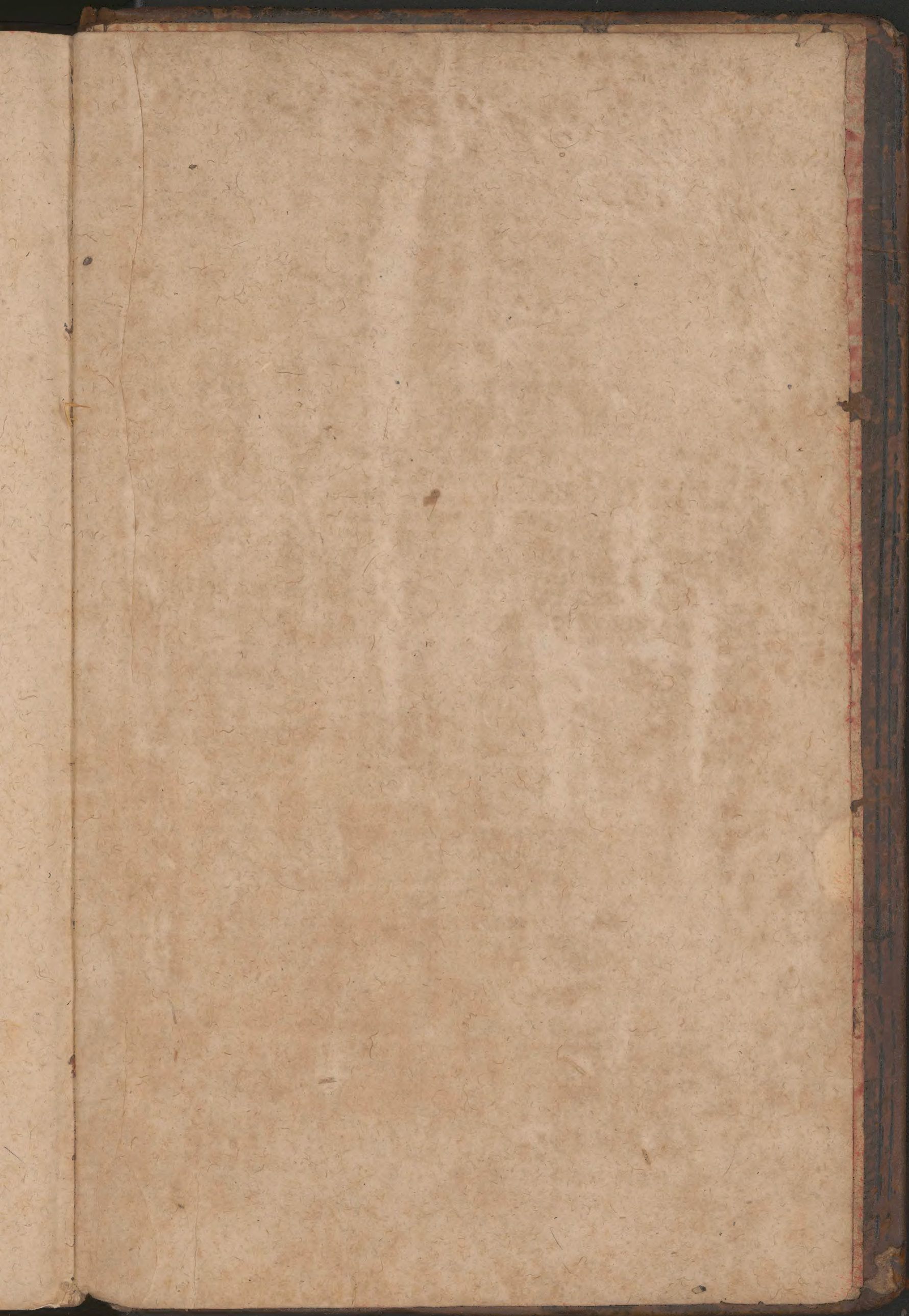
*Po tak łaskawych do Narodu od Tronu wyrazach, wszyscy na ów czas
 Seymniący z Senatu i Rycerstwa wezwani byli do pocałowania ręki J. K.
 Mci Pana Naszego Miłościwego, i zaraz udali się na zwykłe Te DEUM
 laudamus &c. do Kollegiaty S. Jana.*

KONIEC ZAGAIENIA SIODMEGO
 i OSTATNIEGO.

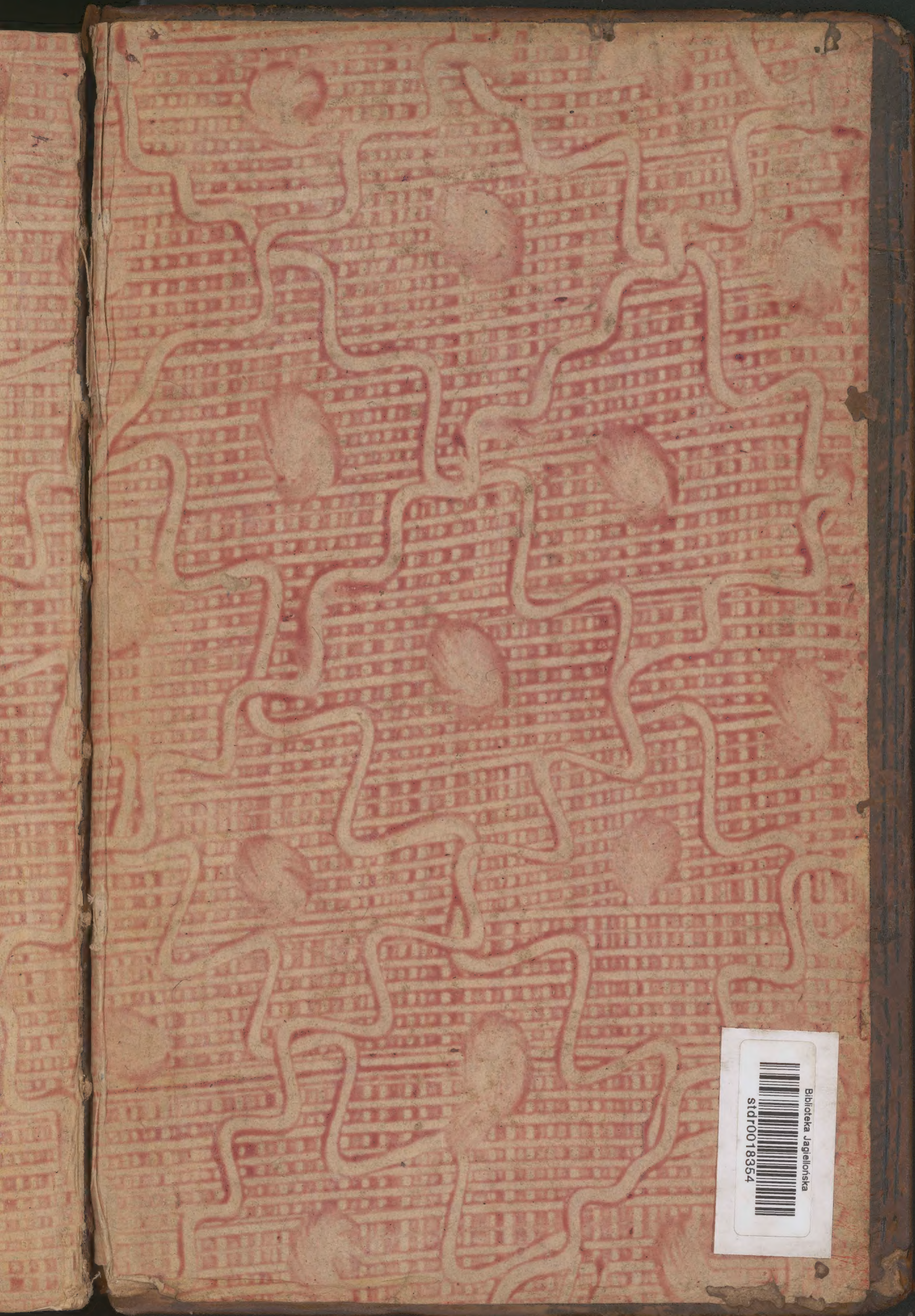












stdr0018354



Biblioteka Jagiellońska

